

1 lipca 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

**”Strony Jana Pająk - [parasitism pl.pdf](#)”**

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [parasitism pl.htm](#) i tytule **"Pasożytnictwo - filozofia niemoralności, zastoju i nieszczęścia"**)

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,

ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: [janpjak@gmail.com](mailto:janpjak@gmail.com)

Mądrzy ludzie zwykli mawiać, że aby zrozumieć czyjeś postępowanie, trzeba postawić się w sytuacji tego kogoś. Postawmy się więc w sytuacji naszego [Boga i stwórcy](#). Wyobraźmy sobie że początkowo jesteśmy jedyną myślącą, samoświadomą, oraz czującą istotą w nieskończonym rozmiarowo, ale pustym wszechświecie. Przez jakiś czas mieliśmy rozrywkę poznając samych siebie. Wkrótce jednak poznaliśmy już wszystko na swój temat. Nie było więc już nic do czynienia. Wtedy wpadliśmy na pomysł stworzenia "człowieka" i "ludzkości" - tak jak to wyjaśnia podrozdział A3 z tomu 1 [monografii \[1/5\]](#). Wszakże samo dokonanie takiego stworzenia wymagało praktycznego opanowania całego oceanu nowej wiedzy - dostarczyło nam więc interesującego zajęcia. Z kolei ludzie, będąc do nas podobnymi, dostarczyli nam towarzystwa - tak że przestaliśmy już czuć się tacy samotni. Aby dodatkowo zwiększyć ilość poznawanej wiedzy, oraz aby uczynić nasze życie bardziej interesującym, owych ludzi stworzyliśmy jako najbardziej niedoskonałych jacy tylko byli w stanie utrzymać się przy życiu. Wszakże niedoskonali ludzie

popołniają więcej błędów - mieliśmy więc więcej okazji aby czegoś nowego się nauczyć. Ponadto kierowanie wysoce niedoskonałymi jest najtrudniejsze - przez co nasze działania i życie stało się jeszcze bardziej ambitne i interesujące. Niestety, "produktem ubocznym" owej wysokiej "niedoskonałości" ludzi których sobie stworzyliśmy, było że uparcie odmawiali oni wykonywania naszych zaleceń. Zamiast więc żyć tak jak my tego od nich wymagaliśmy i jak to im wyłożyliśmy w [Biblii](#) - czyli w sposób jaki można nazwać [totalizycznym](#), owi ludzie usiłowali żyć zgodnie z "linią najmniejszego oporu" - czyli w sposób jaki powinni oni nazywać [pasożytniczym](#). Na dodatek, bez przerwy domagali się abyśmy im w czymś pomagali i coś im tam dawali - tak że dla uniknięcia odmawiania im tych często sprzecznych próśb musieliśmy zacząć przed nimi się ukrywać. Aby też zmusić ich do ochotniczego porzucenia tych swoich "pasożytniczych" skłonności i do podjęcia życia zgodnego z naszymi wymaganiami, z ukrycia zaczęliśmy ich gnębić najróżniejszymi [katakлизмami](#). Niestety, z powodu owej "niedoskonałości" jaką im nadaliśmy, ludzie

sami NIE potrafili zrozumieć że "łomot" jaki im sprawiamy faktycznie stanowi nasze "kary" za praktykowanie tejże "pasożytniczej filozofii". Woleli raczej wierzyć, że wszelkie ich problemy są winą Chińczyków, koncernów naftowych, nielegalnych emigrantów, polityków, naukowców, "ocieplania się klimatu Ziemi", oraz innych podobnych "naturalnych przyczyn". Sami też nie potrafili jakoś sobie wydedukować, że aby zakończyć "obrywanie" od swego stwórcy, należy ochotniczo zacząć żyć zgodnie z zalecaniami tegoż stwórcy. Aby więc zakończyć to bezproduktywne błędzenie ludzi, w końcu zaispirowaliśmy któregoś z nich aby wyjaśnił innym, że bez względu na to jak oficjalnie opłacani za komplikowanie spraw ateistyczni naukowcy dzielą czy mnożą najróżniejsze filozofie, z punktu widzenia "stwórcy ludzkości" istnieją tylko dwie z tych filozofii. Mianowicie, albo się żyje **zgodnie** z wymaganiami swego stwórcy - czyli żyje się według zaleceń moralnej filozofii totalizmu. Albo też się żyje **przeciwstawnie** do wymagań swego stwórcy - czyli praktykuje się niemoralną filozofię pasożytnictwa. Jak żyć zgodnie z "filozofią totalizmu" - czyli w

całkowitej harmonii z wymaganiami swego stwórcy, zostało to już opisane nowoczesnym (dzisiejszym) językiem na odrębnej stronie o nazwie [totalizm\\_pl.htm](#) (starożytnym językiem jest to opisane w [Biblii](#)). Z kolei niniejsza strona wyjaśnia dokładniej "filozofię pasożytnictwa" za praktykowanie której jest się surowo karanym przez swego [Boga i stwórcę](#).

---

## **Część #A: Informacje wprowadzające do tej strony o filozofii [pasożytnictwa](#):**

### **#A1. Cele tej strony:**

Jeśli spojrzymy na jakąś osobę, od razu możemy odnotować czy jej wygląd nam się podoba, np. czy jest czysta i schludnie ubrana, czy też brudna i odarta. Nieco trudniej przychodzi nam poznanie cech charakteru tej osoby. Musimy wszakże poznać ją dosyć dokładnie aby się dowiedzieć czy jej poziom przyjacielskości, uczynności, poczucia humoru, itp., odpowiada naszym preferencjom. Jednak najtrudniej przychodzi nam poznanie filozofii tej osoby. Tymczasem od owej filozofii zależy praktycznie wszystko co dla nas najważniejsze. Wszakże zależy od niej czy osoba ta postępuje moralnie, czy jest prawdomówna, uczciwa, pokojowo nastawiona, czy możemy na niej polegać, itp.

Na szczęście dla nas, poznanie najważniejszego zakategoryzowania czyjejś filozofii może również stać się łatwe. Trzeba tylko zrozumieć, że wszyscy ludzie dzielą się jedynie na dwie zasadnicze kategorie. Mianowicie na "totalistów" którzy wypełniają prawa moralne, oraz na "pasożytów" którzy nie wypełniają owych praw. Jeśli mamy do czynienia z totalistą, wówczas mniej lub bardziej możemy takiej osobie ufać. Wszakże z zasady będzie ona postępowała mniej lub bardziej moralnie. Jeśli zaś natkniemy się na pasożyta, wówczas musimy mieć się na baczności. Wszakże taka osoba ma niemoralność wpisaną w swoje zasady działania.

Najważniejszymi celami tej strony jest właśnie **nauczenie się odróżniania od siebie tych dwóch podstawowych kategorii ludzi, tj. totalistów od**



**pasożytów**, a także nauczenie się rozpoznawania wyznawców pasożytnictwa. Szczególnie zaś nauczenie nas szybkiego rozpoznawania cech jakie znamionują że mamy właśnie do czynienia z kimś o pasożytniczej filozofii. Dodatkowym celem tej strony jest podsumowanie najważniejszych informacji o filozofii pasożytnictwa. Szczególnie zaś wyjaśnienia jak praktykowanie pasożytnictwa w życiu idukuje tragiczne losy życiowe u indywidualnych ludzi i u całych cywilizacji oraz uświadomienie że pasożytnictwo faktycznie jest dyskretnie karane.

## #A2. Karalność pasożytnictwa - czyli istotność i użyteczność informacji z tej strony:

Pasożytnictwo faktycznie jest rodzajem śmiertelnej choroby, która NIE tylko ma zdolność do zarażania innych, ale która wręcz uśmierca całe społeczności (tj. uśmierca całe organizmy społeczne zwane tu "**intelektami grupowymi**"). Dlatego jeśli jakaś społeczność jako całość osiągnie poziom tzw. "**intelektu agonalnego**" w swoim ześlizgiwaniu się w szpony pasożytnictwa, wówczas następuje skryta interwencja **Boga** który w sposób dobrze zakamuflowany sprowadza jakąś "klęskę żywiołową" lub katastrofę na ową społeczność (tzn. sprowadza na nią trzęsienie ziemi, tsunami, tornado, huragan, pożar, akt terroryzmu, wojnę, itp.). Z kolei owa klęska lub katastrofa zmienia zakisłe układy społeczne istniejące w owej społeczności i zmusza tą społeczność aby jako całość zaadoptowała ona na codzien bardziej totalistycznej filozofii. W rezultacie, jeśli ktoś uważnie przeanalizuje to co dzieje się obecnie na świecie, wówczas zauważy, że wszystkie "klęski żywiołowe" uderzają wyłącznie w społeczności które już osiągnęły poziom "intelektu agonalnego" w swoim praktykowaniu filozofii pasożytnictwa. Innymi słowy, **praktykowanie filozofii pasożytnictwa jest surowo karane przez samego Boga, chociaż owo karanie jest wysoce "dyskretnie" - znaczy celowo jest ono "symulowane" w na tyle dobrze zakamuflowany sposób, aby NIE odbierało tzw. "wolnej woli" ludziom jacy stają się jego świadkami**. Materiał dowodowy który dokumentuje ową wysoce "dyskretną" (bo zakamuflowaną) karalność pasożytnictwa, zaprezentowany już został na totalistycznych stronach internetowych o nazwach [seismograph.pl.htm](#), [quake.pl.htm](#), [petone.pl.htm](#), [mozajski.htm](#), [landslips.pl.htm](#), czy [day26.pl.htm](#) - rekomenduję aby kiedyś zaglądnąć na owe strony.

Oczywiście, równie dyskretnie (aby NIE pozbawiać innych ludzi ich "wolnej woli") uśmiercane są także i wszystkie pojedyncze osoby które w młodości NIE nauczyły się słuchania głosu swego sumienia, a z tego powodu w swym życiu praktykują wyłącznie niemoralną filozofię pasożytnictwa. Ich uśmiercanie jest aż tak odnotowywalne, że w stosunku do ludzi formuje ono "**zasadę wymierania najniemoralniejszych**" opisywaną i udokumentowaną wyczerpująco m.in. w punkcie #G1 strony o nazwie [will.pl.htm](#) zaś streszczoną m.in. w punkcie #B1 strony o nazwie [changelings.pl.htm](#).

## #A3.

### Podręczniki totalizmu oraz pasożytnictwa:

Filozofie "totalizmu" i "pasożytnictwa" dorobiły się już całego szeregu "podręczników" które wyjaśniają ich cechy i zasady. Najnowszym, a stąd i najbardziej aktualnym, z tych "podręczników" jest monografia [1/5] upowszechniana gratisowo za pośrednictwem internetu. Tomy 6 do 8, a także 1, 4, 5 i 12 owej [1/5] opisują "totalizm", zaś jej tom 13 opisuje "pasożytnictwo". Obie te filozofie opisuje też ośmiotomowa, nieco starsza monografia [8/2] o tytule "Totalizm" - również dostępna nieodpłatnie m.in za pośrednictwem niniejszej strony internetowej. Tom 7 owej monografii [8/2] poświęcony jest w całości opisowi filozofii pasożytnictwa. Można by więc stwierdzić, że owe tomy 13 z [1/5] oraz 7 z [8/2] są rodzajami "podręczników" opisujących "pasożytnictwo". (Aczkolwiek należy też pamiętać, że "pasożytnictwa" wcale nie trzeba się uczyć, jako że pojawia się ono naturalnie i samorzutnie u wszystkich tych ludzi którzy dają upust swoim emocjom i zachciankom, a stąd którzy NIE chcą praktykować totalizmu.)

---

### Część #B: Filozofia pasożytnictwa jako dokładna odwrotność i przeciwieństwo filozofii totalizmu:

#### #B1. Totalizm czy pasożytnictwo - czyli o co chodzi w owych nawzajem zwalczających się filozofiach:

*Motto: "Totalizm wymaga wysiłku w każdym możliwym wymiarze. Pasożytnictwu zaś wystarcza jeśli tylko nie mamy hamulców."*

W naszym życiu chcemy otrzymywać klarowne wytyczne. Nic zaś nie jest aż tak klarowne jak idea "dobra" i "zła". W idei tej bowiem wszystko co nas otacza należy do jednej z tylko dwóch zasadniczych kategorii, tj. albo jest to dla nas "dobre" albo też jest "złe", czyli albo jest "białe" albo też "czarne". Chociaż więc z czasem odkrywamy, że w prawdziwym życiu faktycznie nic naprawdę nie jest całkowicie "białe" ani też całkowicie "czarne", a wszystko należy do jakichś tam odcieni szarości, czy nawet kolorów, my nadal lubimy kategoryzować wszystko do jednej z tych dwóch kategorii. Wszakże upraszcza to nasze życie i czyni

wszelkie nasze decyzje znacznie łatwiejszymi. Dlatego z ochotą słuchamy wypowiedzi i zaczytujemy się w artykułach, które wyjaśniają nam że np. masło jest dla nas "złe" zaś magaryna "dobra" (czy też na odwrót). Albo że pobłogosławione płodzenie dzieci dla danej religii jest "dobrym uczynkiem" za to seks pozamałżeński jest "grzechem". Albo że kapitalizm jest źródłem "zasobności", zaś komunizm źródłem "wypaczeń". Itd., itp.

Owo wygodne kategoryzowanie wszystkiego do kategorii "białe" albo też "czarne" zupełnie jednak zawodzi kiedy przychodzi nam zastosować je w odniesieniu do ludzi. Wszakże u ludzi nie bardzo wiemy po czym ich kategoryzować - po ubiorze, po wyglądzie, po zabawności i zmyśle humoru, a może po ilości pieniędzy jakie ktoś posiada. W amerykańskich filmach wprawdzie łatwo rozwiążali ten problem, nakazując ubierać się na biało charakterom których mamy lubieć, zaś na czarno - charakterom których nie mamy lubieć, jednak, jak wiemy, w normalnym życiu ludzie nie bardzo chcą stosować się do tych zaleceń. W rezultacie większość z nas spędza życie wiążąc się z niewłaściwymi ludźmi, oraz płacąc za to potem bardzo sioną cenę. Na szczęście, również i w odniesieniu do ludzi istnieje kryterium podziału, które dokładnie wyjaśnia kto jest dla nas "dobry", a kto "zły". Kryterium to opiera się na moralności, a ściślej na kategoryzowaniu ludzi do dwóch podstawowych kategorii filozoficznych które definiują zasady postępowania tych ludzi. Kategorie te zakwalifikowują każdego człowieka albo do kategorii tych ludzi których filozofia życiowa nakazuje im w życiu postępować z zasady "moralnie", oraz tych - co w życiu z zasady postępują "niemoralnie". Każda też osoba żyjąca na Ziemi faktycznie należy tylko do jednej z tych dwóch kategorii. Ludzie z zasady postępujący moralnie na tej stronie nazywani są "totaliztami". Wyznają oni bowiem jedną z form filozofii życiowej zwanej "totalizmem" (tj. co najmniej wsłuchują się w organ własnego sumienia który im podszeptuje co im wolno a czego NIE należy czynić). Ci powinni w życiu ubierać się na biało, wszakże generalnie są oni "dobrzy" zarówno do siebie jak i dla innych ludzi. Z kolei ludzie z zasady postępujący niemoralnie nazywani są tutaj "pasożytami". Wszakże wyznają oni filozofię zwaną "pasożytnictwem". Powinni więc w życiu ubierać się na czarno, wszakże generalnie są oni "źli" zarówno dla siebie samych, jak i dla innych ludzi.

Oczywiście, sama wiedza że naszą planetę zapełniają dwie podstawowe kategorie ludzi, mianowicie "totaliźci" oraz "pasożyty", ani też wiedza że każda osoba zamieszkująca Ziemię należy do jednej z tych dwóch kategorii, nie na wiele się zdaje - jeśli nie nauczymy się szybko rozpoznawać kto należy do której z tych dwóch kategorii. Tutaj więc okazuje się, że bardzo potrzebne są nam takie strony jak niniejsza, oraz jak pokrewna jej strona o [totaliźmie](#). Strony te wszakże uczą jak rozpoznawać kto z naszego otoczenia należy do której z tych dwóch kategorii. Stąd informują one nas z kim nasze kontakty z czasem potencjalnie mogą się okazać dla nas albo dobre, albo też już nie tak dobre.

Rozpoznawanie filozofii ludzi z którymi mamy do czynienia w chwili obecnej stanowi dla nas jedynie marginesową wiedzę. Powodem jest, że [mrocne moce](#) uwalniane aby działały na Ziemi, nie pozwalają poprawnej wiedzy o filozofii upowszechniać się wśród ludzi. Z ich powodu praktycznie niemal wszystkie opisy filozofii istniejące na Ziemi niemal wyłącznie nastawione są na prezentowanie argumentów za lub przeciw jakimś tam poglądom wymyślonym przez określonych filozofów. Niemal zupełnie zaś pomijają one praktyczną wiedzę



kategoryzowania ludzi. Tymczasem wiedza ta jest ogromnie dla nas istotna. Dlatego jednym z osiągnięć tej strony internetowej jest, że ujawnia ona proste i sprawdzone w działaniu kryterium klasyfikacyjne oraz cały szereg praktycznych zasad, jakie pozwalają każdemu prosto kategoryzować ludzi z którymi ma się czynienia, do jednej z owych dwóch najważniejszych kategorii, tj. do totalistów lub do pasożytów, czyli do tych z zasady moralnych, oraz do tych z zasady niemoralnych.

Jeszcze większy problem polega na tym, że nie wiedząc nic na temat owych dwóch kategorii ludzi, tj. totalistów i pasożytów, może się zdarzyć że my sami (lub np. nasze dzieci) zupełnie niechcący zaczynamy postępować jak owi pasożyty. Jeśli więc nie wiemy na czym takie pasożytnicze postępowanie polega, wówczas nie będziemy w stanie wyrugować go z naszych zachowań. To zaś z czasem stanie się powodem bólu i nieszczęść dla nas samych oraz sporej liczby innych ludzi którzy mają z nami do czynienia. Niniejsza strona, a także strona o [totalizmie](#), wyjaśnia nam dokładniej jakie tendencje powinniśmy w sobie (lub w naszych dzieciach) zwalczać, aby nie stać się takimi pasożytami.

Powodem dla jakiego totaliści są "białymi" charakterami o dobrym wpływie na innych, jest że w swoich działaniach starają się oni zawsze być "moralni" - np. poprzez słuchanie i realizowanie tego co ich sumienie im podpowiada. Z kolei powodem dla którego pasożyty są "czarnymi" charakterami, które zawsze wyrządzają innym głównie zło, jest że w swoim działaniu wcale nie starają się oni być moralni - tj. że m.in. są głusi na głos swego sumienia (to właśnie za ową głuchotę na głos swego sumienia typowo są też oni przedwcześnie uśmierceni, tak jak wyjaśnia to punkt #A2.7 strony o nazwie [totalizm\\_pl.htm](#)). W większości więc przypadków, pasożyty postępują "niemoralnie" zupełnie nawet nie wiedząc, że właśnie działają niemoralnie. Niestety bowiem, jeden z problemów naszego społeczeństwa polega na tym, że tak naprawdę to ludzie nie wiedzą co faktycznie jest "moralne" a co "niemoralne". Wszakże jedynym pierwotnym źródłem naszej wiedzy o moralności i niemoralności są religie. Pechowo dla nas, religie owe powstały w czasach kiedy ludzka wiedza była w powijakach. Stąd religie nie bardzo wiedzą że istnieje takie coś jak "**pole moralne**" (tj. pole podobne do pola grawitacyjnego, które jednak zamiast oddziaływać na przemieszczanie się mas, woli oddziaływać na nasze postępowanie), ani takie coś jak "**prawa moralne**" (tj. prawa podobne do praw fizyki, które jednak zarządzają wyłącznie wynikami naszych działań w życiu). Z kolei bez wiedzy na temat owego pola moralnego i praw moralnych, tak naprawdę to jest niemożliwym precyzyjne określenie co faktycznie jest moralne a co niemoralne. (Dlatego dobrze jest zapoznać się z niniejszą stroną internetową, a także z pokrewną jej stroną o [totalizmie](#), aby dokładnie dowiedzieć się co naprawdę jest moralne, a co niemoralne.) Co gorsze, niedawno naszą wiedzę o moralności zaczęła "usprawniać" tzw. "**ateistyczna nauka ortodoksyjna**" która zdeformowała moralność, zaś po jej powypaczaniu stopniowo wmusiła ją ludzkości. Ta powypaczana przez naukowców "moralność" może zostać nazwana "**naukową moralnością**" - jest ona opisana dokładniej m.in. w punkcie #15 strony [petone\\_pl.htm](#). Niestety, aż tak mocno odbiega ona już od moralności nakazywanej ludziom przez Boga, że Bóg już obecnie karze kataklizmami kraje które ją praktykują.

Dotychczasowe religie, a także nasze tradycje, ugruntowały też w ludziach dosyć interesujące, choć błędne, przekonanie. Mianowicie większość ludzi wierzy

błędnie, że **"aby być moralnym nie trzeba nic czynić, natomiast aby być niemoralnym trzeba celowo i aktywnie wyrządzać zło i czynić niemoralne rzeczy"**. W rezultacie, jeśli przykładowo na ulicy jest wypadek, setki gapiów wierzących że postępują "moralnie" nic nie czyni, pozwalając aby ofiara wykrwawiła się na śmierć. Właśnie z powodu owego powszechnego wierzenia, filozofia **totalizmu** ma obecnie trudne życie. Wszakże odkryła ona że "faktycznie **moralne** jest tylko to co **aktywnie** wznosi się pod górę dynamicznego 'pola moralnego' ". Innymi słowy, **totalizm odkrył, że tych ludzi którzy są pasywni wobec czyjegoś grzeszenia, Bóg karze dokładnie tak samo surowo jakby byli współnikami owego grzeszenia** - co wyjaśniłem dokładniej poniżej w punkcie #B4 zaś zilustrowałem na przykładzie z prawdziwego życia w punkcie #C7 strony [seismograph.pl.htm](#). Wszystko więc inne poza **aktywnym** i nieustającym wspinaniem się pod górę pola moralnego (tj. czynieniem "dobra" zgodnym z głosem naszego sumienia), włączając w to owo **pasywne** nie czynienie niczego, jest już **niemoralne** i surowo karane przez Boga - tak jak dokumentuje to np. punkt #G1 strony [will.pl.htm](#) czy punkt #I1 strony [seismograph.pl.htm](#). Trudne życie totalizmu wynika więc z tego, że filozofia ta musi teraz całkowicie podwracać tamte nawyki myślowe ludzi. Musi bowiem nauczać ludzi, że **aby coś było "moralne", musi to być aktywne i tak celowo wykonywane, że wznosi ono nas pod górę pola moralnego; natomiast wszystkie inne sposoby wykonywania czegoś, włączając w to pasywne NIE wykonywanie niczego, są już "niemoralne"**. Z tejże przyczyny, kolejnym powodem dla którego warto przeczytać niniejszą stronę, jest właśnie poznanie tej nieznaney wcześniej prawdy na temat tego co jest "moralne" a co "niemoralne". Mianowicie poznanie, że tylko to co "moralne" trzeba celowo wykonywać w sposób wymagany przez prawa moralne. Natomiast to co "niemoralne" można sobie wykonywać na dowolne inne sposoby, np. kierując się naszym lenistwem, brakiem dyscypliny, przekorą, zachciankami, impulsami, głupotą, niewiedzą, itp. Tego co niemoralne można też nawet wogóle nie wykonywać (kiedy jednak powinno być to przez nas wykonane) - i też będzie to niemoralne, bo nie wznosi się to pod górę dynamicznego pola moralnego.

Wyjaśniony powyżej fakt, na który naszą uwagę zwraca dopiero **totalizm**, mianowicie że "tylko moralne trzeba celowo wykonywać, natomiast niemoralne wystarczy pozwolić aby wykonywało się samo", posiada ogromnie istotną konsekwencję dla omawianej tutaj filozofii pasożytnictwa. Mianowicie uświadamia on nam, że **filozofii pasożytnictwa wcale nie trzeba praktykować w sposób zamierzony czy świadomy, a wystarczy pozwolić aby ona sama się przez nas praktykowała**. Znaczy, aby w życiu postępować w zgodzie z filozofią pasożytnictwa, faktycznie nie trzeba nic czynić ani nic wiedzieć. Wystarczy jedynie aby w tym co się czyni zawsze poddawać się naszym naturalnym skłonnościom, takim jak lenistwo, impulsy, humory, złość, przekora, zazdrość, itp. To właśnie dlatego w dzisiejszym świecie jest tak dużo pasożytów. Wszakże jedyne co muszą oni czynić aby poddać się praktykowaniu owej filozofii, to pozwalać aby filozofia ta sama się poprzez nich zmanifestowała. To też dlatego każdy kraj którego rząd czyni wyłącznie to co jest najpopularniejsze wśród jego wyborców, z upływem czasu tonie w odmętach filozofii pasożytnictwa - wszakże najpopularniejsze zawsze jest to co bezwysiłkowo ześluguje się w dół pola moralnego. To także dlatego w 2008 roku na Ziemię nadeszła depresja

ekonomiczna która z niej NIE zniknie przez aż tak długo aż ludzie ponownie nauczą się wsłuchiwać w podszepty własnego sumienia i wspinania się pod górę pola moralnego. Choćby więc dla dowiedzenia się owych prawd szokujących dla niektórych, też warto przeczytać niniejszą stronę.

Totalizm jest filozofią dokładnie przeciwstawną do pasożytnictwa pod każdym możliwym względem. A względów tych jest ogromnie dużo. Przykładowo, **totalizm trzeba praktykować w sposób zamierzony, w pasożytnictwie zaś wystarczy nie mieć hamulców**. Totalizm jest moralny, pasożytnictwo zaś niemoralne. Totalizm przesparza wyznawcom tzw. "**energii moralnej**", pasożytnictwo zaś ową energię im rozprasza. Totalizm podnosi w wyznawcach poczucie szczęścia, pasożytnictwo zaś wiedzie do psychologicznej depresji. Praktykowanie totalizmu pozwala osiągnąć tzw. **totaliztyczną nirwanę**, natomiast poddawanie się pasożytnictwu prowadzi do tzw. "śmierci przez moralne zaduszenie". Totalizm jest dobry zarówno dla praktykującego, jak i dla wszystkich ludzi z jego otoczenia, pasożytnictwo zaś jest dla wszystkich złe. Praktykowanie totalizmu jest nagradzane przez prawa moralne, praktykowanie zaś pasożytnictwa jest przez te prawa karane. Itd., itp. Jednym z istotniejszych takich aspektów na które musimy zwracać uwagę, to że totalizm jest trwałym stanem, zaś pasożytnictwo jest pogarszającym się procesem. Proces ten zawsze też wiedzie w dół. Dlatego jeśli np. jednego roku jakiś wyznawca pasożytnictwa nam nawymyśla, następnego roku może nas już pobić, zaś za kilka lat może nas nawet zamordować. Wszakże ci którzy poddają się pasożytnictwu, bez przerwy ześlizgują się w dół pola moralnego. Podobnie więc jak gwiazdy których materia bez przerwy zapada się wzdłuż pola grawitacyjnego, również poddający się pasożytnictwu z czasem osiągają poziom tzw. "czarnej dziury" w której żadne normalne życie nie jest już możliwe. Tymczasem jednak, jeśli długoterminowo znamy jakiegoś zwolennika totalizmu, jego stan moralny pozostanie przez cały czas niemal bez zmiany. Znaczący moralność totalizty pozostaje w przybliżeniu zawsze taka sama. Wszakże filozofia totalizmu jest trwałym stanem, a nie procesem. Stąd przez wszystkie lata totalizmie będziemy mogli niemal tak samo ufać, niemal tak samo na nim polegać, oraz niemal tak samo liczyć na jego pomoc. Dla poznania tych faktów także warto poczytać sobie niniejszą stronę.

Technika na Ziemi zdaje się nieustannie rozwijać. Jeśli więc zwalniane ostatnio z uwięzi **mroczne moce** nie zdołają nam w tym przeszkodzić, wówczas już niedługo ludzie mogą wejść w posiadanie tzw. **wehikułów czasu**. Z ową zaś chwilą, zamiast przeżyć jedno życie poczym umierać, ludzie ci zaczną żyć wiecznie. Będą wszakże mogli powtarzalnie cofać się w czasie do tyłu do lat swojej młodości. To zaś umożliwi im przeżywanie całego swego życia od nowa, oraz jednoczesne pamiętanie tych powtórzeń swego życia które już przeżyli. Niestety, takie wieczne życie osiągnięte poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu, też posiada swoje wady. Dla przykładu, siedzenie w nieskończoność przed telewizorem i oglądanie w kółko tych samych filmów przestaje wówczas bawić. Jeśli zaś ktoś zorientuje się wówczas że jest nieszczęśliwy, wtedy poprzez powtarzanie swego nieszczęśliwego życia tylko pogłębia i eskaluje własne poczucie bycia nieszczęśliwym. W rezultacie, jeśli dać wehikuły czasu cywilizacji która praktykuje filozofię pasożytnictwa - tak jak dzisiaj czyni to nasza cywilizacja na Ziemi, wtedy zamiast być coraz szczęśliwsi, mieszkańcy tej cywilizacji zaczynają przeżywać prawdziwe **wieczne potępienie**. To właśnie owo poczucie

własnej nieszczęśliwości nieustannie pogłębiające się u każdego mieszkańca takiej cywilizacji, które wynika z życia w stanie "wiecznego potępienia", w efekcie końcowym powoduje że każda pasożytnicza cywilizacja z upływem czasu dokonuje samozniszczenia. Od chwili kiedy cywilizacja ta zbudowała swoje wehikuły czasu, jej istnienie odbywało się na zasadzie tzw. nieistniejącego istnienia - opisanego w punkcie #G5 niniejszej strony oraz w punkcie #D7 strony o naukowym i świeckim zrozumieniu Boga. Dlatego w momencie kiedy zniszczy się ona sama, jej samozniszczenie jest automatycznie przedatowane wstecznie do czasów kiedy jej samoniszcząca się generacja po raz pierwszy zaczęła używać swoje wehikuły czasu. Inne więc cywilizacje które ona w międzyczasie gnębiła, nagle wówczas odkrywają że faktycznie to ona już od dawna nie istnieje, zaś ich gnębiecie następowało jakby przez "demony" owej nieistniejącej cywilizacji. Jedynym ratunkiem przed owym "wiecznym potępieniem" i datowaną wstecznie samozagładą powodowaną zakończeniem swego "nieistniejącego istnienia", jest jeśli przed pierwszym cofnięciem swoich obywateli w czasie do tyłu cywilizacja ta postawi i ściśle wyegzekwuje warunek, że cofani w czasie do tyłu są jedynie ci jej mieszkańcy, którzy wypracują dla siebie rodzaj niebiańskiego stanu zwanego "nirwaną" a opisywanego dokładniej na stronie o totalizycznej nirwanie. Dlatego poznanie znaczenia jakie osiągnięcie owej totalizycznej nirwany ma dla naszej przeszłości, a także zrozumienie jak praktykowanie pasożytnictwa uniemożliwia nam osiągnięcie owej nirwany, jest absolutnie koniecznym warunkiem dla uchronienia swojej cywilizacji przed "wiecznym potępieniem" i samozagładą, oraz dla osiągnięcia przez nią stanu "wiecznej szczęśliwości". Zdobywanie wiedzy o konieczności spełnienia tego warunku jest jeszcze jednym z owego szeregu istotnych powodów aby zapoznać się z treścią niniejszej strony.

## **#B2. Podstawowe pojęcia: pole moralne, prawa moralne, filozofie totalizmu i pasożytnictwa:**

Zanim zanurkujemy w opisy które wyjaśniają szczegóły niszczycielskiej i niemoralnej filozofii pasożytnictwa, oraz esencję jej odmienności od moralnego totalizmu, zapewne przyniosłoby nam korzyść poznanie definicji dla kilku podstawowych idei i słów, które są potem powtarzalnie używane w opisach, jakie następują. Jest to nieco podobnie jak z nauką jazdy samochodem: zanim zajmie się pozycję kierowcy, korzystnie jest poznać czym jest silnik i hamulce, co ludzie rozumieją przez znaki drogowe i jakie są ich rodzaje, itp. Niniejsze krótkie wprowadzenie służy właśnie wyjaśnieniu owych najbardziej podstawowych idei, terminów i słów pasożytnictwa i totalizmu, tak że kiedy czytelnik napotka je w tekście, będzie je w stanie zrozumieć. Oczywiście, każda z owych podstawowych idei i słów jest też znacznie dokładniej wyjaśniona w podręczniku totalizmu i pasożytnictwa, czyli w monografii [1/5]. Wszakże, jeśli ktoś zdecyduje się odejść od niszczycielskiego pasożytnictwa i zaadoptować moralny totalizm w swoim



życiu, musi dokładnie rozumieć każdą z nich. Z uwagi na owe wyczerpujące wyjaśnienia, jakie dostępne są w monografii [1/5], niniejsze opisy ogranicza się do absolutnego minimum na temat każdej idei i słowa - tyle tylko co konieczne dla zrozumienia co to jest. Jednak jeśli ktoś odnotuje, że ciągle płacze się w owych skrótowych opisach z niniejszego punktu #B2 i znajduje je zbyt teoretyczne, nie powinien się wahać aby przez nie przeskoczyć bez czytania i przystąpić bezpośrednio do poznania punktu #B3. Jedynie później, kiedy napotka jakieś słowo jakiego nie rozumie, może powrócić do niniejszego punktu #B2 i odszukać co owo słowo oznacza.

Najbardziej podstawowy fakt, jaki może być z dumą głoszony na temat totalizmu i pasożytnictwa, to że w przeciwieństwie do niemal wszystkich innych filozofii na Ziemi, totalizm ani pasożytnictwo nigdy nie były "wymyślane", ani nam "dane". Zarówno totalizm jak i pasożytnictwo są po prostu wynikiem odniesienia do sytuacji z życia codziennego, stwierdzeń nowej teorii naukowej nazywanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** (Ów Koncept Dipolarnej Grawitacji opisywany jest wyczerpująco w rozdziałach H i I **monografii [1/5]**.) Szczególnie zaś **filozofia moralnego totalizmu została "wyprowadzona" z owego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, podobnie jak w fizyce wyprowadza się wzory opisujące nasz wszechświat**. Z kolei filozofia pasożytnictwa powstała po zrozumieniu, że moralna filozofia taka jak totalizm, w rzeczywistym życiu musi posiadać swoją niemoralną odwrotność, czyli właśnie owo pasożytnictwo. Stąd, rewolucyjne ustalenia tego Konceptu Dipolarnej Grawitacji są podstawowym źródłem tak ogromnej efektywności i sukcesu totalizmu, oraz tak bliskich do rzeczywistego życia opisów pasożytnictwa. Dla przykładu, jeden z bardziej istotnych wkładów, jaki ów nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji wprowadził do totalizmu, jest odkrycie poprzednio ludziom nieznanego tzw. **pola moralnego**. Podobnie jak pole grawitacyjne, pole moralne jest także polem pierwotnym naszego wszechświata. Zachowuje się ono podobnie do pola grawitacyjnego, jednak oddziałuje ono na ludzkie myśli, motywacje, postawy i uczucia (zamiast oddziaływać na obiekty i masy - tak jak to czyni pole grawitacyjne). Pole moralne jest lustrzanym odbiciem pola grawitacyjnego. Podobnie jak to ma miejsce w przypadku, kiedy masy są przemieszczane w górę lub w dół pola grawitacyjnego, również nasze myśli i motywacje mogą być przemieszczane w górę lub w dół pola moralnego. Kiedy zaś taki ruch pod górę pola moralnego ma miejsce, wówczas określony wysiłek moralny (lub praca moralna) musi być wykonany. Powodem jest, że owe nowo-odkryte pole moralne posiada strukturę podobną do pola grawitacyjnego. Pozwala więc ono nam bardzo precyzyjnie odróżnić, jakie nasze wysiłki umysłowe biegną pod górę, jakie zaś w dół tego pola moralnego. Oczywiście, kiedy czyjeś intencje biegną w dół pola moralnego, wówczas podobnie jak w przypadku gdy ktoś schodzi w dół pola grawitacyjnego, żadna praca wspinania się nie musi zostać dokonana, stąd ruch w dół pola moralnego jest łatwy, bezwysiłkowy i przyjemny. Z kolei ruch w górę pola moralnego zawsze wymaga włożenia w siebie określonego wysiłku.

Fakt, że ów nowy **Koncept Dipolarnej Grawitacji** odkrył istnienie dynamicznego "pola moralnego", posiada dla nas niezliczone następstwa praktyczne. Wymieńmy tutaj kilka najważniejszych z nich. Dla przykładu, istnienie pola moralnego wyjaśnia dlaczego istnieją **dwa bieguny moralne** we wszystkim, co ma miejsce w naszym wszechświecie. To oznacza, że pole moralne wyjaśnia,



dlaczego wszystko co ma miejsce w naszym wszechświecie jest albo **moralne**, albo też **niemoralne**. I tak, jeśli ktoś uświadomi sobie, że istnieje takie coś jak "pole moralne", które ma stromy przebieg podobny do dynamicznego pola grawitacyjnego, wówczas wszystko, co zostaje zrealizowane w jego zasięgu, musi albo przebiegać "pod górę" owego dynamicznego pola moralnego, albo też "w dół" owego pola. Pole to posiada bowiem taki przebieg, że **wszystko co następuje "pod górę" dynamicznego pola moralnego jednocześnie wypełnia definicję bycia "moralnym"**. (Warto jednak tutaj też odnotować, że ponieważ owo "pole moralne" jest celowo formowane przez Boga, definicja wyrażenia "**moralne**" (oraz "**moralność**") daje się również wyrazić w sposób zaprezentowany w punkcie #A1 totaliztycznej strony o nazwie [totalizm\\_pl.htm](#), mianowicie że **"moralne" jest wszystko co wypełnia wszelkie wymogi które Bóg nakłada na nasze działania, zachowanie, oraz nasz tryb życia.**) Natomiast wszystko, co postępuje w kierunku "ku dołowi" tego pola, jednocześnie wypełnia definicję bycia "niemoralnym". Z tego powodu, w chwili obecnej, kiedy rozumiemy już koncept pola moralnego, równocześnie rozumiemy koncept "moralne" i "niemoralne". Ponadto, pole moralne pozwala także na precyzyjne określenie, co jest "bardziej", co jest "najbardziej", a co jest "mniej" lub "najmniej" moralne lub niemoralne. Dla przykładu, "bardziej moralne" są wszystkie te działania, jakie biegną bardziej "stromo pod górę" dynamicznego pola moralnego (z kolei dla rzeczy niemoralnych "bardziej niemoralne" jest wszystko, co przebiega bardziej "stromo w dół" dynamicznego pola moralnego). Ponieważ, kiedy poruszamy się w górę jakiegokolwiek pola, włączając w to także pole moralne, musimy włożyć w nasz ruch odnotowywalny wysiłek (pracę), istnienie pola moralnego powoduje, że **"wszystko co jest 'moralne' jest także trudne do osiągnięcia oraz wymaga włożenia w to naszego wysiłku"**, a także **"wszystko, co jest 'niemoralne', jest także łatwe do osiągnięcia i nie wymaga włożenia w to żadnego wysiłku"**. (Zauważ, że owe zasady stosują się do wszystkiego co moralne i niemoralne, np. do pokoju i wojny, do prawdy i kłamstwa, do udoskonalania i psucia, do zarabiania i kradzieży, itp.)

Pole moralne rzuca zupełnie odmienne światło na totaliztyczne zrozumienie "moralności" lub "niemoralności" wszelkich ludzkich działań. Powodem tego jest, że wobec istnienia pola moralnego, żadne działanie samo w sobie nie jest ani moralne ani też niemoralne. Działanie owo staje się moralne lub niemoralne dopiero po tym, kiedy wiemy jaki jest jego przebieg w odniesieniu do pola moralnego (tj. **dane działanie jest moralne, jeśli biegnie ono pod górę pola moralnego, zaś jest niemoralne - jeśli ześluguje się ono w dół pola moralnego**). Tymczasem aktualny przebieg pola moralnego, zależy od zbioru okoliczności w jakich dane działanie się odbywa. To zaś oznacza, że fakt czy określone działanie jest "moralne", czy też "niemoralne", w totalizmie zależy wyłącznie od zbioru okoliczności w jakich działanie to się odbywa, jednak niemal zupełnie nie zależy od samego działania. Według totalizmu, dokładnie to samo działanie, jednym razem może być moralne, innym zaś razem - niemoralne. (Jako przykład rozważ wymierzenie policzka osobie omdlałej, oraz wymierzenie takiego samego policzka anonimowemu przechodniowi z ulicy który pokojowo nastawiony kroczy sobie niewinnie po chodniku. Albo skopanie prywatnego ogródka oraz skopanie drogi publicznej.) Dlatego, aby bezbłędnie kwalifikować działania do kategorii "moralne" czy "niemoralne", totalizm domaga się, aby

dokładnie poznać okoliczności w jakich działania te następują. Totalizm nigdy też nie pozwala, aby rozpatrywać działania w oderwaniu od okoliczności w jakich one następują, a zawsze nakazuje aby uważnie rozpatrywać jak owe działania układają się w odniesieniu do pola moralnego uformowanego przez te okoliczności. Wszelkie zaś pomyłki w poprawnym zakwalifikowaniu owych działań do kategorii "moralne" lub "niemoralne", według totalizmu zawsze wynikają właśnie z błędu naszej oceny okoliczności, a stąd i pola moralnego, w jakich działania te mają następować. (Odnotuj tutaj, że pasożytnictwo zawsze postępuje odwrotnie do totalizmu.)

Istnienie pola moralnego, oraz istnienie jasno zdefiniowanych dwóch biegunów moralnych (tj. bieguna "moralne" i bieguna "niemoralne"), powoduje że każda forma ludzkiej aktywności może być dokonywana albo w sposób moralny, albo też w sposób niemoralny. Dlatego też wszystkie manifestacje ludzkiej działalności jakie widzimy naokoło siebie, możemy i powinniśmy zacząć zakwalifikowywać do jednej z owych dwóch podstawowych kategorii, mianowicie: "moralne" albo też "niemoralne". I tak w życiu spotykamy ludzi, którzy intuicyjnie, lub w sposób świadomy, wyznają moralną filozofią życiową, nazywaną tutaj totalizmem, oraz ludzi praktykujących wysoce niemoralną filozofię życiową, nazywaną tutaj pasożytnictwem. Tych moralnych ludzi niniejsza strona określa jako "**totaliztów**", zaś tych niemoralnych - jako "**pasożytów**". Wszystkie inteligentne organizmy, które niniejsza strona nazywa "**intelektami**", kwalifikowane mogą i powinny być do jednej z tych dwóch podstawowych kategorii totaliztów lub pasożytów. Dla przykładu, istnieją dyrektorzy naróżniejszych instytucji, czy **politycy**, jakich praktykowana przez nich filozofia kwalifikuje albo do kategorii totaliztów, albo też do kategorii pasożytów. Istnieją też całe instytucje, a nawet **państwa**, które z uwagi na dominującą w nich filozofię, kwalifikują się albo jako instytucje lub państwa totaliztyczne, albo też jako instytucje lub państwa pasożytnicze. Oczywiście istnieją także instytucje naukowe, oraz indywidualni naukowcy, jacy w każdej swojej działalności intuicyjnie wspinają się pod górę pola moralnego, a stąd praktykują moralną naukę, jaką powinniśmy określać mianem "**nauka totaliztyczna**". Istniają jednak też i liczni naukowcy, oraz liczne instytucje naukowe, jakie w swoich działaniach ześlizgują się w dół pola moralnego i stąd jakie praktykują niemoralną formę nauki, która powinna być nazywana po imieniu mianem "pasożytniczej nauki". Dla owej pasożytniczej nauki i pasożytniczych naukowców, w życiu codziennym przyjęło się już zresztą potoczne określenie "**nauka ortodoksyjna**". Stąd niniejsza strona utrzymuje ową potoczną nazwę, uściślając jedynie - po podrozdziale H10 z monografii [1/4], co dokładnie należy przez nią rozumieć. (Zauważ, że filozofia jaką wyznają instytucje naukowe i indywidualni naukowcy o potocznej nazwie "ateistyczna nauka ortodoksyjna", jest definitywnie filozofią pasożytniczą. Stąd zgodnie z owym podrozdziałem H10 określenie "ateistyczna nauka ortodoksyjna" jest tożsame z grzeczniejszym określeniem "nauka pasożytnicza".) Ludzie, instytucje, lub państwa, mogą więc postępować moralnie, mówiąc prawdę, uprawiając pokój, oraz czyniąc dobro, lub postępować niemoralnie, kłamiąc, wszczynając wojny, oraz szerząc zło. Aczkolwiek owo zakwalifikowywanie siebie do kategorii "moralne" lub "niemoralne", faktycznie dokonywane jest przez postępowanie samych zainteresowanych, my, czyli ludzie jacy przez owo postępowanie zostają potem dotknięci, we własnym interesie

powinniśmy zacząć je dostrzegać, kategoryzować i nazywać prawidłowo. Wszakże po takim zakwalifikowaniu i nazwaniu w sposób właściwy, staje się dla nas jasne, czego po owych ludziach, instytucjach, lub państwach możemy się spodziewać i jak powinniśmy się do nich odnosić.

Istnienie pola moralnego rzuca także odmienne światło na takie zachowania ludzkie jak "poruszanie się wzdłuż linii **najmniejszego oporu intelektualnego**" oraz "poruszanie się przeciwko linii najmniejszego oporu intelektualnego". Jak dobrze o tym wiemy, wielu ludzi preferuje przechodzić przez życie poprzez "poruszanie się wzdłuż linii najmniejszego oporu intelektualnego" - jako, że jest to bezwysiłkowy i przyjemny rodzaj zachowania. Jednak jeśli ktoś przeanalizuje to zachowanie z punktu widzenia pola moralnego, wówczas się okazuje, że **poruszane się w swoim życiu wyłącznie po linii najmniejszego oporu intelektualnego jest równoznaczne z poruszaniem się wyłącznie w dół pola moralnego i dlatego jest to "niemoralne" zachowanie typowe dla pasożytów**. Powodem jest, że linia ta reprezentuje drogę w dół wzdłuż najwyższego gradientu (najbardziej stromego zbocza) pola moralnego. W ten sposób poprzez poznanie prostej zasady, że "moralne jest wszystko, co biegnie przeciwko linii najmniejszego oporu intelektualnego", zaczynamy obecnie rozumieć, dlaczego jedna z rekomendacji totalizmu stwierdza: **"we wszystkich sprawach, które odnoszą się do intelektów, zawsze czyn dokładne przeciwstawieństwo tego, co linia najmniejszego oporu intelektualnego nakazuje ci czynić"** (po więcej szczegółów patrz podrozdział JA4.1 z tomu 6 monografii [1/4]).

Dyskutując sprawę poruszania się wzdłuż linii najmniejszego oporu, nadmienić trzeba, że **totalizm odróżnia aż trzy odmienne linie oporu**. Dla zjawisk moralnych wszystkie te linie są odpowiednikami trzech podstawowych wymiarów fizycznej przestrzeni trójwymiarowej opisywanej wysokością, szerokością i głębokością. (W trójwymiarowej przestrzeni moralnej odpowiednikami owych trzech wymiarów fizycznych są działania intelektualne, działania fizyczne, oraz uczucia.) **Linia najmniejszego oporu intelektualnego** jest to ta, która wymaga najmniej wysiłku umysłowego, tj. najmniej przemyśleń, przypominania sobie, wiedzy, logiki, itp. Zwykle wybierają ją ludzie niemoralni (tj. pasożyty) oraz inne niemoralne istoty myślące. Jej przedłużeniem w przeciwną stronę jest **linia najwyższego wysiłku intelektualnego**. Tą wybierają w swoich działaniach tylko ludzie wysoce moralni. Z kolei **linia najmniejszego oporu fizycznego** jest to ta, jaka wymaga najmniejszej pracy fizycznej (bezmyślnego typu). Wzdłuż linii najmniejszego oporu fizycznego zawsze porusza się dzika natura (np. rzeki płynące w dół gór, elektryczność, itp.) i szczególnie leniwi ludzie. Jej przedłużeniem w przeciwnym kierunku jest **linia najwyższego wysiłku fizycznego**. Tą wybierają w swoim postępowaniu ludzie, zwykle określane jako "pracusy", czy mniej wybrednie jako "silni a głupi". W końcu **linia najmniejszego oporu uczuciowego** jest to ta, jaka wymaga najmniejszego wkładu uczuć w dane zajęcie. Wzdłuż linii najmniejszego oporu uczuciowego zawsze działają ludzie zwykle nazywani "oziębłymi" lub "pozbawionymi uczuć" (np. ludzie których dewizą jest "ani mnie to nie martwi, ani nie chcę o tym wiedzieć"). Jej przedłużeniem w przeciwną stronę jest **linia najwyższego wkładu uczuciowego**. Tą wybierają w swoim postępowaniu ludzie, zwykle znani jako "egzaltowani", lub mniej wybrednie jako "histerycy". W

polu moralnym wszystkie te trzy linie przebiegają w odmiennych kierunkach, mianowicie **wszystkie te trzy linie są wzajemnie prostopadłe do siebie** - patrz ich dokładniejsze opisy w podrozdziale JA4.1 z tomu 6 monografii [1/4]. Z nich trzech, **tylko linia najmniejszego oporu intelektualnego (a więc także linia największego wysiłku intelektualnego) pokrywa się z największym gradientem (nachyleniem zbocza) pola moralnego**. Pozostałe dwie linie przebiegają w kierunkach, w których pole moralne ani się nie wznosi, ani nie opada. Jako przykłady tych trzech linii rozważ dwie metody przyszcicia sobie kilkudziesięciu guzików do nowego ubrania: (1) ręcznie, używając zwykłej igły i nici, oraz (2) maszynowo, używając maszyny do szycia. Przyszcicie ręczne byłoby bardziej zgodne z linią najmniejszego oporu intelektualnego niż przyszcicie maszynowe, bowiem niemal wcale nie wymaga ono użycia umysłu i umiejętności technicznych, chociaż wymaga włożenia sporej pracy fizycznej. Z kolei przyszcicie maszynowe byłoby bardziej zgodne z linią najmniejszego oporu fizycznego niż przyszcicie ręczne, bowiem niemal wcale nie wymaga ono włożenia w siebie wysiłku fizycznego, jednak wymaga włożenia w siebie wysiłku intelektualnego. Gdyby podczas którejś z metod tego przyszywania ktoś chybił guzika i przyszył sobie palec, wówczas np. mógłby w złości wyrzucić ubranie do kosza, postępując zgodnie z linią najmniejszego oporu uczuciowego. Oczywiście, w warunkach rzeczywistego życia, najróżniejsze chwilowe okoliczności odkształciłby dodatkowo aktualny przebieg pola moralnego, nachylając ten przebieg w pobliże tylko jednego z tych dwóch sposobów szycia. Ludzie i inne istoty rozumne powinni być świadomi istnienia owych trzech linii oporu, aby być w stanie określić, co jest dla nich dobre, czyli np. wybierać postępowanie "moralne". **Wszakże postępowanie moralne zawsze biegnie "przeciwko linii najmniejszego oporu intelektualnego" oraz "zgodnie z linią najwyższego wysiłku intelektualnego"**. (Zauważ jednak, że **wcale NIE jest moralnym to co zawsze biegnie "przeciwko linii najmniejszego oporu fizycznego lub uczuciowego" oraz "zgodnie z linią najwyższego wysiłku fizycznego lub uczuciowego"**.)

Kiedy zaczniemy analizować takie idee, jak pole moralne, poruszanie się wzdłuż linii najmniejszego oporu intelektualnego, ruch naszych motywacji w polu moralnym, itp., wówczas odnotujemy, że istnieją wyraźne regularności w sposobach na jakie owe idee odnoszą się do siebie. Dwa przykłady takich regularności były już przytaczane poprzednio, kiedy odkryliśmy, że "wszystko, co moralne, zawsze biegnie pod górę pola moralnego" oraz że "wszystko, co jest moralne, jest trudne do osiągnięcia i wymaga włożenia do tego wysiłku intelektualnego". Te regularności są bardzo podobne do tych jakie opisuje fizyka, kiedy analizuje ona pole grawitacyjne, energię potencjalną, ruch mas w polu grawitacyjnym, itp. Ponieważ fizyka nazywa regularności, jakie sobą opisuje, z użyciem słowa "prawa", dlatego też totalizm wprowadza zwrot "**prawa moralne**". Przez nazwę "prawa moralne" powinniśmy rozumieć prawa, jakie opisują wzajemny związek pomiędzy podstawowymi ideami opisanymi w tym podrozdziale, takimi jak pole moralne, energia moralna, motywacje, uczucia, intelekty, ruch ludzkich motywacji w polu moralnym, itp. Jak wszystko z niniejszej strony, także prawa moralne będą opisane z większymi szczegółami w odpowiednich podrozdziałach monografii [1/4] (np. patrz tam podrozdziały JB3.4 i I4.1.1).

Prawa moralne jeszcze bardziej wyklarowują ustawienie biegunów moralnych. Wobec bowiem istnienia i działania tych praw, **jako "moralne" zdefiniowane musi zostać wszystko, co zachodzi w zgodzie z prawami moralnymi**. Z kolei jako "niemoralne" zdefiniowane musi zostać wszystko, co przeciwstawia się stwierdzeniom praw moralnych. W świetle więc owych nowych definicji, jedyna zasada totalizmu aby "pedantycznie wypełniać prawa moralne" zostaje uproszczona do zasady "czyń w życiu jedynie to, co totalizm definiuje jako moralne".

**Istnienie i działanie praw moralnych, stawia ludzi przed koniecznością nieustannego wyboru swego zachowania w odniesieniu do owych praw.**Wszakże, bez względu na to co czynią, mogą oni w czynieniu tego albo przestrzegać owych praw, albo ich nie przestrzegać. To zaś oznacza, że ludzie mają w swoim życiu wybór albo czynienia głównie umysłowo trudnych i pracochłonnych rzeczy, jakie biegną przeciwie do linii najmniejszego oporu intelektualnego, a stąd jakie są zgodne z nakazami praw moralnych, lub też czynienia głównie umysłowo przyjemnych i nie wymagających wysiłku rzeczy, jakie biegną wzdłuż linii najmniejszego oporu intelektualnego, jednak jakie są przeciwstawne do nakazów praw moralnych. Z kolei owe dwa wybory podstawowego zachowania w życiu, prowadzą do rozwoju u ludzi dwóch przeciwstawnych filozofii życiowych, lub dwóch przeciwstawnych postaw na temat codziennego życia. Na niniejszej stronie, a także w moich monografiach, są one nazywane "totalizm" i "pasożytnictwo". **Totalizm jest filozofią życiową, lub postawą zajmowaną na temat sposobu prowadzenia naszego życia, jaka stwierdza, że zawsze powinniśmy "pedantycznie przestrzegać praw moralnych" - znaczy, że zawsze powinniśmy czynić jedynie rzeczy, jakie biegną pod górę pola moralnego, lub jakie totalizm określa przymiotnikiem "moralne"**. Dlatego totalizm wybiera do wykonania tylko te działania, jakie są zgodne z naszymi chwilowymi priorytetami i preferencjami, ale jakie biegną jednocześnie przeciwko linii najmniejszego oporu intelektualnego, a stąd jakie bez przerwy wymagają włożenia intelektualnego trudu i pracy we wszystko, co tylko czynimy. Z kolei **pasożytnictwo zawsze wybiera w swym życiu wykonywanie owych najłatwiejszych rzeczy, które biegną zgodnie z linią najmniejszego oporu intelektualnego, a stąd które faktycznie są "niemoralne"**.

## **#B3. Jak należy definiować filozofię pasożytnictwa:**

Pasożytnictwo jest to filozofia życiowa, postawa przyjęta na temat prowadzenia swojego życia, a także rodzaj choroby moralnej, jaka stanowi dokładne przeciwieństwo totalizmu. (To właśnie jest powodem, dla którego pasożytnictwo jest głównym przeciwnikiem, albo wrogiem, **totalizmu**, a także dlatego pasożytnicy zawsze instynktownie atakują totalistów i starają się ich niszczyć.) **Pasożytnictwo zajmuje postawę, że w życiu powinniśmy "unikać przestrzegania jakichkolwiek praw, chyba że zmuszeni jesteśmy przez**



**kogoś lub coś aby je przestrzegać".** To oznacza, że wyznawcy pasożytnictwa nie przestrzegają żadnych praw, w tym także nieprzestrzegają i praw moralnych, chyba że ktoś właśnie patrzy im na ręce i pod groźbą konsekwencji zmusza ich do przestrzegania jakichś praw. Pasożytnictwa nikt nie musi się uczyć, lub praktykować w sposób zamierzony, jako że zjawia się ono zawsze w sposób naturalny, kiedy dana osoba czy dany "intelekt grupowy" podąża przez życie bezwysiłkowo, zawsze staczając się w dół zbocza pola moralnego wzdłuż linii najmniejszego oporu intelektualnego. Wszakże takie bezwysiłkowe staczanie się w dół pola moralnego pozwala, aby osoba ta odmawiała przestrzegania czegokolwiek, co przestrzegać powinna, jednak czego przestrzeganie pochłania jakiś wysiłek. Jednak na przekór, że pasożytnictwo powstaje w sposób żywiołowy, ciągle jest ono bardzo wyróżniającą się filozofią, jaka posiada doskonale identyfikowalną formę i jaka zawsze ujawnia ten sam zestaw unikalnych dla niego cech filozoficznych - po szczegóły patrz rozdział JD z tomu 8 monografii [1/4]. Dla przykładu, **wyznawcy pasożytnictwa nigdy nie przestrzegają żadnych zasad** (a bardziej ściśle, zawsze przestrzegają oni zasadę aby "nie przestrzegać żadnych zasad"), zawsze działają na podstawie swoich wewnętrznych impulsów, zawsze wybierają rozwiązania, jakie są najłatwiejszym wyjściem z danej sytuacji, zawsze ochoczo wykonują tylko te działania, jakie przynoszą im przyjemność, władzę nad innymi ludźmi, lub dochód, oraz zawsze zawzięcie atakują wyznawców totalizmu, nad którymi poczuwają się do jakiejś przewagi (jednak nigdy nie atakują kogokolwiek, kogo uważają za silniejszego od siebie, jako że wymagałoby to wysiłku i odwagi - jakości jakich nigdy nie mają w zapasie). **Pasożytnictwo jest naturalnie osiągnięte przez wszystkich ludzi, którzy wierzą, że w życiu należy czynić jedynie przyjemne rzeczy, jakie wymagają niewiele wysiłku, lub jakie są całkowicie bezwysiłkowe.** Pechowo dla pasożytów, jeśli ktoś czyni w życiu jedynie przyjemne rzeczy, wówczas z definicji owych rzeczy musi staczać się wzdłuż linii najmniejszego oporu intelektualnego i dlatego popychają one tą osobę w dół pola moralnego. Oczywiście, spadać w dół nie daje się bez końca, stąd uprawianie pasożytnictwa zawsze kończy się katastrofą. (Na podobnej zasadzie, jak systemy gwiazdne które podążają po linii najmniejszego oporu zawsze w końcu lądują w stanie kosmicznej "czarnej dziury".) Dla tego powodu, w świetle totalizmu, praktykowanie pasożytnictwa jest nawet gorsze niż prowadzenie kryminalnego życia, ponieważ ci którzy prowadzą kryminalne życie posiadają granice jak źli mogą się stać, natomiast ci którzy praktykują pasożytnictwo nie posiadają żadnych granic dla swojej szatańskości. Jest raczej szokujące, że na przekór bycia takim antymoralnym, pasożytnictwo jest ciągle tak dominujące na Ziemi i, że wszystko - począwszy od naszych publikatorów a kończąc na licznych religiach, promuje pasożytnicze sposoby prowadzenia życia. Aby uczynić je jeszcze bardziej antymoralne, ludzie którzy prowadzą takie nastawione na przyjemności życie, zawsze potrzebują kogoś kto wykona dla nich wszelkie prace, podczas gdy oni jedynie zbierają owoce i nic nie czynią. Dlatego wyznawcy pasożytnictwa mogą przetrwać tylko, jeśli znajdą oni sposoby aby zamienić innych w niewolników, a potem żyć z tych niewolników poprzez eksploataowanie ich na tysiąc i jeden sposobów. To jest przyczyną dla jakiej wyznawcy tej filozofii nazywani są "pasożytami". Z powodu owej konieczności posiadania niewolników jacy na nich pracują, pasożyty prowadzą życie

inteligentnych pasożytów. (Owo pasożytnicze życie jest właśnie powodem, dla którego nazwa "pasożytnictwo" została użyta dla opisanie tej filozofii.)

Zależnie od sposobu na jaki pasożyci nie wypełniają praw moralnych, istnieją dwie wersje pasożytnictwa. Można je nazywać "prymitywnym pasożytnictwem" oraz "wyrafinowanym pasożytnictwem". **Prymitywne pasożytnictwo jest tym, w którym jego wyznawcy NIE WIEDZĄ o istnieniu praw moralnych, dlatego też nie wypełniają owych praw poprzez brutalne ich łamanie.** Ludzie z planety Ziemia praktykują obecnie prymitywne pasożytnictwo. Z kolei **wyrafinowane pasożytnictwo uprawiane jest przez istoty, jakie już wiedzą o istnieniu i działaniu praw moralnych, dlatego jakie wcale nie łamią tych praw chociaż również ich nie wypełniają, a tylko na najróżniejsze sposoby ostrożnie obchodzą te prawa naokoło.** Jeśli pasożytnictwo praktykowane jest przez dużą instytucję, państwo, lub nawet całą cywilizację, wówczas nazywamy je "**instytucjonalnym pasożytnictwem**". Instytucjonalne pasożytnictwo posiada ten okropny zwyczaj, że narzuca ono pasożytnictwo każdemu kto jest w sferze wpływu owej pasożytniczej instytucji. Dlatego, jeśli instytucjonalne pasożytnictwo opanuje całą cywilizację, wówczas nie ma ucieczki przed tą chorobą moralną i każdy musi stać się pasożytem, podczas gdy cała owa cywilizacja w końcu sama się niszczy. W końcu jeśli instytucjonalne pasożytnictwo nabierze tak dużego zboczenia, że pasożyci zaczynają kaleczyć i mordować swoich niewolników aby uniemożliwić im wyzwolenie się z poddaństwa, taką najbardziej zwyrodniałą formę pasożytnictwa nazywamy "**szatańskim pasożytnictwem**". Niszczycielskie działania takich szatańskich pasożytów są opisane dokładniej na całym szeregu stron internetowych, przykładowo na stronach [zło, zniszczeniowe użycie wehikułów UFO, 26ty dzień, plaga, ludobójcy, tornada, huragany, obsuwiska ziemi, UFOnauci, Columbia, WTC](#), czy [bandyci wśród nas](#). Jak z owych stron staje się to wyraźnie widoczne, nasza planeta Ziemia właśnie jest sekretnie okupowana przez takich "szatańskich pasożytów" z kosmosu. W dzisiejszych czasach są oni nazywani [UFOonautami](#), podczas gdy w przeszłości nazywano ich "diabłami".



Fot. #1 (OD1 w [1/5]): Ogromny posąg hinduistycznego boga Murugan sprzed wejścia do Batu Caves w Kuala Lumpur. (Kliknij na powyższe zdjęcie aby oglądać je w powiększeniu.) Inne zdjęcia tego samego posągu, m.in. uwidocznionego od tyłu, pokazane zostały na "Fot. #B1" ze strony [immortality.pl.htm](http://immortality.pl.htm). Starożytnym Hindusom wystarczyło do ogłoszenia go "bogiem", że wehikuł czasu jaki on posiadał czynił go wiecznie młodym, oraz że różne jego urządzenia techniczne mogły czynić "cuda". Tymczasem ów straszny "bóg" wstawił się właśnie dzikimi zachowaniami jakie są doskonałą ilustracją postępowania ludzi którzy w swoim życiu kierują się wyłącznie zasadami filozofii pasożytnictwa. Okazuje się też że ludzkość do dzisiaj jest jak owi starożytni Hindusi - ocenia innych tylko po wyglądzie i dobrach jakie posiadają, zamiast po filozofii którą praktykują. To zaś umożliwia łatwe upowszechnianie się zła i nieszczęścia. Powyższa rzeźba straszego boga strzeże dostępu do tzw. "Batu Caves", czyli miejsca hinduistycznego kultu w Kuala Lumpur, Malaysia. Sfotografowana ona została w marcu 2005 roku. Aczkolwiek wyznawcy hinduizmu uważają istotę zilustrowaną ową rzeźbą za jednego ze swoich bogów, faktycznie istota ta jest tylko jedną z "symulacji" pasożytniczych UFOnautów którzy zachowują się na Ziemi jakby

okupowali ludzkość od początku dziejów, oraz którzy w dawnych czasach zwykli otwarcie pokazywać się ludziom - **istotne powody dla których Bóg "symuluje" na Ziemi szatańskie działania owych UFOonautów opisane są dokładnie w punktach #L1 do #L5 strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#)**. (W obecnych czasach te "symulacje" UFOonautów nieustannie ukrywają się przed ludźmi poza zasłoną tzw. [stanu telekinetycznego migotania](#).) Na fakt że jest to tylko "symulacja" [UFOnauty](#) "szpanująca" wśród zabobonnych Indyjczyków swoją zaawansowaną technologią, wyraźnie wskazują owe dwa rękawy absorbujące tlen z atmosfery, jakie może on używać do wspomaganie swego oddychania, a jakie zwisają w dół z tyłu za obu jego ramionami. Ponadto rękawy owe ujawniają dlaczego był on takim szują. Wszakże ich standardowa długość, zaprojektowana dla przeciętnej wysokości UFOnauty, w jego przypadku okazywała się zbyt długa. W rezultacie oba owe rękawy on włókł po ziemi. To zaś oznacza że był on "kurduplem", znacznie niższego wzrostu od innych UFOonautów. Swym zachowaniem wykazywał więc "kompleks niższości", którym sobie "odbijał" na nic mu nie winnych Ziemianach jacy przeszli mu drogę. Kompleks ten zresztą też się ujawnił w posiadaniu aż dwóch żon. (Jedna była królową która oddała mu całe swoje państwo, druga zaś była jakąś leśną dziewczyną którą dopadł gdzieś w buszu.) Oczywiście kiedy tak prześladował i mordował ludzi którzy mu jakoś podpadli, z typową dla UFOonautów przewrotnością swojemu otoczeniu zawsze tłumaczył że wyniszcza tylko "złych ludzi" oraz wrogów "swego narodu". Zachowania owego "boga" były bardzo agresywne i dzikie, czyli dokładnie takie jakie są charakterystyczne dla pasożytniczej istoty która zafundowała sobie młode ciało poprzez cofnięcie się do lat swojej młodości za pomocą [wehikułu czasu](#), jednak której umysł jest umysłem zrzędliviego, złośliwego, zgorzkniałego, oraz rozczarowanego do życia starca, uczeponego do tzw. "uwięzionej nieśmiertelności" (opisywanej m.in. w punkcie #F1 odrębnej strony o [świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#)) - na przekór że paraktykowana przez niego filozofia pasożytnictwa powoduje iż żyje on w warunkach [wieczystego potępienia](#). Warto tutaj odnotować, że UFOnautci zawsze uwielbiali podszywanie się pod święte figury. Przykładowo, w czasach chrześcijaństwa z lubieżnością podszywali się za [Jezusa](#) oraz za [Matkę Boską \(np. w Fatima\)](#). Wynik jest taki, że na większości obrazów Jezusa, ma on charakterystyczny "pośladko-podobny" podbródek (zilustrowany na zdjęciu "Fot. #5c" odrębnej strony o [pochodzeniu zła na Ziemi](#)), podczas gdy na większości kościelnych obrazów Matki Boskiej ma ona nietypową dla ludzi trójkątną twarz - oba to które szczegóły anatomiczne są bardzo typowe dla UFOonautów. (Po więcej informacji na temat anatomii UFOonautów patrz opisy ze stron [pochodzenie zła na Ziemi](#), [kosmici](#), lub [podmieńcy](#).)

Interesujący szczegół ubioru owego "boga", który czytelnikowi być może już rzucił się w oczy, to że jego penis osłaniany jest rodzajem jakby dużego "wieńca" sztucznych kwiatów uszytych z tkaniny. Powodem zaś dla którego ów wieniec jest aż tak wydatny, jest fakt że z powodu powtarzalnego cofania się w czasie, wielu UFOonautów korzystających z tzw. "uwięzionej nieśmiertelności" opisywanej w punkcie #G1 tej strony, ma kłopoty ze wzwodem swoich penisów. (Najwyraźniej ich cywilizacja nie używa "viagry".) Wszakże na przekór że ich ciało jest młode, ich umysły są stare i mają już tysiące lat. Jak zaś wiemy, wzwód penisa sterowany jest przez umysł. Ta sytuacja jest bardzo dla nich niefortunna,



bowiem większość UFOonautów wykazuje wprost zwierzęce podejście do seksu opisywane w punkcie #D3 odrębnej strony internetowej o [pochodzeniu zła na Ziemi](#) (wyrażając to innymi słowami, większość UFOonautów to typowe "seksmaniaki"). Aby więc ciągle umożliwić sobie odbywanie stosunków seksualnych, niektórzy UFOnauci mają chirurgicznie wszczepione w swoje penisy rodzaje specjalnych rurkowatych wkładek usztywniających i powiększających. W rezultacie ich gigantyczne penisy bez przerwy są w stanie wzwodu i muszą być specjalnie chronione rodzajem jakby pochwy - takiej jak ta pokazana na powyższej rzeźbie. Oczywiście, w dzisiejszych czasach UFOnauci nie chwalą się ludziom, że ich penisy są sztucznie powiększone i że bez przerwy trwają w stanie wzwodu. Np. w publicznych ubikacjach UFOnauci nigdy nie sikają razem z ludźmi do wspólnych pisuarów, a dla skrytego oddania moczu zamykają się odrębnych kabinach. Wzwód ich penisów intymnie odnotowują jedynie Ziemianki gwałcone przez owych UFOonautów (np. podczas uprowadzeń na pokłady UFO). Jednak w dawnych czasach UFOnauci nie ukrywali tego przed ludźmi. Dlatego przykładowo na stronie 165 książki [1P5] Ericha von Dänikena, zatytułowanej "Czy się myliłem? Nowe wspomnienia z przyszłości" (Tytuł oryginału: "Habe ich mich geirrt? Neue Erinnerungen an die Zukunft"), Wydawnictwo Prokop, Warszawa 1994, ISBN 83-86096-00-4, zawarty jest następujący opis staroindyjskich "bogów", cytuję: **"W Mahabharacie, opierającej się na starszych źródłach, bogowie opisani są jako istoty cielesne, które nie mrugają oczami, są wiecznie młode i których "wieńce" nigdy nie więdną."** (Ów opis pochodzi z opracowania indyjskiego profesora, dra Dileep'a Kumar Kandzila'a, zatytułowany "Latające maszyny w starożytnych Indiach", opublikowanego na stronach 158 do 167 owej książki [1P5].) Powodem dla którego cytuję tamten fragment jest, że na powyższym zdjęciu czytelnik może wyraźnie oglądnąć sobie ów "wieńiec" osłaniający powiększonego do niemal gigantycznych rozmiarów penisa tego UFOnauty. Po więcej informacji na temat treści książki [1P5] - patrz podrozdział P5 z tomu 13 [monografii \[1/4\]](#). Z kolei opisy owych usztywniaczy i powiększaczy penisa wstawianych chirurgicznie w penisy UFOonautów, zawarte są m.in. w podrozdziale JE9.5 z tomu 9 [monografii \[1/4\]](#), zaś skrótowo dyskutowane w punkcie #D3 strony o [pochodzeniu zła na Ziemi](#).

\* \* \*

**Zauważ**, że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

**#B4. Dobre osoby ale pasywne wobec grzeszenia (np. tolerujące tych co**



# **praktykują niemoralną filozofię pasożytnictwa) Bóg karze tak samo surowo jakby były wspólnikami grzeszenia i aktywnie uprawiały filozofię pasożytnictwa:**

Bóg zdecydowanie zwalcza i karze pasyność wobec popełnianego zła, w tym pasywne pozwalanie aby ktoś w naszym otoczeniu praktykował wysoce niemoralną filozofię pasożytnictwa. Faktycznie to z badań totalizmu wynika, że **nasza pasyność wobec grzechu popełnianego w naszej obecności jest tak samo karana przez Boga jakbyśmy byli wspólnikami tegoż grzechu.** (Trzeba tu zaś podkreślić z naciskiem, że nawet tylko zaprzestanie wsłuchiwanie się w podszepty naszego sumienia typowo jest już **karane przedwczesną śmiercią** - tak jak dokumentuje to punkt #G1 ze strony o nazwie [will.pl.htm](#), zaś wyjaśnia punkt #A2.7 ze strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#). Podobnie śmiercią jest też karane praktykowanie niemoralnej filozofii pasożytnictwa - co dokumentuję na niemal całej stronie o nazwie [seismograph.pl.htm](#) - szczególnie w jej punkcie #11.) To właśnie aby zwalczać i karać ową ludzką pasyność **Bóg uformował "pole moralne" jako pole dynamiczne, w którym nieustannie trzeba wspinać się pod górę, w przeciwnym bowiem wypadku samo owo pole sściąga nas w dół.** Innymi słowy, owo uformowane przez Boga dynamiczne "pole moralne" działa w taki sposób, że jeśli w jakiegokolwiek sprawie pasywnie zaprzestaniemy mozolnego udoskonalania i wspinania się pod górę, wówczas bardzo szybko pozostajemy w tyle i znajdujemy siebie w sytuacji jakbyśmy cofali się do tyłu.

Aby więc wymusić u ludzi aktywne i nieustanne wspinanie się pod górę owego dynamicznego "pola moralnego", Bóg nieustannie ilustruje nam na przykładach z codziennego życia, że "pasyność" jest karana, oraz że nawet "zła aktywność" jest tolerowana lepiej niż "dobra pasyność". Jednym z takich przykładów, dobrze widocznym na międzynarodowej arenie, jest fakt iż Bóg toleruje sytuację np. w Somalii - tj. w kraju będącym siedliskiem aktywnych piratów którzy prześladują statki z innych bogatych krajów, jednak pasywną Japonię ten sam Bóg potraktował kataklizmicznym trzęsieniem ziemi, falą tsunami, oraz eksplozją reaktorów jądrowych - na przekór że Japonia jest krajem relatywnie "dobrych ludzi", tyle że wysoce pasywnych wobec pleniącej się wokół nich niemoralności i zła. (O problemie piratów z Somalii aktywnie atakujących statki bogatych krajów każdy zapewne już słyszał. Z kolei trzęsienie ziemi w Japonii jest omówione w punkcie #C7 strony o nazwie [seismograph.pl.htm](#).) W podobny sposób np. pasyność ludności i polityków Nowej Zelandii, wobec "prawa przeciw-klapsowego" wyraźnie zaprzeczającego zaleceniom Boga i Biblii że "dzieci mają być dyscyplinowane i karane różgą", już w kilka lat po wprowadzeniu owego "prawa przeciw-klapsowego" jest karane bandami rozwydrzonej młodzieży owego kraju które terroryzują tam praktycznie wszystkich dorosłych i zamieniają w pośmiewisko wysiłki praktycznie wszelkich

władz (po więcej szczegółów o owym "prawie przeciw-klapsowym" patrz punkt #B5.1 strony o nazwie [will.pl.htm](#)). Z kolei społeczności ukarane tzw. "wynalazczą impotencją" za pasywne tolerowanie w swoim gronie niemoralnych wykonawców **przekleństwa wynalazców** ilustrują każdemu, że pasywność społeczna wobec niemoralnych postępowań też jest surowo karana przez Boga - po więcej szczegółów patrz punkt #B4.4 na stronie o nazwie [mozajski.htm](#). Nawet pasywność narodu (państwa) wobec coraz szerzej panoszącej się w nim "**naukowej moralności**" jest także karana np. w sposób opisany w punkcie #15 strony o nazwie [petone.pl.htm](#).

Podsumowując ten punkt, Bóg zdecydowanie ilustruje karami jakie zsyła na pasywne społeczności, że w naszym życiu i zachowaniach wymagane jest aktywne obstawanie za moralnością, oraz że pasywność wobec niemoralności jest karana równie surowo jak dopomaganie w szerzeniu się zła i niemoralności. To dlatego [filozofia totalizmu](#) jest filozofią aktywną, która zaleca aby "we wszystkim co czynimy zawsze wspinać się pod górę pola moralnego" - po konkretny przykład sposobu tego wspinania patrz punkt #A2.1 na stronie o nazwie [totalizm.pl.htm](#).

---

## **Część #C: Podsumowanie najważniejszych informacji na temat filozofii paszytnictwa:**

### **#C1. Na czym polega "praktykowanie" filozofii paszytnictwa:**

**Motto: "Aby praktykować totalizm trzeba postępować pedantycznie moralnie. Aby praktykować paszytnictwo nie trzeba nic czynić, a jedynie pozwalać paszytnictwu zmanifestować się poprzez naszą osobę."**

Kiedy zaczynamy mówić o "praktykowaniu jakiejś filozofii", natychmiast w wyobraźni słuchacza pojawia się wizja konieczności nauczenia się zasad owej filozofii, potem zaś mozolnego wypełniania owych zasad w swoim życiu. Faktycznie też jest to prawda dla większości filozofii, np. dla [totalizmu](#). Aby bowiem działać w zgodzie z totalizmem, najpierw trzeba poznać jego (jedyną) zasadę, potem zaś starać się wypełniać tą zasadę we wszystkim co się czyni. (Owa jedyna zasada totalizmu stwierdza "wszystko co czynisz, czyń pedantycznie moralnie".) Jednak zupełnie jest to NIEPRAWDA w odniesieniu do omawianej tutaj filozofii paszytnictwa. Jak bowiem wyjaśnił to już punkt #B1 powyżej, **aby praktykować paszytnictwo NIE trzeba nic czynić, poza**

**bezwolnym poddaniem się temu co owa filozofia kusi nas aby czynić w poszczególnych sytuacjach życiowych.** Wyrażając to innymi słowami, tylko totalizm trzeba praktykować - pasożytnictwo zaś praktykuje się samo. To dlatego w dzisiejszym świecie jest aż tak dużo pasożytów, zaś tak mało totalistów.

Naczelną dewizą osób, które w taki zupełnie nieświadomy dla siebie sposób praktykują filozofię pasożytnictwa we wszystkim co tylko czynią, jest zasada aby **nie wypełniać w swoim życiu niczego do wypełniania czego nie zostało się jakoś przymuszonym.** Innymi słowami, osoby te z taką samą bezwolnością i lenistwem nie wypełniają owych "praw moralnych" za łamanie których są potem surowo karani przez naturalne mechanizmy działania wszechświata, z jaką nie wypełniają oni też i żadnych innych praw, zasad, czy obowiązków, w rodzaju praw rządowych, kodeksu drogowego, zasad współżycia, wymagań rodzinnych, obowiązków służbowych, otrzymywanych zamówień i pracy, itp. Pod tym względem praktykujący filozofię pasożytnictwa są dokładną odwrotnością ludzi którzy praktykują filozofię **totalizmu**. Wszakże naczelną (i jedyną) zasadą totalizmu stwierdza "pedantycznie wypełniaj prawa moralne we wszystkim co tylko czynisz". Z kolei pedantyczne wypełnianie praw moralnych u totalistów oznacza również staranne wywiązywanie się z wszelkich innych obowiązków i prac.

Oczywiście, kierowanie się dewizą, aby nie wypełniać niczego do wypełniania czego nie jest się jakoś przymuszonym, wcale nie jest rodzajem świadomego działania u owych ludzi. W latach czyjejś młodości, czyli **w początkowej fazie praktykowania, pasożytnictwo polega na naturalnym uleganiu pokusom braku dyscypliny oraz wewnętrznego lenistwa**, jakie zawsze i każdego ogarniają i jakie zawsze każdy musi w sobie przełamywać aby podjąć dany rodzaj działania. Lenistwo owo, czy też brak wewnętrznej dyscypliny, w każdej sytuacji co do której tacy początkowi adepci pasożytnictwa wiedzieli, że niewypełnienie czegoś ujdzie im na sucho, podszeptywało im do ucha: "po co masz to czynić jeśli nikt cię nie pilnuje - lepiej nieczyń niczego a pobaw się, odpocznij, czy pośpij sobie nieco dłużej".

Niestety, w miarę jak czas płynie zaś obowiązki zawodowe i życie rodzinne stają się coraz bardziej kompleksowe, owo początkowe uleganie pokusom wewnętrznego lenistwa oraz braku dyscypliny przekształca się u nich w brak umiejętności. W czasach bowiem kiedy totalistycznie nastawieni ludzie uczyli się jak planować swoją pracę oraz jak doprowadzać swoje przedsięwzięcia do celu, wyznawcy pasożytnictwa nie zdobywali żadnej z tych umiejętności. W rezultacie, kiedy zadania i życie stają się już bardzo kompleksowe, nawet jeśli by zechcieli coś wykonać, brak im jakości i umiejętności umysłowych aby doprowadzić to do końca. W rezultacie, w miarę upływu lat, tacy wyznawcy pasożytnictwa stają się coraz bardziej niezdolni do działania, oraz coraz bardziej wprawieni w ukrywaniu przed innymi tej swojej niezdolności. Ukrywania tego dokonują poprzez coraz zmyślniejsze sposoby wykorzystywania innych ludzi do wykonywania ich własnej pracy. W rezultacie, **w bardziej zaawansowanym stadium, pasożytnictwo polega na ukrywaniu własnej niezdolności do działania poprzez coraz umiejętniejsze zmuszanie innych do wykonywania pracy danej osoby.** Pomału osoby te przekształcają się więc w coraz większych pasożytów, żyjących wyłącznie z pracy innych ludzi. Ponieważ zaś sami nie wykonują oni pracy, nie generują dla siebie też tzw. "energii moralnej" opisywanej w części C tej strony. Z

powodu zaś deficytu owej energii moralnej, ich filozofia życiowa przekształca się pomału w śmiertelną chorobę jakiej jednym z najwidoczniejszych objawów jest depresja psychiczna.

Jak powyższe wyjaśnia,  **Pasożytnictwo wcale nie jest ani stanem ani tylko odmianą czyjejs filozofii życiowej, a faktycznie jest również coraz bardziej nasilającym się procesem czyjegoś moralnego upadku.** Pod tym względem pasożytnictwo drastycznie różni się więc od totalizmu który jest właśnie czymś stabilnym stanem filozoficznym i moralnym.

## #C2. Osoby praktykujące pasożytnictwo, czyli pasożyci:

Ludzie którzy zostali dotknięci przez tą śmiertelną chorobę moralną zwaną pasożytnictwem i nieświadomie zaadoptowali pasożytnictwo jako swoją filozofię codzienną, na niniejszej stronie, a także we wszystkich moich monografiach, nazywani są **pasożytami**. Powodem dla takiej ich nazwy jest, że przestają oni być produktywni - żyją bowiem jedynie z pracy wykonywanej przez innych ludzi. Wymyślają oni bowiem bez przerwy sposoby jakie pozwalają im zamieniać innych ludzi w niewolników i obrabować ich z czegokolwiek się da. Z tego powodu ludzie зараżeni tą chorobą moralną, wiodą życie inteligentnych pasożytów. Rabują oni i wykorzystują każdego, kto wejdzie w strefę ich wpływu. Jeśli zaś spotykają kogoś, kto opiera się ich rabunkowym i eksploatacyjnym zapędom, wówczas po prostu takiego kogoś starają się zniszczyć - jeśli mogą.

Pasożytnictwo istnieje w dwóch wersjach, prymitywnej i wyrafinowanej. **Prymitywne pasożytnictwo** praktykowane jest w społeczeństwach które, jak obecnie nasza cywilizacja, nie znają jeszcze praw moralnych. Dlatego prymitywni pasożyci powszechnie łamią prawa moralne i, oczywiście, otrzymują bardzo ciężkie kary za owo łamanie. To powoduje, że na przekór starania się, aby w życiu czynić jedynie te rzeczy, które przynoszą im przyjemność, właściwie to wszyscy pasożyci na Ziemi wiodą bardzo mizerne i prymitywne życie, zaś totaliści mogą jedynie wykazywać nad nimi litość. **Wyrafinowane pasożytnictwo** pojawia się w bardziej zaawansowanych cywilizacjach, które już zdołały się dowiedzieć o istnieniu praw moralnych, jednak nie zaakceptowały drogi totalizmu. Dlatego w swoim działaniu cywilizacje te wybierają obchodzenie praw moralnych naokoło, zamiast ich wypełniania. Życie tych pasożytów jest bardziej przyjemne od prymitywnych pasożytów, aczkolwiek aby obchodzić prawa moralne naokoło, zmuszani są oni do używania najróżniejszych diabelskich metod, np. zniewalania innych mniej od siebie zaawansowanych cywilizacji, oraz zamieniania owych mniej zaawansowanych cywilizacji w swoich niewolników jacy wykonują dla nich wszelkie prace, szczególnie te "brudne". Dlatego cywilizacje które wyznają ową zaawansowaną wersję pasożytnictwa, z upływem czasu przekształcają się w "szatańskich pasożytów" opisywanych w podrozdziałach A3, JD8 i JD11, oraz w rozdziale V i W monografii [1/4].

Najbardziej intensywnie **wyrafinowane pasożytnictwo** jest praktykowane przez członków cywilizacji które dorobiły się już urządzeń technicznych zwanych



wehikułami czasu. Chodzi bowiem o to, że **inteligentne stworzenia które już posiadają wehikuły czasu są zdolne aby prostymi zabiegami empirycznymi unikać kar za łamanie praw moralnych**. Takie stworzenia w każdym bowiem przypadku kiedy dosięga ich jakaś kara za łamanie praw moralnych, po prostu cofają swój czas do tyłu, zaś w nowym upływie czasu wybierają takie działania aby owej kary uniknąć. Dlatego dla posiadaczy owych wehikułów czasu, prawa moralne które tak surowo karają zwykłych (śmiertelnych) ludzi nagle tracą swoją moc karzącą. Jednak owa utrata mocy karzącej praw moralnych w stosunku do członków cywilizacji które już posiadały wehikuły czasu wcale nie oznacza, że owe cywilizacje wymykają się spod karzącej ręki wszechświatowego intelektu (Boga). Ów wszechświatowy intelekt (Bóg) był bowiem na tyle przezorny, że wbudował karę w sam system wymykania się owych istot spod zwykłego karania przez prawa moralne. Mianowicie spowodował on że istoty owe żyją w nieustannym zagrożeniu sytuacji tzw. "nieistniejącego istnienia" opisywanego w części E niniejszej strony. Aczkolwiek istoty te żyją, używanie przez nie wehikułów czasu powoduje że faktycznie to już od dawna wcale ich nie ma - po więcej szczegółów patrz punkt #G5 tej strony. Przykładem pasożytniczej cywilizacji która właśnie obecnie wiecie takie "nieistniejące istnienie" są UFOnauci którzy w chwili obecnej sekretnie okupują naszą planetę.

### **#C3. Wskaźniki empiryczne jakie znamionują deficyt tzw. "energii moralnej" u danej osoby, a stąd są oznaką praktykowania filozofii pasożytnictwa przez tą osobę:**

**Pasożytnictwo jest rodzajem śmiertelnej choroby moralnej na którą z czasem zapada niemal każda osoba jaka wiecie niemoralny tryb życia.** Choroba owa niszczy tych co na nią zapadają poprzez stopniowe eliminowanie z nich życiodajnej energii moralnej - tak jak to dokładniej opisane w punkcie #D4 tej strony. Aczkolwiek nikt nie prowadził żadnych badań w tym zakresie, ja osobiście wierzę że z powodu pasożytnictwa umiera więcej ludzi niż z powodu jakiegokolwiek innej choroby. Przykładowo, ja wierzę że niemal wszyscy samobójcy faktycznie umierają z powodu swego pasożytnictwa. Podobnie też jak każda choroba, pasożytnictwo cechuje się całym szeregiem symptomów (objawów) jakie wynikają właśnie ze spadku poziomu energii moralnej u danej osoby. Z kolei owe symptomy my jesteśmy w stanie wykorzystywać do rozpoznawania tych ludzi którzy zapadli na ową chorobę. W dalszej części tego punktu wymienię i wyjaśnię najważniejsze z owych symptomów. Każda osoba która bardzo wyraźnie wykazuje u siebie obecność aż kilku z poniższych symptomów z całą pewnością już od dawna ześluguje się w odchłanie pasożytnictwa.

Opisane poniżej symptomy pasożytnictwa są odwrotnie-proporcjonalne do "μ". Ich rzucająca się w oczy obecność u kogoś dowodzi, że czyjeś "μ" spadło poniżej granicznego dla pasożytnictwa poziomu  $\mu=0.35$ . Zauważ, że im bardziej dominująca jest obecność w kimś danego wskaźnika, tym niższe jest "μ" u owego intelektu oraz tym bardziej wartość "μ" u tego intelektu ześlizguje się poniżej granicznej wartości  $\mu=0.35$ . Z kolei im niższe "μ" ktoś już osiągnął, tym bardziej groźne dla życia i zdrowia jest w nim zaawansowanie owej morderczej choroby moralnej zwanej pasożytnictwem.

**1. Zwlekanie ze wszystkim.** Jest to jeden z najbardziej niezawodnych wskaźników po jakich możemy poznać osoby ześlizgujące się w odchłanie pasożytnictwa. Powodem bowiem chronicznego zwlekania ze wszystkim jest u owych osób naczelną dewizą pasożytnictwa, stwierdzająca "nie czyń niczego do zrealizowania czego nie zostałeś jakoś przymuszony". W każdej więc sytuacji gdy pasożyt wyczuwa, że nic go nie zmusza do danego działania, albo że wprawdzie coś go przypiera do muru jednak ciągle może ujsć mu na sucho nie podjęcie danych działań które powinien podjąć, pasożyt ten nie podejmie tych działań. Oczywiście, aby nie czuć się winnym z tego powodu, przed samym sobą i przed innymi pasożyt taki będzie się tłumaczył że jedynie odkłada owo działanie na nieco później - tyle że owo później nigdy dla niego nie nadchodzi. Oczywiście, owo chorobliwe zwlekanie ze wszystkim jest tak stare jak sama ludzkość - wszakże pasożytnictwo jest naturalną chorobą moralną ludzkości od początku dziejów. Dlatego na temat "zwlekania" prowadzone są najróżniejsze badania naukowe - z publikowaniem wyników których ich autorzy także zwykle zwlekają tak długo jak im się to upiecze. Przykłady wyników badań nad zwlekaniem opublikowane były w artykule "Procrastination research takes twice as long", ze strony B3 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie datowane w sobotę (Saturday), January 13, 2007. W artykule owym napisali, m.in., cytując: "W 1978 tylko około 5 procent zamieszkałych w Ameryce uważało siebie za chronicznych zwlekaczy. Teraz było ich 26 procent, ...", "Ludzie którzy zwlekają wykazują tendencję do bycia mniej zdrowymi, mniej zamożnymi, oraz mniej szczęśliwymi." (W oryginale angielskojęzycznym "In 1978 only about 5 per cent of the American public thought of themselves as chronic procrastinators. Now it was 26 per cent, ...", "People who procrastinate tend to be less healthy, less wealthy, and less happy.") Szkoda że badający owo zwlekanie nie wiedzą o istnieniu choroby moralnej zwanej pasożytnictwem. Wszakże wówczas wyniki ich badań byłyby bardziej oczywiste, podczas gdy samo zjawisko zwlekania byłoby wówczas łatwiejsze do zrozumienia jako jeden z symptomów owej choroby. Ponadto zrozumienie, że pasożytnictwo zabija swoje ofiary poprzez rozwijanie w nich jakiejś innej choroby, wyjaśniłoby powyższy cytat który faktycznie oznacza że praktykowanie pasożytnictwa (a ściślej - brak moralności) jest pierwotnym źródłem wszelkich chorób.

**2. "Depresja psychiczna" oraz "chorobliwy sceptycyzm".** Częste wpadanie w "depresję psychiczną", a także wykazywanie "chorobliwego sceptycyzmu" wobec wszystkiego (jaki demonstruje całkowitą ignorancję wobec argumentacji logicznej i wobec oczywistych dowodów), są jednymi z najbardziej pewnych wskaźników, że czyjeś "μ" spadło już poniżej poziomu, jaki uważać możemy za bezpieczny. Właściwie to częste depresje oznaczają, że sytuacja jest już bardzo poważna, a ściślej że ktoś siedzi już na krawędzi moralnej katastrofy.

Od stanów depresji wiedzie bowiem już tylko mały krok do samozadanej śmierci z powodu moralnego uduszenia, jak to opisano w podrozdziałach JD1.2 i JD4.2 monografii [1/4]. Osoby o niskim stanie swego "μ", bez ustanku zdają się znajdować w stanie chronicznego przygnębienia i w swym życiu przechodzą od jednej depresji do drugiej. Jeśli więc ktoś zauważy u siebie, lub u innych, tendencję do popadania w depresję, powinien to traktować jako poważny sygnał alarmowy, że istnieje pilna konieczność uruchomienia starań mających na celu powiększenie tego zasobu. Dalsze dane na temat depresji zawarte są w punkcie #E1 tej strony, a także w podrozdziale JE4.1 monografii [1/4].

**3. Sarkazm i uszczypliwość.** Aczkolwiek sarkazm i poczucie humoru zewnętrznie wyglądają mogą bardzo podobnie, faktycznie jest zasadnicza różnica moralna pomiędzy nimi. Sarkazm służy wszakże zdaniu komuś bólu bez konieczności poniesienia za to konsekwencji (a więc uczynieniu kogoś nieszczęśliwszym). Natomiast poczucie humoru służy rozweseleniu, a więc uczynieniu kogoś szczęśliwszym. Intelekty o wysokim "μ" nie znają sarkazmu, a jedynie poczucie humoru. Jednak ze spadkiem "μ", intelekty stają się coraz bardziej sarkastyczne, zaś ich sarkazm zastępuje zanikające u nich poczucie humoru. Jedną z cech ich sarkazmu jest, że w formie zewnętrznej stara się on upodabniać do poczucia humoru. W przeciwieństwie jednak do tego poczucia, nastawiony jest on na zaszkodzenie komuś (tj. na bycie bolesnym) a nie na rozbawienie. Zawsze jest też skierowany na kogoś innego i nigdy nie obejmuje lub dotyczy samego jego dawcy. Ponadto, jeśli przypadkiem zostanie odwzajemniony, zwykle wywołuje natychmiastowe obrażanie się jego oryginalnego dawcy i jego agresywność. Im głębszy i bardziej bolesny jest czyjś sarkazm, tym niższe jest "μ" owego intelektu, oraz tym bardziej zaawansowany poziom pasożytnictwa tej osoby.

**4. Agresywność, kłótność, wybuchowość, kaprysy oraz inne atrybuty, jakie świadczą, że emocje biorą górę nad rozumowaniem.** U osób, instytucji i krajów o niskim "μ", emocje i kaprysy pełnią wysoką rolę w życiu, zaś udział rozsądku, planowości i konsystencji jest bardzo niski. Intelekty takie obrażają się więc bardzo łatwo, wszystko może ich urazić lub zirytować, szybko wybuchają, pokazują temperament, odpowiadają represjami, itp. Stąd im niższy czyjś zasób "μ", tym wyższą tendencję osoba ta wykazuje we wszczynaniu kłótni pod byle pretekstem, wyżywaniu się na pyskówkach, wdawaniu się w bijatyki, atakowaniu niewinnych oraz innych działaniach, w których może ona dawać upust swoim nabrzmiałym emocjom. Z kolei u tych o wysokim "μ", emocje spadają do drugorzędnej roli, zaś ich życiem zaczyna rządzić rozsądek. Im też wyższe czyjś "μ", tym trudniej osoba ta weźmie udział w kłótni czy bijatyce, tym rzadziej pokaże swoje "niskie" emocje, tym mniej będzie agresywna i bardziej pokojowo nastawiona w obcowaniu z innymi, itp.

**5. Niestalość (tj. tendencja do "słomianego zapалу") i porywczność.** W miarę jak "μ" jakiegoś intelektu zaczyna spadać, pojawiać się u niego zaczyna tendencja do niestalości w zamiarach, poglądach, nastawieniach, sympatiach, zwyczaj raptownego zmieniania swych decyzji, porywczność, itp. Niestalość ta dotyczy wszelkich aspektów postępowania, poglądów i nastawień, nie zaś jedynie życia uczuciowego czy seksualnego. Przykładowo w instytucjach o bardzo niskich "μ", z jej powodu niemal niemożliwe jest ukończenie jakiegokolwiek długofalowego projektu, wszelkie maszyny i urządzenia używane

są tylko tak długo aż się po raz pierwszy nie popsują - bowiem brak potem jest stałości i oddania aby je naprawiać i dalej użytkować, wszystkim się cieszą i zajmują tylko przez krótki okres czasu póki jest to nowe, zaś po lepszym jego poznaniu tracą w tym zainteresowanie, wynajmowani pracownicy lub kooperanci są bez przerwy zmieniani, bowiem brak jest stałości w zakresie doceniania czyichś walorów, usług, czy kooperacji, itp. Podobnie dzieje się z państwami i osobami o niskich " $\mu$ ".

**6. Hypokryzja.** Polega ona na różnicach w tym, co się mówi a czyni, co się mówi w oczy a tym co się mówi poza oczami, na odejściu upowszechnianego przez kogoś obrazu od rzeczywistości, na tzw. "dbałości o pozory", itp. Zwiększa się ono wraz ze spadkiem " $\mu$ ". Jej najważniejszy objaw sprowadza się do rozbieżności pomiędzy czyjąś filozofią propagandową a filozofią życiową, wyrażanej wartością współczynnika zakłamania "wz" omówionego w podrozdziale JB7.2 monografii [1/4]. Rozbieżność ta wzrasta wraz ze zmniejszaniem się czyjejś energii moralnej. U intelektów takich jak np. spora część dzisiejszych naukowców, u których " $\mu$ " spada poniżej bariery niszczycielstwa, rozbieżność kątowa pomiędzy obu tymi filozofiami może zbliżać się nawet do  $wz=180$  stopni, tj. propagandowo lub oficjalnie pretendują one, że poświęcają się jednej idei (np. zabezpieczeniu pokoju i zwiększaniu jakości ludzkiego życia), a faktycznie swymi działaniami przysługują się idei zupełnie odwrotnej (np. eskalowaniu śmierci i zniszczenia, truci naturalnego środowiska, itp.).

**7. Krzykliwy wygląd i zachowanie.** Istnieje bardzo ciekawa regularność związana ze stanem czyjejś energii moralnej: mianowicie im mniej jej ktoś posiada, tym większe wysiłki podejmuje aby zainteresować innych w swojej osobie. Aczkolwiek metody za pośrednictwem jakich ktoś stara się wzbudzić to zainteresowanie, zależne są od wychowania, stanu umysłowego oraz kręgu kulturowego w jakim ktoś się obraca, zawsze jednak obejmować one będą rzucający się w oczy wygląd i zachowanie. W zakresie wyglądu, im mniej energii moralnej komuś już pozostało, tym bardziej zwracając uwagę ktoś ten będzie się starał wyglądać. A więc tym więcej wysiłku będzie wkładał w to, co ubiera oraz tym więcej elementów zaadoptuje w swoim wyglądzie, jakich głównym zadaniem jest zaszokowanie i przykucie uwagi. Jeśli więc przykładowo odnotujemy, że ktoś koloruje swoje włosy nienaturalnie - np. na zielono lub różowo, lub/i nosi brodę lub wąsy chociaż jego religia pozwala na obcinanie włosów, lub/i posiada szokujący tatuaż w jakimś dobrze widocznym miejscu, lub/i nosi ogromne kolczyki w języku, nosie czy uszach (szczególnie jeśli jest mężczyzną), lub/i ubiera się jaskrawo i wyzywająco, lub używa jakiegokolwiek innego wybiegu aby zwracać uwagę na swoją osobę, wówczas powinniśmy być z takim kimś bardzo ostrożni - posiada on bowiem bardzo niski poziom energii moralnej. To samo dotyczy wyzywającego, szokującego, lub przykrego dla innych zachowania - np. głośnego mówienia gdy powinna być cisza, usiłowania znalezienia się zawsze w centrum uwagi (np. u boku przywódcy), nieustannego sprawiania innym przykrości, itp. Jeśli jednak czyjaś energia moralna wzrasta, począwszy od około  $\mu=0.4$  dana osoba przestaje odczuwać podświadomą konieczność aby zwracać na siebie uwagę innych, ponieważ uwaga ta jest już do niego/niej przykuwana naturalnie przez pole od zawartej w nim/niej energii moralnej. Dlatego osoby o wysokich " $\mu$ " starają się jedynie aby wyglądać czysto,



schludnie i ze smakiem oraz aby zachowywać się niepozornie, eliminując ze siebie wszystko, co krzykliwe i nastawione na przykuwanie uwagi innych.

**8. Niezdecydowanie.** Jak się okazuje, również i zdolność do podejmowania decyzji jest bardzo silnie uzależniona od posiadania przez kogoś solidnych fundamentów moralnych (zwanym też czasem czymś "szkieletem moralnym", albo "moralnością"). Stąd też osoby które nie posiadają takich fundamentów (albo szkieletu) odznaczają się zarówno niskim " $\mu$ ", jak i niezdolnością do podejmowania decyzji. Owa zależność łatwości z jaką ktoś podejmuje decyzje, od posiadanych przez tą osobę fundamentów moralnych, posiada proste uzasadnienie. Każdy kto fundamenty takie posiada, swoje decyzje zwykle opiera na wytycznych, jakie z nich wynikają (tj. w życiu zwykle stara się czynić to, co zdaniem tej osoby jest moralnie poprawne). Natomiast osoby które takich moralnych fundamentów nie posiadają, w swoich decyzjach kierują się jedynie swoimi własnymi interesami (zresztą pojmowanymi niewłaściwie, bo nie uwzględniającymi aspektu moralności). Niefortunnie dla nich, empiryczne doświadczenie szybko ich uczy, że cokolwiek by nie zdecydowali, zawsze później w jakiś sposób okaże to się dla nich niekorzystne (patrz "Prawo Obusieczności" omówione w podrozdziale 14.1.1 monografii [1/4]). Stąd nauczeni owymi przykrymi doświadczeniami wynikającymi z Prawa Obusieczności, w każdej sytuacji wymagającej decyzji nie mogą się zdecydować co byłoby dla nich "najkorzystniejsze", stąd zwlekają z decyzją, szukają sugestii innych osób (tak aby mieli potem na kogo zwalić winę za następstwa, jeśli coś nie wypali), wielokrotnie zmieniają swoją uprzednią decyzję, itp. W rezultacie wyrabiają w sobie tradycję wahania się w nieskończoność, zmiany swego stanowiska i unikania podjęcia końcowej decyzji. Jeśli więc w swoich działaniach natkniemy się na osobę, instytucję, czy państwo, jakie mają niską zdolność do podejmowania decyzji, warto abyśmy pamiętali, że również ich " $\mu$ " jest podobnie niskie (nie wspominając już o ich szkielecie moralnym, czyli o moralności).

**9. Stopień pokomplikowania i niejednoznaczności.** Intelekty o niskim " $\mu$ " mają tendencję do ogromnego komplikowania wszystkiego czego tylko się dotkną. Przykładowo osoby o niskim " $\mu$ ", wszystkich swoich działań dokonują w sposób bardzo skomplikowany i nielogiczny, tłumaczą i komunikują się w sposób niezwykle zawyły, nigdy nie działają bezpośrednio, ich przyjaźnie, układy, powiązania, itp., są bardzo skomplikowane, ich sprawy nieklarowne i niejednoznaczne, itp. Z kolei instytucje o niskim poziomie energii moralnej komplikują i uniejednoznaczniają swoją strukturę osobową, organizację, zasady promocji, system wynagradzania, rachunkowość, sposoby działania, produkty, cele, itp. W państwach o niskim zasobie energii moralnej niemal wszystko ulega niemożliwemu pokomplikowaniu i wieloznaczności. I tak skomplikowany jest w nich: ich system komunikacyjny, bankowość, prawa, system podatkowy, formalności, procedury załatwiania, polityka, itp. W państwach i u innych "intelektów grupowych" o wyjątkowo niskim zasobie woli (rzędu  $\mu < 0.1$ ), wszystko staje się aż tak pokomplikowane i wieloznaczne, że jest niemal niemożliwe do rozwikłania i zrozumienia, zaś praktycznie każdy kto ma z nimi coś do czynienia zmuszony jest do łamania jakichś ich przepisów i reguł z prostej przyczyny iż stają się one niemożliwe do skrupulatnego wypełnienia. W miarę jednak jak " $\mu$ " intelektów wzrasta, tendencja do komplikowania i niejednoznaczności wszystkiego zaczyna się zmniejszać. U intelektów o wysokim

poziomie energii moralnej, wszystko staje się proste, przejrzyste, jednoznaczne, logiczne i łatwo zrozumiałe.

**10. Stopień zarobaczenia własnej kwatery.** W swoich licznych podróżach po świecie i związanej z tym konieczności mieszkania, życia i pracowania z najróżniejszymi ludźmi, dokonałem dosyć ciekawego odkrycia: "stopień zarobaczenia posiadanej przez jakiś intelekt kwatery, o jaką intelekt ten musi sam zadbać i ją osobiście sprzątać, jest tym wyższy im niższy jest poziom energii moralnej tego intelektu". Wyrażając to innymi słowami, mieszkania i kwatery osób lub instytucji o niskim poziomie energii moralnej, posiadają tym więcej robactwa, im niższy poziom energii moralnej intelektu, który w nich przebywa i któremu przychodzi to mieszkanie czy kwaterę osobiście sprzątać. Przez "robactwo" należy przy tym rozumieć nierzadziej pasyżyty. Mogą nimi być najbardziej dokuczliwe pasyżyty, które są stąd najszybciej odnotowywalne przez ludzi, w rodzaju pcheł, a czasami nawet wszy czy pluskiew. Mogą też nimi być także niezwykle ostatnio popularne i szybko upowszechniające się po całym świecie mikroskopijne stworzonka po angielsku nazywane "mites" - co wymawiać należy jako "majts" (polska zoologiczna nazwa dla "mites" najprawdopodobniej brzmi "roztocza"). Oczywiście dalsze popularne odmiany robactwa, jakie nagminnie mnożą się w kwaterach intelektów o niskim poziomie energii moralnej, a stąd jakie mogą stanowić wskaźnik poziomu ich energii moralnej, obejmują muchy i/lub karaluchy, zaś w odniesieniu do całych grup społecznych - również i komary. Na tej zasadzie, także kwatery posiadane przez instytucje o niskim poziomie energii moralnej są zwykle zarobaczone na wszelkie możliwe sposoby. Nie jest więc niczym niezwykłym, gdy po usiádnięciu w takiej instytucji na fotelu, odczuć się daje jak obchodzą nas pcheły albo owe mites, czy zobaczyć karaluchy biegające po podłodze. Także terytoria państw o niskim poziomie energii moralnej posiadają średnio wyższy poziom najróżniejszych ludzkich pasyżytów ("robactwa") i przykrych dla ludzi owadów (much, karaluchów, czy komarów) niż terytoria państw o wysokim poziomie energii moralnej. W rezultacie, w państwach o niskim poziomie energii moralnej mogą obleźć nas np. wszy podczas zwykłej jazdy w publicznym autobusie czy pociągu, zaś za noc spędzoną w nawet dosyć dobrym hotelu, musimy tam zapłacić daniną własnej krwi. Ogromnie interesujące jest też moje odkrycie opisane w podrozdziale U3.7.1 monografii [1/4], że ubrania okupujących nas UFOonautów dosłownie aż kapią od owych "mites". Wystarczy więc że taki UFOnauta posiedzi sobie jakiś czas na miękkim krześle na jakim my później usiádziemy, albo nas zgwałci, zaś natychmiast po tym jesteśmy oblezieni przez mnogość tego mikroskopijnego robactwa i musimy drapać się bez ustanku.

**11. Działanie rękami innych.** Ludzie, u których "μ" spada do coraz niższego poziomu, wykazują wzrastającą tendencję do zamieniania wszystkiego ze swojego otoczenia we własnych niewolników i do następnego wysługiwania się ich rękami (czyli do przysłowiowego "wyciągania kasztanów z ognia czyimiś rękami"). W początkowym stadium tendencja ta ujawnia się w formie nieustannego wołania o pomoc. Cokolwiek osoby takie czynią, zawsze zatrudniają innych aby im pomagali, nawet w sytuacjach, kiedy udział innych osób jest w sposób oczywisty zupełnie niepotrzebny. Wysuwają przy tym roszczenia o pomoc w nawet najbardziej banalnych sprawach. Tendencja ta się nasila wraz ze spadkiem ich "μ", zaś w bardziej zaawansowanych stadiach manifestuje się poprzez tendencje

do zamieniania innych dosłownie w rodzaju niewolników którzy powinni biegnąć na każde zawołanie takiej osoby. Interesujące, że włączanie innych ludzi oraz nieustanne wołanie o pomoc, służy im do całej gamy odmiennych powodów. Przykładowo, maskuje ono fakt niezdolności danej osoby do zrealizowania czegokolwiek, wyświecła jej "osiągnięcia", odwraca od niej uwagę innych, a ponadto dostarcza potencjalnych "koźłów ofiarnych" na czas, kiedy coś w końcu nie wypali - a zwykle wszystko "nie wypala", kiedy realizowane jest przez osoby z niskim "μ", bowiem posiadają one ogromny talent do przekształcania wszystkiego w katastrofę (w takich przypadkach wina zawsze jest zrzucana na tych, którzy pomagali takiej osobie).

**12. Chałaśliwość.** Dosyć trudno jest uzasadnić związek pomiędzy czyjąś hałaśliwością, a moralnością odzwierciedlaną zasobem energii moralnej. Związek ten jednak istnieje i odnotowany został nie tylko przeze mnie, ale także przez mądrość ludową wielu narodów, która utrwaliła go w licznych przysłowiach. Przykładowo wyrażają go takie przysłowia jak angielskie "Empty vessel makes the most noise" (tj. "Puste naczynie czyni najwięcej hałasu"), malezyjskie "Penyu bertelur beribu-ribu seorang pun tiada tahu, ayam bertelur sebiji pecah khabar sebuaah negeri" (tj. "Żółw znoszący tysiące jaj czyni to w milczeniu, podczas gdy kura znosi jedno jajko i cała wieś musi wiedzieć"), czy polskie "Cicha woda brzegi rwie" ("Cicha woda głębią płynie") oraz "Ta krowa, co najwięcej ryczy, mleka wcale nie daje". Osobiście uważam, że związek ten ma coś do czynienia z podświadomą podświadomą chęcią odwrócenia uwagi od własnej niezdolności do dokonania czegokolwiek samemu, a także z utwierdzanym u nich od dzieciństwa brakiem respektu dla innych, brakiem poszanowania prawa innych do spokoju, oraz zwykłą arogancją. Zasada jest taka, że im niższe czyjeś "μ", tym większa hałaśliwość (tj. tym głośniej dana osoba mówi, tym więcej "czyni wiatru" z każdym głupstwem, tym krzykliwiej obwieszcza każde swoje "osiągnięcie", tym więcej źródeł hałasu potrafi aktywować, itp.). Aby więc oszacować "μ" u jakiegoś "intelektu grupowego" (np. u instytucji) wystarczy sprawdzić u niego poziom hałasu w pomieszczeniu pełnym ludzi, w którym jednak powinna panować cisza (np. tam gdzie księgowi naliczają pensje, inżynierowie projektują, czy naukowcy opracowują swoje teorie). Natomiast dla całych państw, poziom ten można ocenić po nocnym hałasie w miejscach o gęstej populacji, w których jednak powinna panować cisza (np. w osiedlach mieszkalnych, hotelach wysokiej klasy, itp.). Rekomendacja totalizmu w odniesieniu do hałaśliwych jest bardzo jednoznaczna. Stwierdza ona: "trzymaj się z dala od osób które generują głośny hałas na wiele sposobów równocześnie, tj. głośno mówią, często krzyczą i wykonują wszystko w sposób bardzo hałaśliwy - szczególnie w miejscach i sytuacjach gdzie takt, troska i moralność nakazywałyby ciszę. Pod względem moralnym posiadają oni bowiem jakiś poważny problem. Podobnie unikaj jak możesz pracowania w hałaśliwych instytucjach oraz długotrwałego przebywania w hałaśliwych krajach." (Wypada tutaj jednak zaznaczyć, że czyjeś głośne mówienie, następujące jednak bez równoczesnego czynienia hałasu i "wiatru" na różne inne sposoby, może być też oznaką osłabionego słuchu, a nie niskiego poziomu energii moralnej.)

## #C4. Filozofia "intelektów grupowych" - czyli następstwa nasycenia całych instytucji, społeczności, państw, cywilizacji, itp., osobami praktykującymi Pasożytnictwo:

Pod nazwą "intelekt grupowy", należy rozumieć grupę ludzi która jako całość prowadzi własne "życie", a stąd która jako całość podlega działaniu "praw moranych". Przykładami "intelektów grupowych" są: rodzina, grupa studencka, gawiedź ze stadionu na meczu piłkarskim, cała instytucja, społeczność, państwo, a nawet cała cywilizacja.

Filozofia pasożytnictwa z czasem opanowuje cały dany "intelekt grupowy", znaczący całą rodzinę, grupę studencką, gawiedź ze stadionu na meczu piłkarskim, całą instytucję, państwo, lub nawet całą cywilizację. W takim przypadku ową grupową wersję pasożytnictwa nazywamy "instytucjonalnym pasożytnictwem". Moje badania na grupach studenckich zdają się sugerować (patrz podrozdział JD6.2 w monografii [1/4]), że instytucjonalne pasożytnictwo zaczyna się zdecydowanie manifestować w danym "intelekcie grupowym", kiedy 30% jego stanu osobowego, lub 30% jego kierownictwa, osiąga zaawansowane stadium indywidualnego pasożytnictwa. W miarę dalszego zwiększania się tego udziału, instytucjonalne pasożytnictwo już tylko się pogłębia. W ostatnich czasach coraz więcej instytucji na Ziemi, a także coraz więcej państw, zaczyna być opanowywane przez instytucjonalne pasożytnictwo. Jednocześnie coraz mniej ostaje się instytucji i państw totaliztycznych. Praktycznie, zgodnie z moim oszacowaniem, generacja ludzi do jakiej ja należę, prawdopodobnie jest ostatnią generacją na Ziemi, jaka ciągle osobiście doświadczyła życia w totaliztycznych państwach, oraz pracy w totaliztycznych instytucjach - po szczegóły patrz punkty #15 i #16 na totaliztycznej stronie [tapanui.pl.htm](http://tapanui.pl.htm). Generacja ta jest więc także ostatnią generacją na Ziemi, która ciągle pamiętała będzie czasy, kiedy ludzie nie bali się wyjść na ulicę ani nie musieli barykadować się w swoich domach, kiedy chodniki na ulicach były pełne uśmiechniętych, szczęśliwych i patrzących z optymizmem w przyszłość ludzi, kiedy ludzie mieli niemal gwarantowane zatrudnienie i źródło dochodu, kiedy w pracy sprawiedliwe i rzeczowe potraktowanie było normalką a nie wyjątkiem, itp., itd. Owa uprzywilejowana generacja ludzi, ma więc teraz nawet rodzaj moralnego obowiązku dokładne opisanie dla użytku przyszłych generacji, jak wyglądało życie w totaliztycznych instytucjach i państwach, oraz czym owo totaliztyczne życie różniło się od obecnego życia pod instytucjonalnym pasożytnictwem. Miejmy nadzieję, że niniejsza strona będzie fragmentem mojego wkładu do wypełnienia tego moralnego obowiązku.

Praktykowanie filozofii "instytucjonalnego pasożytnictwa" jest NIE tylko przykre dla ludzi, ale jest także śmiertelnie niebezpieczne. **Bóg** przyjął bowiem tą zasadę, że zawsze surowo "karze" przynależną katastrofą każdy intelekt grupowy który praktykuje tą filozofię. Tyle że **Bóg** zawsze czyni to w sposób



wysoce zakamuflowany - tak aby NIE odbierać "wolnej woli" innym ludziom którzy karanie to widzą. Przykłady morderczych katastrof "naturalnych" które dotknęły aż cały szereg pasożytniczych społeczności opisane są na totaliztycznych stronach [seismograph.pl.htm](http://seismograph.pl.htm) i [day26.pl.htm](http://day26.pl.htm).

---

## **Część #D: Związki pomiędzy energią moralną a filozofią oraz samopoczuciem danego intelektu, szczególnie w odniesieniu do praktykujących filozofię pasożytnictwa:**

### **#D1. Co to takiego owa energia moralna oraz do czego owa energia jest nam potrzebna:**

Energia moralna jest rodzajem energii którą w sobie gromadzimy kiedy wykonujemy moralnie poprawną pracę fizyczną. (Owa moralnie poprawna praca fizyczna to praca która nie łamie sobą żadnych praw moralnych.)

### **#D2. Jak wyraża się ilość tejże energii moralnej:**

Do wyrażenia energii moralnej używane są dwie wielkości. Pierwszą z nich jest bezwzględna ilość energii moralnej wyrażana w jednostkach zwanych "godzina fizycznej harówki [gfh]". Drugim sposobem wyrażania ilości energii moralnej jest tzw. "względny poziom napełnienia energią moralną", zwykle oznaczany przez współczynnik " $\mu$ " (mi). Nieco szerszy opis tego współczynnika "mi" podany jest w punkcie #D6 strony [totalizm.pl.htm](http://totalizm.pl.htm) - o filozofii totalizmu.

Te osoby które nieustannie gromadzą w sobie duże ilości energii moralnej, z czasem zaczynają przeżywać niezwykle zjawisko zwane nirwaną. Taka "nirwana" to po prostu spontaniczne przelewanie się nadmiaru ich energii moralnej przez naturalne zawory w ich ciele zwane "czakramami". Nirwana jest jakby odwrotnością stanu zwanego "depresją". Depresja jest bowiem stanem jaki ktoś osiąga z powodu braku energii moralnej.

## #D3. Zależność energii moralnej od czyjejs filozofii (a stąd i moralności):

Aby gromadzić w sobie energię moralną trzeba wykonywać moralnie poprawną pracę fizyczną. Niestety, wyznawcy filozofii pasożytnictwa sami niemal nie wykonują żadnej moralnie poprawnej pracy. W rezultacie nie gromadzą w sobie niemal żadnej energii moralnej. Z kolei deficyt owej energii prowadzi u nich do stanu depresji. Odwrotną sytuację wykazują totaliści. Oni wykonują dużo moralnie poprawnej pracy. Stąd zwykle gromadzą w sobie dużo energii moralnej.

Poziom energii moralnej, którą ktoś zdołał zakumulować w swoim przeciw-ciele, jest odzwierciedleniem moralności tej osoby. Dlatego, jest bardzo dla nas ważnym abyśmy posiadali narzędzie, które pozwala nam na oszacowanie tego poziomu, zanim jest zbyt późno. Wszakże, w obecnym klimacie filozoficznym, musimy być ostrożni z kim się zadajemy oraz czyjego towarzystwa poszukujemy. Jest przecież doskonale wiadomym każdemu rodzicowi, że jeśli ich pociechy wpadną w "złe towarzystwo", oznacza to wielkie kłopoty. Istnieje wszakże angielskie powiedzenie "he who sleeps with dogs awakes with fleas" ("ten kto śpi z psami zbudzi się z pchłami") oznaczające, że złe cechy naszych znajomych zostaną przeniesione i na nas. W tym rodzaju problemów, totalizm podaje nam pomocną rękę, ponieważ zgodnie z totalizmem "jakość moralna danego intelektu odzwierciedlana jest przez poziom energii moralnej którą intelekt ten zdołał zakumulować w swoim przeciw-ciele w danym otoczeniu".

## #D4. Związek pomiędzy " $\mu$ " (mi) i stanami intelektów:

W tym punkcie przedyskutujemy najbardziej istotne stany moralne, jakie najróżniejsze intelektu doświadczenia, kiedy względny poziom ich zapewnienia energią moralną " $\mu$ " (mi) ulega stopniowej zmianie. W pełnym zakresie wartości " $\mu$ " jakie intelektu mogą doświadczyć, tj. w zakresie od  $\mu=1$  do  $\mu=0$ , pojawia się aż kilka odmiennych stanów moralnych lub kondycji, jakie dany intelekt nabywa, kiedy wartość jego " $\mu$ " osiąga określony poziom. W tym podrozdziale wyjaśnimy sobie te stany/kondycje oraz opiszemy poziomy " $\mu$ " przy jakich one się pojawiają. Oczywiście, musimy przy tym pamiętać, że w rzeczywistości ma miejsce rodzaj bardzo gładkiej i ciągłej transformacji z jednej kondycji/stanu do drugiej, a stąd że wartości " $\mu$ " przy jakich kondycje te się pojawiają, są jedynie przybliżone (miejmy nadzieję że w przyszłości znajdą się totaliztyczni badacze którzy pomierzą je dokładnie).

Najbardziej wyróżniające się stany/kondycje, jakie doświadczane są przez intelektu, których " $\mu$ " zmienia się w pełnym zakresie możliwych wartości, mogą być nazywane: (1) nirwana, (2) adoracja, (3) przyjacielskość, (4)

provokacyjność, (5) marazm, (6) niszcycielstwo, (7) śmierć moralna. Przedyskutujmy teraz każdy z tych stanów/kondycji oddzielnie. Oto one:

**1. Nirwana.** Jest to ogromnie niezwykle stan, jaki doświadczany jest przez osobę która zakumuluje w swoim przeciw-ciele tak wiele energii moralnej, że wartość jej " $\mu$ " przekroczy  $\mu > 0.6$ . Owa wartość graniczna równa  $\mu = 0.6$  jest nawet nazywana "barierą trwałej szczęśliwości" albo "barierą nirwany" i oznaczana jest w tej monografii symbolem "nirwany". Ludzie, u których wartość " $\mu$ " przekroczyła tą szczególną barierę " $\mu_{\text{nirwany}} = 0.6$ ", zaczynają doświadczać uczucia niewypowiedzianej szczęśliwości, jaka dynamicznie bucha z ich wnętrza. Z powodu owej szczęśliwości, a także z powodu wysokiej koncentracji energii moralnej w ich wnętrzu, osoby takie przyjmują bardzo szczególny wygląd, a także rozprzestrzeniają ze siebie szczególne pole energetyczne, jakie telepatycznie i zmysłowo odbierane jest przez innych ludzi. Ten wygląd oraz pole energetyczne czyni ich bardzo wyjątkowych. Dlatego każdy kto ma honor spotkania kogoś w nirwanie i kto zapoznał się z opisami nirwany z podręcznika JF6, nie powinien mieć najmniejszych trudności z ich rozpoznaniem. Zarówno sama nirwana, jak i wszelkie zjawiska jakie jej towarzyszą, opisane są szczegółowo w rozdziale JF.

**2. Adoracja.** Ten stan osiągnęty jest przez ludzi, u których " $\mu$ " osiągnęło wartość około  $\mu = 0.5$ . Jest to stan, który u osób jakie nieustannie zwiększają swoją energię moralną, pojawia się na krótko przed stanem samej nirwany. Ludzie którzy osiągnęli poziom energii moralnej sięgający około  $\mu = 0.5$ , jako reguła zawsze praktykują filozofię totalizmu. Otoczeni są oni przez rodzaj potężnego pola energetycznego, podobnego do tego jakie otacza osoby w nirwanie, jakie również czyni ich ogromnie atrakcyjnymi dla wszystkich innych osób z totalizycznymi filozofiami. Dlatego zazwyczaj są oni adorowani i uwielbiani przez totaliztyczną część swojego otoczenia. Jednocześnie oni sami ogromnie lubią każdego wokół siebie, jeśli tylko osoba ta praktykuje totalizm. Jedynymi osobami z jakimi się nie lubią i to ze wzajemnością, to wyznawcy pasożytnictwa - szczególnie w zaawansowanym stadium owej filozoficznej choroby. Osoby, których " $\mu$ " osiągnęło poziom około  $\mu = 0.5$ , doświadczają całego szeregu niezwykle odczuć o przyjemnym charakterze. Odczuwają oni nieprzerwaną satysfakcję z własnego życia, a także odczucie spełnienia. Odczuwają oni także rodzaj statycznej szczęśliwości jaka sprawia wrażenie, że została "sprężona" w ich wnętrzu i jedynie oczekuje okazji aby buchnąć na zewnątrz.

**3. Przyjacielskość.** Jest to chyba najczęściej spotykany stan u pozytywnych i moralnych ludzi dzisiejszych czasów. Zostaje on osiągnięty przez wszystkich tych, których " $\mu$ " kształtuje się w okolicach wartości  $\mu = 0.4$ . Osoby jakie osiągnęły wartość swojego " $\mu$ " bliskiej owej wartości  $\mu = 0.4$  są przyjacielskie, uczynne, pozytywnie nastawione oraz pogodne. Zajęte są one swoim życiem, dając pozytywny wkład do społeczeństwa i realizując swoje zadania w normalny, pozytywny sposób. Śmieją się i mają częste szczęśliwe momenty i generalnie wiedą szczęśliwe życie.

**4. Provokacyjność.** Jest to pierwszy negatywny poziom moralności, jaki osiągnęty jest przez ludzi, którzy pozwolili aby ich " $\mu$ " ześlizgnęło się do poziomu około  $\mu = 0.3$ . W typowych przypadkach, osiągnięcie tak niskiego poziomu " $\mu$ " przez dojrzałą osobę (tj. nie przez nastolatka, który ciągle gotowy jest słuchać podszeptów swojego sumienia), oznacza, że osoba ta adoptowała już

Pasożytnictwo w swoim postępowaniu. Ludzie ci zaczynają więc ukazywać cały szereg negatywnych cech i zaczynają być uważani przez swoje otoczenie jako "prowokacyjni" i trudni we współżyciu, aczkolwiek ciągle są oni w stanie wypełniać swoje codzienne działania i obowiązki. Jeśli chcą, ciągle potrafią się zdobyć na grzeczność, aczkolwiek od czasu do czasu mają zwyczaj wybuchać silnymi emocjami. Jednak ich postępowanie i działania zaczynają obrastać rosnącą liczbą nieprzyjemnych zachowań, z jakich niektóre obejmują usiłowania zamienienia innych na swoich niewolników, codzienne stosowanie rozgrywek władzy, zmuszanie innych, uprawianie szantażu, stawianie przed alternatywami, itp. Wszystkie te niemoralne zachowania zaczynają być uzupełniane przez najgorsze z nich, mianowicie przez "moralny wampiryzm", jaki osoby o  $\mu < 0.3$  zaczynają powszechnie praktykować, aby uzupełniać swój niedobór energii moralnej. Największy problem w tym stanie jest, że jeśli ktoś zeslizgnął się do niego bez jakiegoś ważnego powodu o charakterze losowym, wówczas oznacza on, że osoba ta już praktykuje filozofię pasożytnictwa. To zaś z kolei oznacza, że osoba ta nie zakończy swojego ześlizgiwania się w dół na poziomie  $\mu = 0.3$ , a będzie ześlizgiwać się jeszcze niżej.

**5. Marazm.** Ludzie którzy pozwolą aby ich " $\mu$ " ześlizgnęło się tak nisko, że osiągają oni poziom około  $\mu = 0.2$ , zaczynają ujawniać cechy ogromnie negatywnego stanu "marazmu". W stanie tym zaczynają komplikować wszystko do takiego poziomu, że praktycznie nie są już w stanie ukończyć żadnego zadania. Są jedynie zdolni do mowy, jednak nie potrafią już działać. Zaczynają więc wieść bezproduktywne, pasożytnicze i zakłócające innych, życie. Żyją już jedynie na koszt innych. Jednocześnie doświadczają stany potężnych depresji i odczucia braku zainteresowania innych w ich osobach, jakie w wielu przypadkach wiodą ich np. do pozorowania spektakularnych "samobójstw" (tj. do spektakularnego uszkodzenia swojego ciała na oczach innych ludzi, dokonywanego jednak nie w celu zaszkodzenia sobie, a w celu sprawienia jak największego kłopotu innym i dlatego realizowanego jedynie w okolicznościach, kiedy mają pewność, że inni nie pozwolą im umrzeć). Totalizm stwierdza, że intelekt, które w dojrzałym wieku osiągnęły stan marazmu, są już tzw. "**agonalnymi intelektami**", jakich moralność jest w tak podupadłym stanie, że nie są już w stanie jej poprawić o swoich własnych siłach.

**6. Niszczycielstwo.** Jest to ostatni stan poprzedzający śmierć moralną. Zostaje on osiągnięty, kiedy " $\mu$ " ześlizgnie się do poziomu około  $\mu = 0.1$ . Ludzie którzy pozwolili aby ich moralność stoczyła się aż tak nisko, stają się ogromnie niszczycielscy i to zarówno w stosunku do siebie, jak i w stosunku do swojego otoczenia. Wobec siebie samych wykazują oni tendencje samobójcze, jakie w przeciwieństwie do samobójstw popełnianych podczas marazmu, tym razem faktycznie mają już na celu skończenie własnego życia. Ponadto padają oni ofiarami wszelkich możliwych niszczycielskich nawyków, zbrodni, itp. Ich psychika jest też już ogromnie niestabilna i zboczona. Nie tylko, że żyją oni w stanie chronicznej depresji, ale także bez przerwy mają napady agresywności i nieprzyjemnego zachowania. Są też ogromnie niebezpieczni, jako że w swoich zboczonych umysłach potrafią wymyślić oraz usiłować zrealizować, praktycznie każdą niszczycielską działalność, jaka leży w ich fizycznych możliwościach.

**7. Śmierć moralna.** Jest ona zawsze "samozadana" w taki czy inny sposób przez swoje ofiary, chociaż często (jak to niemal zawsze ma miejsce w



przypadku ludzi o bardzo niskim " $\mu$ ", którzy sami już nie są w stanie dokonać niczego) wysługuje się innymi ludźmi lub "wypadkami". Dopada każdego intelektu, jaki pozwala sobie aby jego " $\mu$ " spadło do wartości  $\mu=0$ . Jest ona ogromnie nieprzyjemnym sposobem umierania, jako że pozostawia po sobie ogromnie wiele brzydkiej pamięci u każdego kto zwykł znać dany intelekt. Szczególnie, że przed jej nadejściem owe niemoralne indywidualne intelekty zawsze uciekają się do bardzo nieprzyjemnego wampiryzmu moralnego, aby jakoś opóźnić swoją śmierć. Sama śmierć przez moralne uduszenie wcale nie jest jakimś odmiennym sposobem umierania, a dowolną gwałtowną śmiercią o przypadkowej naturze, np. zginieniem w wypadku samochodowym, wypadnięciem z okna, utonięciem, zabłądzeniem zimnej nocy, a jedynie czasami najbardziej wymowną formą moralnego uśmiercenia się poprzez popełnienie samobójstwa.

Istnienie stanów opisywanych powyżej, a także fakt, że " $\mu$ " jest jedynym czynnikiem jaki się zmienia podczas czyjegoś przechodzenia od jednego stanu do drugiego, jest szokującym odkryciem, jakie stoi w jawnej sprzeczności ze wszystkim, co nasza konwencjonalna nauka twierdziła dotychczas. Wszakże, zanim totalizm został opracowany, wszystko było opisywane za pośrednictwem ogromnie kompleksowej mieszanki czyjejś osobowości, psychologii, otoczenia, stymulacji, emocji, itp. Dopiero totalizm ujawnił bardzo prosty fakt, że kim jesteśmy i jak się czujemy, głównie zależy od ilości moralnej energii jaką w sobie zakumulowaliśmy, a stąd stanowi bezpośrednie następstwo moralnej zawartości życia, jakie prowadzimy na co dzień.

Powyższe należy uzupełnić informacją, że fakt ześlizgiwania się czyjegoś poziomu energii moralnej niebezpiecznie blisko śmiertelności  $\mu=0$ , zawsze poprzedzany jest wyraźnie odnotowywalnymi ostrzeżeniami. Do ostrzeżeń tych należą:

- A. Wzrost niestabilności emocjonalnej.
- B. Wzrost agresywności.
- C. Popadanie w coraz częstsze depresje.
- D. Pojawianie się tendencji samobójczych.

Jeśli więc owe sygnały ostrzegawcze pojawiają się u kogoś bardzo nam bliskiego, jest to nieomylnym znakiem, że moralność tej osoby schodzi na manowce i że osoba ta jest już blisko moralnego zaduszenia się na śmierć. Jedynym zaś ratunkiem dla takiej osoby, jest podjęcie totaliztycznych wysiłków odbudowywania jej poziomu energii moralnej.

Dalsze informacje na temat niektórych z opisywanych powyżej stanów lub kondycji, zaprezentowane zostały w podrozdziałach JD1.2 i JD4.2, JA2.4 i JF1 z tomów 6 do 9 [monografii \[1/4\]](#).

---

**Część #E: Wpływ praktykowania niemoralnego pasożytnictwa na fizyczne zdrowie praktykującego:**

## #E1. "Depresja psychiczna" oraz "chorobliwy sceptycyzm" jako sygnały ostrzegawcze nadmiernego spadku poziomu czyjejs energii moralnej:

Posiadanie energii moralnej (energii "zwow") jest absolutnie niezbędne dla naszego życia i zdrowia. Faktycznie też energia moralna przez totalizm jest opisywana jako rodzaj **tlenu dla naszego ducha**. Jeśli utracimy ją całkowicie, wówczas zmuszeni jesteśmy umrzeć. Jeśli mamy jej zbyt mało, wówczas zapadamy na zdrowiu fizycznym i psychicznym, popadamy w nałogi, eskalujemy agresywność, oraz niemal nieustannie przeżywamy stan **psychicznej depresji**. Natomiast jeśli mamy jej bardzo dużo, wówczas osiągamy stan **nirwany** a nasze życie staje się jednym pasmem szczęśliwości i dobrego zdrowia.

Jak też się okazuje, depresji spowodowanej deficytem energii moralnej NIE jest w stanie wyleczyć nic innego poza odbudowaniem przez chorego poziomu jego energii moralnej. Kiedyś wierzono, że depresję można leczyć najróżniejszymi tabletkami "anty-depresyjnymi", w rodzaju tabletek "Prozac". Jednak badania które w końcu lutego 2008 roku wstrząsnęły całym światem dowiodły, że owe tabletki wcale nie działają. Jak też opisuje to artykuł "Depression symptom of a sick society" (tj. "Depresja oznaką chorego społeczeństwa") który ukazał się na stronie A19 nowozelandzkiej gazety **The New Zealand Herald**, wydanie z czwartku (Thursday), March 6, 2008, depresja NIE należy do chrób które daje się wyleczyć połykaniem tabletek.

Oczywiście, po odkryciu że tabletki wcale nie leczą depresji, zaczęto się odwoływać do alternatywnych metod leczenia tej choroby. Co ciekawsze, chociaż w owych alternatywnych metodach leczenia depresji nic się NIE wspomina o związku tej choroby z niedoborem energii moralnej u chorych, faktycznie opisy metod leczenia tej choroby sprowadzają się do odbudowy u chorych poziomu ich energii moralnej - unikając jednak nazywania "energiją moralną" tego co u chorych tych się odbudowuje. Owa zasada leczenia depresji poprzez odbudowywanie u chorych poziomu ich energii moralnej bardzo klarownie się przebija np. z opisów zasad leczenia depresji w takich artykułach jak "Depression experts take steps toward alternatives to anti-depressant drugs" (tj. "Eksperci od depresji podejmują kroki w kierunku alternatyw do użycia leków anty-depresyjnych") ze strony A13 nowozelandzkiej gazety **The Press**, wydanie z soboty (Saturday), March 8, 2008, czy "Depression tied to unhealthy habits" (tj. "Depresja wynika z niechlujnych nawyków") ze strony A11 nowozelandzkiej gazety **The New Zealand Herald**, wydanie z poniedziałku (Monday), March 10, 2008.

Na temat depresji jako choroby psychicznej wynikającej z braku "energii moralnej" traktuje również aż kilka totaliztycznych stron, np. patrz punkt #D10

strony o nazwie [totalizm pl.htm](#) - o filozofii moralnego, pokojowego i postępowego totalizmu albo punkt #C6 strony o nazwie [nirvana pl.htm](#).

## #E2. Następstwa potraktowania "depresji psychicznej" lekami antydepresyjnymi, np. lekiem zwanym "Prozac":

Jak to wyjaśniają poprzednie punkty tej strony, tzw. "depresja psychiczna" jest symptomem niskiego poziomu "energii moralnej" u danej osoby. Jedynym więc sposobem faktycznego leczenia tej "choroby" jest podejmowanie działań które odbudowują poziom owej energii. (Opis takich działań odbudowujących czyjś poziom energii moralnej zawarty jest m.in. w punktach #D1 i #D2 totalizycznej strony [nirvana pl.htm](#), a także w podrozdziale E9 z tomu 3 monografii [\[8/2\] "Totalizm"](#)). Tymczasem dzisiejszy sposób leczenia depresji polega na podawaniu pigułek antydepresyjnych, przykładowo podawania lekarstwa zwanego "Prozac". Pigułki owe mają bowiem ten efekt że chwilowo otwierają one szerzej zawory regulujące upływ "energii moralnej" - sprawiając w ten sposób wrażenie iż chwilowo eliminują one poczucie depresji. Jednak faktycznie, poprzez spowodowanie zwiększonego odpływu energii moralnej, tylko pogarszają one sytuację chorego. Zamiast więc stanu "depresji psychicznej" który jest oznaką (symptomem) niskiego poziomu czyjejś energii moralnej, leki te wyzwalają u chorego stan poprzedzający "agonię moralną". Znaczący wyzwalają stan kiedy to chory przestaje panować nad swoimi emocjami, zaczyna mieć manie prześladowcze i deluzje, oraz kiedy poziom jego agresji się eskaluje. W sumie pigułki antydepresyjne zamiast pomagać, tylko pogarszają sytuację.

Indukujący refleksje przykład do czego może prowadzić zażywanie leków antydepresyjnych takich jak "Prozac" przez osoby doświadczające "depresji psychicznej" opisany jest w artykule "A nervous kid's slide into frenzy" (tj. "Wpadnięcie nerwicowego dzieciaka w mordercze szaleństwo"), ze stron A6 i A7 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z czwartku (Thursday), July 23, 2009. Artykuł ten opisuje jak 33-letni pracownik dydaktyczny [Uniwersytetu Otago z Dunedin w Nowej Zelandii](#), który traktował swoją depresję psychiczną systematycznym zażywaniem lekarstwa "Prozac", stawał się coraz bardziej agresywny i niekontrolowalny. W końcu, w dniu 9 stycznia 2008 roku zamordował on swoją 22-letnią studentkę i kochankę. Morderstwa dokonał w jej własnej sypialni za pomocą aż 216 pchnięć przyniesionego tam ze sobą bagnetu, a także własnych nożyczek ofiary. W dniu morderstwa zażył on 3 lub 4 tabletki Prozac i jedną Berocca. W środę dnia 22 lipca 2009 roku został on uznany winnym morderstwa tej swojej studentki i kochanki.

---

**Część**

**#F:**

**Zakwalifikowywanie**

# poszczególnych ludzi do wyznawców albo filozofii pasożytnictwa, albo też totalizmu:

## #F1. Prymitywne pasożytnictwo:

**Motto: "Pasożytnictwo jest to nieustannie pogłębiający się proces", podczas gdy "totalizm jest to wysoce stabilny stan."**

Prymitywne pasożytnictwo jest filozofią, która w swym zwyczaju "nie wypełniania żadnego z praw, chyba że jest się zmuszonym do ich wypełniania", po prostu brutalnie łamie prawa moralne. Powodem jest, że ludzie którzy nieświadomie praktykują prymitywne pasożytnictwo, wypełniają jedynie te prawa, do których wypełniania zostają jakoś zmuszeni, a stąd co do których wiedzą, że jeśli je złamią wówczas zostaną za to ukarani. Oczywiście, nie wiedząc o istnieniu praw moralnych, nie wiedzą również, że zostaną ciężko ukarani za łamanie tych praw. Stąd łamią owe prawa przy każdej okazji i, oczywiście, są za to ciężko karani przez owe prawa. Wynik jest taki, że na przekór nieprzerwanego unikania włożenia jakiegokolwiek wysiłku w to co czynią, ludzie ci ciągle wiodą bardzo mizerne życie, jakie jest zapełnione nieprzerwanym cierpieniem, oraz chroniczną nieszczęśliwością. Są oni "żyjącymi dowodami", że nieprzerwane poszukiwanie przyjemności dokonywane w niemoralny sposób, właściwie to nie przynosi jakiegokolwiek prawdziwej przyjemności, a jedynie przynosi mizerne substytuty przyjemności, plus wiele cierpienia, biedy i nieszczęść, wraz z długami karmatycznymi jakie później przyjdzie spłacać.

Gdybyśmy usiłowali zdefiniować prymitywne pasożytnictwo, moglibyśmy powiedzieć, że jest to "filozofia która unika wypełniania praw moralnych poprzez prymitywne ich łamanie".

## #F2. Różnice pomiędzy totaliztami i pasożytami:

**Motto: "Pasożyty są hienami i sępami inteligentnego wszechświata."**

Aż do chwili obecnej, ludzkość i totaliści byli wyjątkowo tolerancyjni wobec pasożytnictwa i pasożytów. Głównie wynikało to z faktu, że ludzie nie są świadomi istnienia pasożytnictwa, a także że nie są świadomi iż pasożytnictwo jest śmiertelną i zaraźliwą chorobą moralną, jaka jest w stanie stopniowo zniszczyć całą naszą cywilizację. Dlatego ludzie pozwalali aby pasożyty torturowali ich i poniżali bezkarnie. Jednak owa tolerancja musi się zakończyć na

jakimś etapie! Pasożytnictwo jest śmiertelnie niebezpieczną chorobą moralną. Bezkompromisowa walka z jego nosicielami musi więc zostać rozpoczęta. Dla totalizmu i totalizmów, walka ta jest sprawą wyboru "ty albo ja". Pasożytnictwo jest chorobą moralną, która szybko się rozprzestrzenia po Ziemi i która musi zostać wyeliminowana w sposób podobny jak wszelkie inne niszczycielskie epidemie chorób eliminowane były w naszej przeszłości. Szczególnie, że jest już wiadomo jak z niej się leczyć - wszakże trzeba jedynie zacząć postępować moralnie. To oznacza, że pasożyci, którzy rozprzestrzeniają tą chorobę, muszą być identyfikowani, a następnie pozbawiani możliwości wmuszania swego niemoralnego zachowania na nie zarażonych jeszcze ludzi. Praktycznie to zaś sprowadza się do niepozwalania, aby pasożyci zajmowali pozycje odpowiedzialności w naszym społeczeństwie. Niniejszy podrozdział dostarcza informacji jaka umożliwia ich rozpoznanie.

Szczególnie niebezpieczny aspekt pasożytnictwa jest jego zdolność do przejścia całych instytucji i do formowania instytucjonalnego pasożytnictwa. Istnieją już całe instytucje, organizacje, partie polityczne, religie i kraje na Ziemi, jakie już obecnie obezwładnione są przez tą chorobę moralną i jakie już obecnie praktykują pełnoskalowe instytucjonalne pasożytnictwo. Ja pracowałem i przebywałem aż w kilku z nich. Jeśli jakiś pojedynczy totalizta stanie się częścią takiego pasożytniczego intelektu grupowego (np. zacznie pracować w takiej instytucji, stanie się członkiem takiej organizacji lub partii politycznej, przyjmie taką religię, lub wyemigruje do takiego kraju albo się w nim urodzi), wówczas taki "intelekt grupowy" wywiera ogromny nacisk demoralizujący na ową osobę. Jeśli zaś nacisk ten nie jest przeciwbalansowany silnymi fundamentami moralnymi owej indywidualnej osoby, wówczas stopniowo eroduje on jej zasady moralne, tak że osoba ta w końcu także staje się pasożytem.

Już obecnie wiemy, że totalizm i pasożytnictwo są dwoma przeciwstawnymi filozoficznymi skrajnościami, które niemal wszystkiego dokonują w przeciwstawnym sposób. Ponadto, z uwagi na swoją agresywność i brak moralnego balansu, pasożyci są zajadłymi wrogami totalizmów, rzadko żyjąc z nimi w zgodzie i atakując ich przy każdej nadarzającej się sposobności. W tomie 6 niniejszej monografii dowiedzieliśmy się o cechach totalizmów. Kolej teraz aby w niniejszym tomie zapoznać się z cechami pasożytów. Zapoznawanie to rozpoczniemy z wyliczeniem podstawowych różnic pomiędzy wyznawcami tych dwóch przeciwstawnych filozofii. Różnice te stanowią klucz do rozpoznawania kto jest kim i kto wyznaje jaką filozofię. Oto więc wykaz podstawowych różnic pomiędzy totalizmami i pasożytami.

#1. Poczucie odpowiedzialności. Poczucie odpowiedzialności jest najbardziej istotnym kryterium jakie pozwala natychmiastowo i nieomylnie odróżnić pasożytów od totalizmów. Poczucie to stoi bowiem za mechanizmem przyczynowo-skutkowym jaki powoduje, że ktoś należy do takiej czy innej kategorii osób. Poczucie to, albo jego brak, jest też bezpośrednio odpowiedzialne za cały szereg cech totalizmów lub pasożytów. Przykładowo, fakt że pasożyci nigdy nie pomagają sobie nawzajem, jest głównie spowodowany brakiem poczucia odpowiedzialności.

- Totaliści: poczuwają się osobiście odpowiedzialni za wyniki wszystkich zdarzeń w jakich biorą udział, lub na wyniki jakich posiadają wpływ.

- Pasożyci: odpowiedzialność za wszystko zrzucają na kogoś innego (np. na



rodzica, nauczyciela, kolegę, przełożonego, tego drugiego kierowcę, komitet, radę, rząd, itp.), lub na coś innego (np. prawa, niskie płace, brak narzędzi, słabe oświetlenie, brak przeszkolenia, itp.).

#2. Najważniejsza zasada jaka rządzi zachowaniem tych dwóch klas ludzi. Jeśli rozważyć esencję totalizmu i pasożytnictwa, wówczas się okazuje, że "totalizm zawsze pomaga, zaś pasożytnictwo zawsze przeszkadza". Esencja ta odnosi się do wszystkich aspektów i wszelkich następstw tych dwóch przeciwstawnych filozofii. Wynika ona bowiem z najważniejszej zasady postępowania wyznawców tych dwóch filozofii, jaką to zasadę można wyrazić następująco:

- Totaliźci: zawsze kierują się zasadą "pedantycznie wypełniaj wszystkie prawa moralne".

- Pasożyci: zawsze kierują się zasadą "nie wypełniaj niczego, chyba że jesteś zmuszony aby to coś wypełnić".

#3. Jak stają się wyznawcami swojej filozofii:

- Totaliźci: przez świadomy wybór (tj. ponieważ świadomie starają się oni czynić w swoim życiu jedynie to co jest moralne, oraz unikać czynienia tego co jest niemoralne).

- Pasożyci: przez zostanie stopniowo obezwładnionym chorobą moralną zwaną pasożytnictwem (tj. ponieważ nie są gotowi włożyć jakikolwiek zamierzony wysiłek w to co czynią, stąd wyniki wszelkich ich działań są automatycznie rządzone przez karzące następstwa praw moralnych, w podobny sposób jak przepływ wody wzdłuż linii najmniejszego oporu jest automatycznie rządzony przez prawa grawitacji).

#4. Jak dokonują oni swoich codziennych obowiązków i wyborów:

- Totaliźci: cokolwiek zamierzają dokonać najpierw sprawdzają czy jest to "moralne", a dopiero potem realizują to tylko jeśli jest to "moralne", albo transformują to na działanie moralne, jeśli wykryli że jest to "niemoralne".

- Pasożyci: dokonują to co jest najłatwiejsze do uczynienia w danej sytuacji, czyli tego co biegnie "zgodnie z linią najmniejszego oporu intelektualnego".

#5. Zdolność do przewidywania konsekwencji swych działań. Z uwagi na charakterystykę praktykowanej przez siebie filozofii życiowej, poszczególni ludzie posiadają dwa zasadniczo odmienne podejścia do konsekwencji swoich działań, mianowicie:

- Totaliźci: najpierw przewidują konsekwencje, a dopiero potem podejmują działanie i to tylko jeśli owe konsekwencje są akceptowalne. Ponieważ totalizm zawsze zmusza do uprzedniego przewidywania konsekwencji zanim podjmie się działanie, totaliźci przez całe życie praktykują myślowe rozważanie konsekwencji zanim przystąpią do działania. Owo rozważanie konsekwencji z czasem przeradza się u nich w niemal automatyczny nawyk.

- Pasożyci: najpierw podejmują działanie, dopiero potem dostrzegają jego konsekwencje. Pasożytnictwo popiera lenistwo myślowe. Jego wyznawcy niemal więc nigdy nie zadają sobie trudu aby rozważyć jakie będą konsekwencje określonego czynu. W miarę więc zaawansowania pasożytnictwa, owo lenistwo myślowe staje się nawykiem. Z czasem przestają być zdolni do przewidzenia konsekwencji swego działania. Zawsze więc najpierw coś uczynią, a dopiero potem konsekwencje tego stają się dla nich widoczne (stąd zapewne bierze się powiedzenie zrodzone w czasach kiedy polska szlachta topiła się w powodzi

pasożytnictwa: "Polak mądry po szkodzie").

#6. Co jest ich najważniejszą troską:

- Totaliźci: wszystko co czynią, starają się czynić dla dobra innych ludzi, lub dla dobra określonej innej osoby. Zazwyczaj więc ich działanie polega na postępowaniu moralnym, prawym, uczciwym, pomocnym, lojalnym, itp.

- Pasożyci: wszystko co czynią, robią dla siebie samych. Zazwyczaj ich działanie polega więc albo na czynieniu tego co bezpośrednio służy tylko im samym, albo też na skupianiu swoich wysiłków na przymilaniu się i zadowalaniu swoich panów i władców. (Wszakże dbanie o dobro swoich władców, jest odmienną metodą pośredniego służenia sobie samemu.)

---

## Część #G: Wpływ filozofii pasożytnictwa na losy cywilizacji która ją praktykuje - czyli alternatywne wypełnianie się niektórych religijnych zapowiedzi:

W **cywilizacji śmiertelników**, której uczestnicy zaniedbują wypełniania praw moralnych z powodu praktykowania przez siebie filozofii pasożytnictwa, życie ludzi staje się ogromnie nieszczęśliwe. Wszakże prawa moralne nieustannie karają owych ludzi właśnie ponieważ ludzie ci zamiast wypełniać owe prawa moralne, raczej nieustannie je łamią. Stąd mieszkańcy takiej cywilizacji nawzajem uprzykrzają sobie życie na wszelkie możliwe sposoby. Na ulicach panoszy się narkomania, przestępstwo i rabunek. Ludzie boją się wyjść z domów nawet na spacer. Państwo zabrania dyscyplinowania dzieci, w rezultacie czego dzieci nie szanują rodziców i stwarzają piekło w każdej rodzinie. Małżeństwa przestają być sobie wiernie, w rezultacie czego upada instytucja małżeństwa, zaś ludzie zmieniają partnerów seksualnych z dnia na dzień, jak zwierzęta. Prawo staje się tak skomplikowane że "sprawiedliwość" trzeba sobie kupować za pieniądze i stać na nią jedynie najbogatszych. Itd., itp. - po szczegóły patrz strona lepsz ludzkość. Z chwilą jednak kiedy jakaś cywilizacja praktykująca filozofię pasożytnictwa zbuduje sobie wehikuły czasu i przekształca się w **cywilizację nieśmiertelników**, życie w niej staje się nawet jeszcze bardziej nieszczęśliwe. Chociaż bowiem wehikuły czasu pozwalają jej mieszkańcom empirycznie unikać kar za łamanie praw moralnych, ciągle powstają w niej nowe problemy, w rodzaju sytuacji "wiecznego potępienia" czy "nieistniejącego istnienia" opisywanych poniżej. W rezultacie tych problemów, każda cywilizacja nieśmiertelników, która jako całość praktykuje instytucjonalne pasożytnictwo, z upływem czasu zawsze sama się niszczy. Z kolei mechanizmy softwarowej przestrzeni czasowej automatycznie datują wstecznie chwilę jej samozniszczenia na czas kiedy samoniszcząca się generacja owej cywilizacji po raz pierwszy zaczęła używać swoich wehikułów czasu. W rezultacie, każda pasożytnicza cywilizacja nieśmiertelników faktycznie istnieje tylko jako rodzaj jakby **demonów**, a nie żywych istot. Znaczy, na przekór że mieszkańcy tej cywilizacji fizycznie istnieją i

zasiewają wokół siebie ogromną ilość zła, kiedyś w przyszłości się okaże, że tak naprawdę to już ich nie było od bardzo dawna.

Problemy i klęski jakie bez przerwy trapią pasożytniczą cywilizację zwykłych śmiertelników, taką jak nasza obecna na Ziemi, opisane zostały już wcześniej w częściach B, C i D tej strony. Czas więc teraz abyśmy opisali problemy i nieszczęścia jakie trapią cywilizację nieśmiertelnych ludzi którzy już posiadli wehikuły czasu - taką jak np. cywilizacja szatańskich UFOnautów sekretnie okupujących naszą planetę. Warto przy tym odnotować, że wszystkie owe kłopoty i problemy wogóle by nie istniały, gdyby dana cywilizacja zamiast niemoralnego pasożytnictwa opisywanego na tej stronie, raczej praktykowała moralny totalizm opisywany na odrębnej stronie internetowej.

## #G1. Tzw. "uwięziona nieśmiertelność" oraz jej następstwa dla cywilizacji praktykującej filozofię pasożytnictwa:

Totalizm definiuje "uwięzioną nieśmiertelność" jako życie powtarzane nieskończoną liczbę razy po uzyskaniu umiejętności cofania się w czasie do tyłu do lat swojej młodości dokonywanego za pomocą urządzeń technicznych nazywanych wehikulami czasu. Takie "uwięziona nieśmiertelność" wypracowują dla siebie mieszkańcy cywilizacji które osiągnęły już tak wysoki poziom swojej techniki, że zbudowały one wehikuły czasu. Na odrębnej stronie internetowej która wehikuły te opisuje, zostało wyjaśnione że gdyby ludzkość nie była aż tak zajęta negowaniem tego co oczywiste ani wdrażaniem w życie tzw. przekleństwa wynalazców wobec swoich najbardziej twórczych ludzi, a raczej pozwalała mi urzeczywistniać moje wynalazki i udokumentować praktycznie moje zdolności twórcze zamiast bez przerwy wysyłać mnie na bezrobocie, wówczas mogłaby ona zbudować takie "wehikuły czasu" nawet w przeciągu już najbliższych 50 lat. Znaczący, ową uwięzioną nieśmiertelność ludzie mogliby osiągnąć już nawet za jakieś 50 lat. Ponieważ jednak po zbudowaniu owych "wehikułów czasu" nastąpi zjawisko "cofania się umiejętności budowy owych wehikułów do tyłu w czasie" (opisane poniżej), praktycznie to oznacza, że w takim przypadku pokolenia ludzi które już obecnie żyją na Ziemi mogłyby kiedyś dostąpić "życia wieczystego".

Zjawisko owego "cofania się do tyłu umiejętności budowy wehikułów czasu" wynika z samej natury owych wehikułów. Mianowicie po zbudowaniu owe wehikuły będą w stanie cofnąć do tyłu w czasie swoich własnych budowniczych, podczas gdy cała pamięć i wiedza jest przez tych budowniczych utrzymana. Z kolei po cofnięciu swoich budowniczych do tyłu, wehikuły te będą mogły zostać zbudowane już wcześniej. Jednocześnie zaczną się też społeczne naciski na tych budowniczych, aby zbudowali je wcześniej. Wszakże ich wcześniejsza budowa będzie oznaczała uchronienie przed śmiercią większą liczbę ludzi. W rezultacie proces owego cofania daty zbudowania tychże wehikułów zacznie się cofać do tyłu aż do chwili kiedy zostanie on zablokowany światopoglądem ludzi

żyjących w danych czasach. Ja osobiście wierzę, że owo światopoglądowe zablokowanie nastąpi gdzieś na granicy mojego pokolenia.

Istnieje poważny problem jaki wiąże się z owym "uwięzioną nieśmiertelnością". Polega on na tym, że ludzie którzy praktykują ową nieśmiertelność wprawdzie żyją wiecznie, jednak owo ich wieczne życie polega na nieskończonym ich cofaniu się w czasie do tyłu do lat swojej młodości. Stąd w praktyce zawsze są oni przywiązani do tego samego czasu. Dlatego ta odmiana życia wieczystego nazywana jest właśnie "**uwięzioną nieśmiertelnością**". Niezależnie jednak od takiej "uwięzionej nieśmiertelności", istnieje jeszcze "nieśmiertelność prawdziwa". Jest ona uzyskiwana za pomocą nadrzędnych wehikułów czasu pracujących na zupełnie odmiennej zasadzie działania. Wehikuły owe są jednak ogromnie trudne do zbudowania. Przykładowo, owi **UFOnauci** którzy skrycie okupują Ziemię od tysięcy już lat, nie są w stanie takich nadrzędnych wehikułów czasu zbudować, aczkolwiek wszystkie dane wskazują że zwykłe wehikuły czasu zapewniające "uwięzioną nieśmiertelność" mają oni i używają już od co najmniej jakichś 100 tysięcy lat. Aby móc zbudować te nadrzędne wehikuły czasu dana cywilizacja musi być zdolna do wyzwolenia ogromnej dozy twórczości - co staje się tylko możliwe jeśli wszyscy jej mieszkańcy pedantycznie wypełniają tzw. **prawa moralne**. Dlatego szansę na wypracowanie dla siebie prawdziwej nieśmiertelności otrzymują jedynie cywilizacje które wybrały drogę światła i życia precyzyjnie zgodnego z intencjami wszechświatowego intelektu - tj. życia rekomendowanego filozofią **totalizmu**. Dzisiejsza cywilizacja ludzka jest więc ogromnie daleka od otrzymania kiedykolwiek szansy na taką "nieśmiertelność prawdziwą". Wszakże w obecnej cywilizacji ludzkiej dominującą filozofią jest przeciwstawne do totalizmu opisywane na tej stronie  **Pasożytnictwo**.

## #G2. "Wieczna szczęśliwość":

Totalizm definiuje "wieczną szczęśliwość" jako sytuację którą dysponenci tzw. **wehikułów czasu** uzyskują w chwili kiedy nabywają oni umiejętności uzyskiwania owej "uwięzionej nieśmiertelności" opisanej w punkcie #G1, oraz realizują ją w warunkach kiedy każdy mieszkaniec danej cywilizacji przez całe życie utrzymuje się w stanie nieustannej **nirwany**. Jak pamiętamy, owa "uwięzioną nieśmiertelność" polega na powtarzalnym cofaniu się danej osoby w czasie z powrotem do okresu swojej młodości, oraz na przeżywaniu swojego życia nieskończoną liczbę razy. Jeśli owo powtarzalne cofanie się w czasie do okresu swojej młodości dokonywane będzie kiedy ktoś uprzednio osiągnął już stan **totalistycznej nirwany**, wówczas taka osoba będzie żyła nieskończenie długo, przez cały czas będąc niewypowiedzianie szczęśliwym. To właśnie z tego powodu taka sytuacja nazywana jest "wieczną szczęśliwością".

Ponieważ cywilizacje przeżywające ową "wieczną szczęśliwość" postępują we wszystkim pedantycznie moralnie, w kolejnych powtórzeniach swego życia mogą one wybierać coraz doskonalsze warianty własnego postępowania. Wszakże kiedy postępują oni pedantycznie moralnie, wtedy poprzez zmienianie wariantów swego postępowania w kolejnych powtórzeniach życia wcale nie

psują oni generalnego kursu jakim podąża ich cywilizacja. Dlatego jedną z cech "wiecznej szczęśliwości" jest, że jej uczestnicy nie tylko żyją wiecznie, ale dodatkowo w każdym powtórzeniu swojego życia mogą oni wybierać inną drogę przez życie.

Znacznie szersze opisy i wyjaśnienia dotyczące "wiecznej szczęśliwości" zawarte są w punktach #B7, #B10 i #E1 z odrębnej strony internetowej o [wehikułach czasu](#). Z kolei wyjaśnienie czym dokładnie jest owa "uwięziona nieśmiertelność" i jak ją kiedyś będzie można uzyskiwać, podane zostało w punkcie #B7 tamtej strony internetowej o [wehikułach czasu](#).

## #G3. "Wieczyste potępienie":

Totalizm definiuje "wieczyste potępienie" jako sytuację którą mieszkańcy cywilizacji dysponujących tzw. [wehikułami czasu](#) uzyskują w chwili kiedy nabywają oni umiejętności realizowania owej "uwięzonej nieśmiertelności" opisanej w punkcie #G1, oraz kiedy urzeczywistniają tą nieśmiertelność bez uprzedniego wprowadzenia i utrzymywania się w stanie nieustającej [totalizycznej nirwany](#). Jak to wyjaśniono w punkcie #G1 powyżej, taka "uwięziona nieśmiertelność" polega na powtarzalnym cofaniu się danej osoby do tyłu w czasie po każdym dożyciu do czasów własnej starości. Jednak po każdym takim cofnięciu się do czasu swej młodości, pamięć cofniętego w czasie, a także jego nawyki, osobowość, charakter, złośliwość, szatańskość, itp., pozostają w nim takie jakie miał on po osiągnięciu swej starości. W rezultacie, z powodu powtarzalnego cofania się w czasie do tyłu bez uprzedniego osiągnięcia [totalizycznej nirwany](#) poziom szatańskości takiej cywilizacji nieustannie rośnie. Brak im przecież nirwany która wywarłaby na nich swój zbawienny wpływ. Wszakże nierwana zmienia charakter i osobowość tych co ją właśnie przeżywają. Ludzie w nirwanie stają się ogromnie mili w obcowaniu, przyjaźni, pomocni, uczynni, kochający, zawsze ze wszystkiego zadowoleni, itp. Natomiast przy braku owej nirwany, wszyscy mieszkańcy takiej "beznirwanowej" cywilizacji stwarzają sobie nawzajem rodzaj nieustającego piekła i są bez przerwy niewypowiedzianie nieszczęśliwi. Jednak nadal nie mogą powstrzymać się przed pokusą aby po osiągnięciu starości ponownie cofnąć się do czasu swej młodości i jeszcze raz przeżyć własne życie, nawet kiedy jest ono jednym pasmem nieszczęścia, oraz nawet kiedy każde cofnięcie się w czasie dla ponownego przeżycia swego życia czyni ich jeszcze bardziej nieszczęśliwymi. Takie więc nieskończone przeżywanie swego życia bez osiągnięcia nirwany, powodujące coraz wyższy poziom nieszczęśliwości, totalizm nazywa "wieczystym potępieniem".

Cywilizacje przechodzące przez takie "wieczne potępienie" zmuszone są nakładać ogromną liczbę restrykcji na swoich obywateli, co do wyboru postępowania jakie wolno im podejmować w każdym powtórzeniu swojego życia. Wszakże dla przykładu, aby móc wykorzystywać ludzkich niewolników z Ziemi, nie wolno im pozwolić aby niewolnicy ci się uniezależnili od okupujących ich UFO-nautów. Dlatego życie w "wiecznym potępieniu" wprawdzie pozwala na niezliczone cofanie się w czasie do tyłu, jednak po każdym takim cofnięciu



dany nieśmiertelnik wcale nie ma wolnego wyboru jak wolno mu postępować. Musi bowiem wówczas postępować tak jak nakazują mu to inni jego nieśmiertelni współziomkowie. Praktycznie zaś to oznacza, że nawet po tysięcznym z kolei powrocie do czasu młodości, każdy taki nieśmiertelnik też musi ponownie iść do tej samej szkoły, pisać te same klasówki, znosić te same wybryki swoich coraz bardziej niemoralnych kolegów, spotykać tych samych ludzi, tracić tego samego psa, itd., itp. Odnotuj jednak, że takiego nudnie powtarzalnego tego samego życia tysiące razy wcale nie muszą znosić uczestnicy "wiecznej szczęśliwości" opisanej w poprzednim punkcie #G2 - którym za każdym powtórzeniem wolno zmieniać swoją drogę życiową.

Przykładem cywilizacji która właśnie doświadcza takiego wiecznego potępienia są owi [szatańscy UFOnauci](#) którzy skrycie okupują naszą planetę, zaś których opisy zawiera punkt #G5 tej strony. Istnieje film fabularny nakręcony w 1993 roku, a noszący tytuł "[Groundhog Day](#)". Scenariusz do tego filmu napisany zapewne został albo przez UFOnaucę który używa wehikułu czasu do takiego powtarzalnego cofania się w czasie do tyłu i do ponownego przeżywania tych samych dni i zdarzeń, albo przez kogoś komu taki UFOnauta wyjaśnił jak to się czuje takie powtarzalne przeżywanie tych samych zdarzeń. Film ten bowiem doskonale odzwierciedla odczucia i losy danego uczestnika takiego "wiecznego potępienia", który nieskończoną liczbę razy musi przeżywać dokładnie te same zdarzenia. W owym filmie Bill Murray gra reportera telewizyjnego, który za pomocą wehikułu czasu (wcale nie pokazanego na owym filmie) jest powtarzalnie cofany w czasie do tyłu do początku tego samego dnia. Ponieważ to jego czas jest cofany do tyłu wehikułem czasu, on sam dokładnie pamięta wszystkie poprzednie przebiegi i zdarzenia tego samego dnia. Jednak wszyscy inni aktorzy z owego filmu, włączając w to Andie MacDowell i Chris'a Elliot, reprezentują nas, ludzi, którzy dany dzień przeżywają po raz pierwszy wcale nie będąc cofani w czasie. Ponieważ dla nas ten sam dzień jest przeżywany po raz pierwszy w naturalnym przebiegu naszego czasu, my nie pamiętamy jego kolejnych powtórzeń. Dlatego dla nas ludzi wszystko co się zdarza podczas takich powtórzeń tego samego czasu, zawsze zdarza się dopiero po raz pierwszy. W sumie film ów stanowi doskonałą ilustrację dla wielu aspektów "uwięzionej nieśmiertelności" praktykowanej bez osiągnięcia nirwany. Przykładowo, ilustruje on doskonale jak taką możliwość cofania się w czasie niemoralne istoty (np. UFOnauci) są w stanie wykorzystać dla osiągnięcia najróżniejszych korzyści. Ilustruje on również eksperymentalną "metodę prób i błędów" za pomocą której UFOnauci poprzez takie powtarzalne cofanie czasu do tyłu są w stanie rozwiązać na swoją korzyść praktycznie każdą sytuację jaką tylko w życiu napotkają. Film pokazuje też dlaczego i w jaki sposób takie "wieczne potępienie" jest faktycznie również rodzajem wyrafinowanej tortury dla tych którzy go doświadczają poprzez techniczne cofanie swego czasu do tyłu. Oczywiście, rzeczywiste życie UFOnauców jest znacznie bardziej złowieszcze niż to pokazano na owym oględnym filmie.

Znacznie szersze opisy i wyjaśnienia dotyczące "wieczystego potępienia" zawarte są w punktach #B7, #B10 i #E1 z odrębnej strony internetowej o [wehikułach czasu](#). Natomiast owo wyjaśnienie czym jest "uwięziona nieśmiertelność" podane zostało w punkcie #B7 tamtej strony internetowej o [wehikułach czasu](#).

## #G4. "Sąd ostateczny":

Filozofia **totalizmu** przyporządkowuje nazwę "sąd ostateczny" do krótkiego okresu w historii ludzkości, kiedy kilka generacji mieszkańców Ziemi objętych procesem cofania się technologii wykonania **wehikułów czasu**, wypracowywało będzie klimat moralny jaki zadecyduje o losie wszystkich następnych pokoleń ludzi. W rezultacie klimatu moralnego wypracowanego w owym krótkim okresie "sądu ostatecznego", wszystkie dalsze generacje mieszkańców Ziemi zostaną albo nagrodzone życiem w stanie "wiecznej szczęśliwości" opisaną w punkcie #G2 powyżej, albo też zostaną skazane na "wieczne potępienie" opisane w poprzednim punkcie #G3. Życiem w stanie "wiecznej szczęśliwości" nagrodzone zostaną wszystkie następne generacje ludzi na Ziemi jeśli klimat moralny jaki zostanie wypracowany podczas owego krótkiego okresu "sądu ostatecznego" pozwoli aby wszystkie następne pokolenia ludzi korzystające z owych **wehikułów czasu**, będą dokonywały powtarzalnego cofania się w czasie do lat swojej młodości wyłącznie PO uprzednim wypracowaniu dla siebie i utrzymaniu przez okres całego swego życia zjawiska zwanego **totalizyczną nirwaną**. Z kolei na "wieczne potępienie" skazane zostaną wszystkie następne generacje na Ziemi, jeśli klimat moralny jaki wypracowany zostanie w okresie owego "sądu ostatecznego" spowoduje że mieszkańcy Ziemi ze wszystkich następnych pokoleń ludzi korzystających z owych **wehikułów czasu** będą potem dokonywali powtarzalnego cofania się w czasie do lat swoich młodości zupełnie BEZ uprzedniego osiągnięcia przez siebie owej **totalizycznej nirwany**. Proces owego "sądu ostatecznego" prawdopodobnie rozpoczął się już obecnie. Wszakże już obecne pokolenie mieszkańców Ziemi posiada wymagane przygotowanie światopoglądowe aby zostać kiedyś włączonym w obręb owego decydującego okresu czasu na Ziemi w którym technologia wykonania **wehikułów czasu** będzie cofała się do tyłu.

Prawdopodobnym powodem dla którego dawne źródła nazywają ów decydujący okres na Ziemi określeniem "sąd ostateczny" wynika zapewne z jego faktycznego podobieństwa do ogromnego procesu sądowego. W rezultacie bowiem tego okresu wszystkie następne pokolenia na Ziemi skazane będą albo na "wieczną szczęśliwość", albo też na "wieczne potępienie". Na dodatek do tego, w chwili kiedy umiejętność budowania wehikułów czasu zacznie cofać się do tyłu, wówczas moralność każdego mieszkańca Ziemi żyjącego w owym przełomowym okresie czasu będzie potem również dokładnie oceniana przez specjalny panel swoich współziomków pod kątem przydatności tej osoby do włączenia jej do tej grupy której udostępniona zostanie "uwięziona nieśmiertelność". Powodem będzie fakt, że aby przeważyć szalę "sądu ostatecznego" na stronę uzyskania przez ludzkość "wiecznej szczęśliwości", ponownie do nieśmiertelnego życia powoływani będą wówczas tylko ci ludzie którzy swoją moralnością i stylem życia udokumentują innym swoją zdolność do osiągnięcia **totalizycznej nirwany**.

Proces owego "sądu ostatecznego" opisany jest znacznie dokładniej w punkcie #E1 odrębnej strony internetowej o **wehikułach czasu**.

## #G5. "Nieistniejące istnienie":

Jeśli przebadac opinie społeczeństwa na temat UFOonautów, wówczas się okazuje że około połowa ludzi wierzy że UFOnauci istnieją, z kolei pozostała około połowa wierzy że UFOnauci wcale nie istnieją. Owe dwie grupy ludzkie nawzajem ze sobą walczą, bowiem nasze nawyki myślowe powodują iż każdy wierzy że tylko jedna z tych grup może mieć rację. Tymczasem badania tzw. wehikułów czasu (opisywanych dokładniej na odrębnej stronie internetowej) ujawniają bardzo klarownie, że obie te spierające się ze sobą grupy faktycznie mają rację. Okazuje się bowiem, że UFOnauci w chwili obecnej wprawdzie istnieją i solidnie dają się ludzkości we znaki, jednak w przyszłości się okaże że w rzeczywistości to nigdy nie istnieli. UFOnauci są bowiem właśnie w trakcie tzw. "nieistniejącego istnienia".

Dokładne wyjaśnienie "nieistniejącego istnienia" zawarte jest w punkcie #B8 odrębnej strony o wehikułach czasu. Generalnie wynika ono z faktu, że w cywilizacjach praktykujących tzw. "uwięzioną nieśmiertelność" opisywaną w punkcie #G1 tej strony, wszystkie generacje tej cywilizacji przez cały czas są żywe. Wszakże wszystkie owe generacje prowadzą "wieczyste życie". Owe nieśmiertelne cywilizacje zawsze mają więc ciągle żywych przodków, którym w każdej chwili może wpaść do głowy aby wysadzić swoją cywilizację w powietrze. Ich przodkowie są więc nieustającym zagrożeniem, szczególnie że z upływem czasu stają się oni coraz bardziej nieszczęśliwi. Taka sytuacja jest dokładnym przeciwieństwem sytuacji w cywilizacjach zwykłych śmiertelników - takich jak nasza na Ziemi. Wszakże u zwykłych śmiertelników przodkowie już nie żyją - nie są więc w stanie wysadzić w powietrze swojej cywilizacji. Kiedy zaś w takiej cywilizacji nieśmiertelników ich przodkowie wysadzą swoją cywilizację w powietrze, wówczas wysadzają oni również wszystkich swoich następców jacy z nich się zrodzili. Stąd owi następcy cały czas żyją "na łasce" swoich przodków. W każdej też chwili może się okazać że już nie istnieją. Prowadzą więc jakby życie które jest rodzajem "nieistniejącego istnienia".

Mnie osobiście najbardziej fascynuje w owym "nieistniejącym istnieniu" umiejętność i łatwość z jaką bóg wodzi UFOonautów za nosy. Faktycznie to kieruje on nimi nawet jeszcze łatwiej niż owi UFOnauci kierują nawet najbardziej głupimi ludźmi. Mianowicie, bóg tak uformował warunki w jakich UFOnauci działają, że UFOnauci ci ochotniczo i z własnej woli zachowują się dokładnie tak jak to wymagane aby potem z możliwie największą łatwością wymazać ich całkowicie z oblicza wszechświata. Wszakże kiedy z obecnej fazy "istnienia" UFOnauci ci przejdą w przyszłą fazę "nieistnienia" datowanego wstecznie na kilka tysięcy lat temu, wówczas bóg musi wymazać z oblicza wszechświata wszelkie ślady jakie oni by zostawili po sobie. Proszę zaś sobie wyobrazić jak trudne owo wymazywanie by było, gdyby np. UFOnauci mieli własną ambasadę przy ONZ w Nowym Jorku. Wszakże wówczas trzeba by było wymazać z oblicza wszechświata nie tylko budynek owej ambasady, jak również i wszystko co o jej działaniach pisały by gazety i książki, a ponadto pamięć ich istnienia i działań u tysięcy ludzi. Dlatego więc bóg tak posterował UFOonautami aby ze wszystkim

ukrywali się oni przed wszystkimi. Ponadto aby oni sami niszczyli wszelkie ślady swego istnienia. Kiedy więc nadejdzie moment ich wymazania, praktycznie nie będzie trzeba dokonywać niemal żadnych zmian we wszechświecie.

Niezależnie od niniejszej strony internetowej, problematyka "nieistniejącego istnienia" omawiana jest także (jednak z odmiennych punktów widzenia) na stronach internetowych totalizmu o [naukowym i świeckim zrozumieniu Boga](#) (patrz tam punkt #D7), a także o [wehikułach czasu](#) (patrz tam punkt #B8).

## **#G6. Dlaczego pasożytniczy krewniacy ludzi działający na Ziemi w stanie "nieistniejącego istnienia" w Biblii nazywani są "demonami", "duchami", "diabłami", itp., zamiast być nazywanymi "ludźmi":**

W Biblii ludzie nazywani są ludźmi. Niezależnie jednak od ludzi, w Biblii opisywane są też inne ludzko-podobne istoty praktykujące filozofię pasożytnictwa, które nazywane są tam z użyciem określeń odmiennych niż ludzie. Przykładem biblijnego referowania do owych istot jest werset, cytuję, "I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka; a są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego." - Apokalipsa Św. Jana, 16:13-14. (Inne podobne wersety referujące do tych samych istot są dyskutowane w punkcie #E2 strony internetowej o [o pochodzeniu zła na Ziemi](#).) Jeśli jednak dokładnie przeanalizować Biblię, wówczas się okazuje że owe odmiennie istoty wykazują posiadanie wszelkich cech ludzkich. Przykładowo komunikują się one za pośrednictwem ludzkiej mowy. Mają inteligencję ludzi. Mają też ręce i nogi oraz wygląd ludzi. Faktycznie też jeśli dokładniej przeanalizować ich biblijne opisy, tak jak to uczyniono np. w punkcie #E1 strony internetowej o [tajemnicach Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#), wówczas się okazuje, że owe istoty w Biblii nazywane "demonami", "duchami", "diabłami", itp., faktycznie są kosmicznymi krewniakami ludzi uprawiającymi filozofię pasożytnictwa, którzy zbudowali już i użytkują swoje [wehikuły czasu](#). W rzeczywistości więc owe istoty są pasożytniczymi nieśmiertelnikami żyjącymi w stanie "nieistniejącego istnienia". Dlaczego więc Biblia autoryzowana przez samego Boga używa nazw w rodzaju "demony" dla opisanie owych pasożytniczych istot które są równie fizyczne jak ludzie i faktycznie to reprezentują najbliższych krewniaków ludzi?

Fakty wyjaśnione na tej stronie ujawniają, że wyjaśnienie dla tej biblijnej zagadki nazewnictwa zawiera się w losie który spotyka wszystkich pasożytniczych nieśmiertelników. Jak bowiem się okazuje, Bóg tak zaprogramował świat fizyczny, że każda pasożytnicza cywilizacja zawsze dokonuje samozniszczenia



jakie potem zostaje automatycznie datowane na czas wcześniejszy niż data jego faktycznego zaistnienia (tj. jakie potem datowane jest wstecznie). Aby więc owo samozniszczenie takiej cywilizacji nie wymagało dokonywania zbyt wielu zmian w tzw. przestrzeni czasowej, Bóg tak zaprojektował warunki w jakich owi pasożytnicy zmuszeni są działać, aby na ich działania nałożony został cały szereg ograniczeń. Przykładowo, na planecie na której ta cywilizacja nieśmiertelników pasożytuje, jej członkowie zamiast otwarcie pokazywać się miejscowym nieustannie się ukrywają przed rodzimymi "dzikusami". Z kolei po przybyciu na ową planetę reprezentanci owej pasożytniczej cywilizacji wcale nie działają pod swoim własnym nazwiskiem, a skrycie podszycją się pod najważniejsze figury swoich gospodarzy. Ponadto, wszelkie zbrodnie jakie oni popełniają na pasożytowanej przez siebie planecie zmuszeni są oni zaprojektować tak przebiegle aby każda zbrodnia wyglądała na "naturalną" katastrofę. W wyniku tych ograniczeń, istoty w Biblii zwane "demonami", "duchami", "diabłami", itp., zachowują się i działają w ogromnie unikalny sposób. Mianowicie, na przekór że są fizyczne tak jak ludzie i że istnieją w danym momencie czasowym, wyniki ich działań są dokładnie takie same jakby wogóle nie istnieli, zaś wszystko co czynią wywoływane było albo przez przesiągniętych złem miejscowych ludzi, albo też przez działania natury. W ten sposób wszystko co owi pasożytnicy nieśmiertelnicy nabroją na pasożytowanej przez siebie planecie wcale nie jest im przypisywane, a miejscowi obciążają za to naturę lub co bardziej złych spośród członków swojego własnego społeczeństwa. W rezultacie, kiedy owa pasożytnicza cywilizacja nieśmiertelników kiedyś w przyszłości wysadzi się sama w powietrze, data ich wysadzenia może być bez przeszkód przesunięta do tyłu zgodnie z mechanizmem "nieistniejącego istnienia". To zaś spowoduje, że pasożytowana przez nich cywilizacja odkryje w przyszłości, że w chwili kiedy dokonywali oni swoich niecznych czynów wcale ich już nie było. Dlatego ich działania muszą być upodabniane bardziej do działań jakby niematerialnych "demonów", a niż do działań fizycznie istniejących ludzi. Ponadto nazwa owych nieśmiertelnych istot żyjących w stanie "nieistniejącego istnienia" nie ma prawa być taka sama, jak nazwa przyporządkowana fizycznie istniejącym i śmiertelnym ludziom.

Powyższe pozwala nam wprowadzić definicję istot które w Biblii nazywane są "demonami", "duchami", "diabłami", itp. Zgodnie z tą definicją **istoty zwane "demonami", "duchami", "diabłami", itp., faktycznie są pasożytniczymi nieśmiertelnikami żyjącymi w stanie "nieistniejącego istnienia", których oddziaływanie na pasożytowane przez nie cywilizacje Bóg ograniczył w taki sposób aby wszystko co one czynią wyglądało tak jakby było to spowodowane naturalnymi katastrofami, a stąd aby po przeniesieniu tych istot w stan "nieistnienia" datowanego wstecznie następstwa ich działań nie wymagały już żadnego korygowania.**

W tym miejscu warto też podkreślić, że owo nazewnictwo oraz sformułowanie Biblii które okazuje się aż tak przewidujące, precyzyjne, oraz inspirujące ludzi do badań i do interpretacji, jeszcze raz potwierdza główną tezę totaliztycznej strony o tajemnicach Biblii, mianowicie tezę, że "Biblia faktycznie autoryzowana jest przez samego Boga".

Niniejszy punkt wyjaśnił dlaczego pasożytniczy nieśmiertelnicy żyjący w stanie "nieistniejącego istnienia" w Biblii otrzymali nazwy które implikują ich



demoniczny charakter i niematerialny mechanizm istnienia. Z kolei w punkcie #F3 (a częściowo i #F3) odrębnej strony internetowej o [filozofii totalizmu](#) wyjaśnione zostało dokładniej dlaczego do tych samych nieśmiertelnych istot Biblia często referuje też nazwami w rodzaju "serpenty" czy "smoki" - które to nazwy implikują że Bóg kwalifikuje je do kategorii zwierząt a nie ludzi (i to na przekór że posiadają oni wygląd i inteligencję ludzi oraz że są najbliższymi krewniakami kosmicznymi ludzi).

## #G7. Samozniszczenie się pasożytniczych cywilizacji nieśmiertelników żyjących w stanie "nieistniejącego istnienia":

Jak wcześniej wyjaśniane to już było we wstępie do niniejszej części #G tej strony, a także w jej punkcie #B1, każda cywilizacja pasożytniczych nieśmiertelników w efekcie końcowym zawsze dokonuje samozniszczenia. Z kolei mechanizmy działania softwarowej tzw. "przestrzeni czasowej" opisanej w punkcie #G4 strony o [Konceptie Dipolarnej Grawitacji](#) automatycznie datują wstecznie chwilę jej samozniszczenia na dokładną datę kiedy samoniszcząca się generacja owej cywilizacji po raz pierwszy zaczęła masowo używać swoich wehikułów czasu. W rezultacie, na przekór że istnieje fizycznie, każda pasożytnicza cywilizacja nieśmiertelników faktycznie zmuszona jest prowadzić niematerialne istnienie jako rodzaj **demonów**, a nie żywych istot fizycznych. Znaczący, na przekór że mieszkańcy tej cywilizacji fizycznie istnieją i zasiewają wokół siebie ogromną ilość zła, kiedyś w przyszłości się okaże, że tak naprawdę to ich wcale nie było i to już od bardzo dawna.

W punkcie #B3 strony internetowej o [naukowym i świeckim zrozumieniu Boga](#) przytoczony został formalny dowód naukowy na istnienie Boga. Z kolei na stronie o [o pochodzeniu zła na Ziemi](#) wyjaśnione zostało że nasza planeta jest sekretnie okupowana i wyniszczana przez kosmicznych krewniaków ludzkości (tj. przez UFOonautów) aktualnie egzystujących właśnie w stanie "nieistniejącego istnienia". Na Ziemi mamy więc sytuację że jest już naukowym pewnikiem iż Bóg faktycznie istnieje, a także jest już pewnikiem że dla jakichś istotnych powodów Bóg narazie ciągle toleruje sekretne wyniszczanie ludzkości przez owych pasożytniczych UFOonautów którzy już dawno temu osiągnęli poziom nieśmiertelników. (Znaczący, już dawno temu osiągnęli też zdolność do samozniszczenia, a stąd do zakończenia swego "nieistniejącego istnienia".) W tej sytuacji czytelnika mogą zainteresować zasady którymi Bóg najwyraźniej się kieruje w sprawach samozniszczenia się cywilizacji pasożytniczych nieśmiertelników. W niniejszym punkcie streścimy więc pokrótce co już udało się nam dociec na temat owych zasad.

Wszystko co spotyka dowolny intelekt fizyczny, zawsze jest skutkiem wywodzącym się z jednej z dwóch możliwych przyczyn, mianowicie albo skutkiem (1) karmy danego intelektu, albo też skutkiem (2) decyzji tegoż intelektu wynikającej z wolnej woli którą on posiada. W przypadku zdarzeń jakie

reprezentują skutki wynikające z karmy danego intelektu, intelektowi temu Bóg nie daje wyboru czy ma ich doświadczyć. Znaczący karmę każdy intelekt musi doświadczyć w formie w jakiej na nią sobie zasłużył. Natomiast w przypadku decyzji tegoż intelektu wynikającej z wolnej woli którą on posiada, Bóg zawsze daje temu intelektowi szansę poinformowanego wybrania swojej przyszłości i dalszego losu. Taką właśnie szansę poinformowanego wyboru swojej przyszłości Bóg najwyraźniej daje również i cywilizacji pasożytniczych nieśmiertelników uparcie zmierzających w kierunku samozniszczenia. Z moich własnych obserwacji wynika, że ta szansa dokonania poinformowanego wyboru swojej przyszłości i losu udzielana jest cywilizacji owych pasożytniczych nieśmiertelników przy conajmniej następujących okazjach:

**(1) Na etapie wyboru filozofii jaką owa cywilizacja zdecyduje się praktykować jako całość, tj. na etapie jej wyboru pomiędzy totalizmem a pasożytnictwem.** W życiu każdej cywilizacji nadchodzą czasy kiedy cywilizacja ta ma przejść transformację z cywilizacji uwięzionej na swojej własnej planecie, w cywilizację zdolną do podróży kosmicznych. Czasy te nastają kiedy cywilizacja owa zaczyna dojrzeć do zbudowania u siebie statków kosmicznych w rodzaju magnokraftu, oraz urządzeń napędowych w rodzaju komory oscylacyjnej. W owych przełomowych czasach Bóg najwyraźniej deleguje do tej cywilizacji swojego wysłannika który wyjaśnia jej wszelkie następstwa owej transformacji. W przypadku cywilizacji ziemskiej owe przełomowe czasy najwyraźniej właśnie nastąpiły. Nimi bowiem powinno się interpretować równoczesne z magnokraftem i komorą oscylacyjną pojawienie się Konceptu Dipolarnej Grawitacji oraz filozofii totalizmu. Nimi też powinno się interpretować pojawienie się ostrzeżeń w rodzaju niniejszych opisów samoniszczycielskich konsekwencji zbudowania i użytkowania wehikułów czasu bez uprzedniego osiągnięcia stanu totaliztycznej nirwany.

**(2) Powtarzalnie w czasokresie kiedy owa cywilizacja pasożytuje na innych cywilizacjach swoich własnych krewniaków.** Jeśli dana cywilizacja przyszłych nieśmiertelników zdecyduje się wybrać dla siebie podążanie drogą pasożytnictwa, wówczas Bóg ciągle daje jej aż kilka ostrzeżeń zanim w końcu pozwoli jej na samozniszczenie się. Przykładowo, dla cywilizacji pasożytniczych nieśmiertelników którzy w chwili obecnej okupują i rabują Ziemię, a których szersze opisy zaprezentowane zostały na stronie o pochoźdzeniu zła na Ziemi, takim ostrzeżeniem są informacje dostarczane im przez filozofię totalizmu m.in. na niniejszej stronie. Wszakże owi sekretni okupanci Ziemi mają równie dobrą okazję zapoznania się z treścią totalizmu i z zawartymi w nim ostrzeżeniami jak rodzimi mieszkańcy Ziemi. Na dodatek Bóg wcale nie odebrał im wolnej woli w zakresie ich możliwości np. zaprzestania praktykowania pasożytnictwa i podjęcia praktykowania totalizmu. Bóg jedynie ogranicza ich wolną wolę we wszelkich posunięciach jakich dokonują oni w ramach praktykowania filozofii pasożytnictwa.

**(3) W momencie kiedy owa pasożytnicza cywilizacja rozpoczyna swoje własne samozniszczenie.** Bóg najwyraźniej nigdy sam nie dokonuje zniszczenia jakiegokolwiek cywilizacji. Wręcz przeciwnie, w przypadku cywilizacji które są już zdolne do samozniszczenia, Bóg często zapobiega cudownie owemu samozniszczeniu. Przykładowo, w przypadku cywilizacji ludzkiej Bóg dokonywał cudownych interwencji już co najmniej trzykrotnie od czasów kiedy ludzkość

zbudowała sobie bomby atomowe i nabyła zdolności do wysadzenia siebie samej w powietrze. W przypadku pasożytniczej cywilizacji nieśmiertelników, takie cudowne interwencje Boga które mają miejsce kiedy cywilizacja ta usiłuje wysadzić się sama w powietrze kilka pierwszych razy, są ostatecznym ostrzeżeniem jakie Bóg jej udziela. Po owym ostrzeżeniu, kiedy nadchodzi właściwy czas, Bóg po prostu już nie interweniuje i pozwala owej cywilizacji aby sama wysadziła się w powietrze. Moment owego jej wysadzenia się w powietrze staje się też momentem kiedy z fazy "nieistniejącego istnienia" cywilizacja ta przechodzi w fazę "nieistnienia".

Dla nas, ludzi z planety Ziemia, relatywnie istotne jest pytanie kiedy dokładnie sama wysadzi siebie w powietrze owa cywilizacja UFOonautów która obecnie skrycie pasożytuje na ludzkości - tak jak to opisane zostało na stronie o [pochodzeniu zła na Ziemi](#). Moje dotychczasowe studia nad metodami działania Boga sugerują, że moment kiedy Bóg pozwoli jej samej wysadzić się w powietrze nadejdzie w chwili kiedy spełniony zostanie jeden (dowolny) z następujących warunków. (1) Kiedy owa pasożytująca na ludzkości cywilizacja nieśmiertelników zdecyduje się zniszczyć całą ludzkość. (Tj. aby niedpuścić do owego całkowitego zniszczenia ludzkości przez cywilizację UFOonautów, Bóg zapewne pozwoli raczej aby to owa cywilizacja UFOonautów dokonała samozniszczenia się.) Albo (2) kiedy ludzkość wejdzie na drogę totalizmu i kiedy każdy mieszkaniec Ziemi tak umoralni swoje postępowanie że nie będzie już zła na Ziemi i stąd zanikną powody aby działania UFOonautów zwracały ludziom negatywną karmę na którą ludzie sobie zasłużyli. Albo (3) kiedy ludzkość zacznie być świadoma bycia okupowaną przez pasożytniczych nieśmiertelników i podejmie zdecydowane kroki aby zrzucić ze swoich grzbietów owych okupantów. (Tj. kiedy zacznie się wojna wyzwolenicza pomiędzy ludźmi i okupującymi ich skrycie UFOonautami.)

## **#G8. W jaki sposób posiadacze wehikułów czasu praktykujący filozofię pasożytnictwa unikają zostania ukaranymi za łamanie praw moralnych:**

Posiadacze wehikułów czasu mogą w każdej chwili cofnąć się w czasie do tyłu i przeżywać ponownie określoną sytuację życiową. Wszakże to właśnie poprzez takie powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu do lat swojej młodości uzyskują oni odmianę wieczystego życia która w punkcie #G1 powyżej opisana jest pod nazwą "uwięzionej nieśmiertelności". Dlatego jeśli praktykują oni filozofię pasożytnictwa, zaś po złamaniu jakichś praw moralnych prawa te stawiają ich w sytuacji, że mogą oni zostać jakoś ukarani, wówczas za pomocą swoich wehikułów czasu cofają oni własny czas do tyłu, zaś w nowym przebiegu czasu eksperymentalnie unikają już ponownego postawienia się w sytuacji w jakiej byłoby możliwe ich ukaranie. Dlatego faktycznie prawa moralne NIE są w stanie ukarać posiadaczy wehikułów czasu za złamanie któregoś z owych praw - tak jak

prawa owe czynią ze zwykłymi śmiertelnikami. Co bardziej szatańscy z owych posiadaczy wehikułów czasu są więc w stanie łamać prawa moralne tak często jak tylko przyjdzie im na to ochota. Na dodatek mają oni złudzenie, że owo łamanie praw moralnych uchodzi im bezkarnie. W rezultacie zaczynają się oni czuć nawet silniejsi od samego Boga. To zaś łaskocze ich pychę i dodatkowo powiększa ich zarozumiałość. Wszystko jednak tylko do czasu!

Sposób na jaki posiadacze wehikułów czasu są w stanie eksperymentalnie znajdować wyjście z każdej sytuacji w jakiej się znajdują, tak aby w owej sytuacji uniknąć zostania ukaranym przez prawa moralne i aby obrócić ją na własną korzyść, jest doskonale zilustrowany na filmie fabularnym o tytule "Groundhog Day". Sposób ten wynika z mechanizmu współdziałania pamięci ludzkiej oraz programów realizujących podróżowanie w czasie. (Mechanizm tego współdziałania opisywany jest w punkcie #B1.1 strony internetowej o wehikułach czasu.) Mianowicie, programy te działają w taki sposób, że jeśli ktoś cofnął się w czasie do tyłu i ponownie przeżywa przejście przez dany czas, wówczas w jego pamięci szczegóły tego nowego przechodzenia przez ten sam czas utrwalane są na końcu jego pamięci. W rezultacie taki ktoś cofnięty do tyłu w czasie przez wehikuł czasu pamięta zdarzenia z obu przebiegów czasowych, tj. zarówno starego jak i nowego. Jeśli jednak ktoś wcale nie został cofnięty do tyłu w czasie, jednak ponownie przeżywa dane przejście przez czas ponieważ ktoś inny cofnął swój czas do tyłu w jego obecności, wówczas taki przypadkowy świadek zapisuje w swej pamięci nowy przebieg zdarzeń z danego okresu czasu dokładnie na poprzednim zapisie zdarzeń z tego samego czasu. W rezultacie, taki przypadkowy świadek ponownego rozgrywania się czasu wymazuje ze swej pamięci poprzedni zapis przechodzenia przez ten sam czas. Zawsze więc pamięta on jedynie najbardziej ostatnie przechodzenie przez dany czas. Wszystkie bowiem poprzednie przejścia przez ów czas zostają wymazane z jego pamięci - tak że mogą jedynie mu się nasuwać jako tzw. "**deja vu**". Dzięki opisanemu powyżej mechanizmowi działania pamięci (m.in. ludzkiej), posiadacze wehikułów czasu mogą cofać się do tyłu w czasie dowolną liczbę razy, zaś nikt poza nimi samymi nie odnotowuje że przeżywają oni jeszcze jeden raz dane przejście przez czas. Z kolei przy ponownym przechodzeniu przez dany czas, wiedzą oni dokładnie jak inni ludzie zachowują się w owym przejściu oraz co dokładnie i kiedy ma się zdarzyć. Tak więc zachowują się w owym ponownym przejściu przez czas, aby uniknąć wszystkiego co im nie odpowiada. W ten sposób posiadacze wehikułów czasu mogą uniknąć praktycznie wszystkiego co dla nich nieprzyjemne. Po prostu na tyle długo powtarzają dane przechodzenie przez czas, aż znajdują empirycznie takie swoje postępowanie przy którym przechodzenie to przyjmuje charakter jaki im najbardziej odpowiada. Oczywiście, w tej sytuacji prawa moralne nie są w stanie przygotować im żadnej nieprzyjemnej dla nich kary czy niespodzianki.

Film "Groundhog Day" doskonale ilustruje jak posiadacze wehikułów czasu znajdują empirycznie takie właśnie najkorzystniejsze dla nich rozwiązanie dla każdej sytuacji którą tylko napotkają w swym życiu. Jest nam już wszakże wiadomo, że istoty praktykujące "uwięzioną nieśmiertelność" znajdują rozwiązanie dla nurtujących ich sytuacji życiowych za pomocą empirycznej metody "prób i błędów". (Znaczy, cofają one czas do tyłu i powtarzają daną sytuację życiową przez tak długo, aż znajdą dla niej rozwiązanie które im pasuje.)



Dlatego faktycznie wartość ilustatywna filmu "Groundhog Day" jest aż tak wysoka, zaś jego zbieżność z mechanizmem faktycznego działania czasu - aż tak duża, że ja osobiście posądzam iż scenariusz do niego wywodzi się od jakiegoś [UFOnauty podmieńca](#) który osobiście używał wehikułu czasu i praktycznie wie co się dzieje i jak to się czuje po użyciu tego niezwykłego urządzenia. W tym miejscu warto wszakże pamiętać, że na Ziemi wielu entuzjastycznych pisarzy tworzy o podróżach w czasie najróżniejsze dzieła "science fiction". Niektóre z owych dzieł przyjmują potem formę filmów. Jako ich przykłady rozważ amerykański film "[Back to the future](#)", czy angielski film "[Doctor Who](#)". Jednak treść tamtych innych filmów wykazuje tak dużą niezgodność z prawami które rządzą faktycznymi podróżami w czasie, że każdy kto chociaż częściowo poznał owe prawa bez trudu rozpoznaje iż ma do czynienia z fikcyjnymi opracowaniami jakichś przeciętnych ludzi. Zupełnie jednak odwrotnie ma się sprawa z treścią owego niezwykłego filmu "Groundhog Day". Film "Groundhog Day" jest omówiony bardziej szczegółowo w punkcie #C8.1 strony internetowej o [wehikułach czasu](#), a także w punkcie #F3 strony internetowej o [wszechświatowym intelekcie \(Bogu\)](#).

Oczywiście, na przekór że owi posiadacze wehikułów czasu czują się zupełnie bezkarni w swoim łamaniu praw moralnych, wszechświatowa sprawiedliwość zawsze w końcu ich osiąga. Kara bowiem została wpisana w sam mechanizm działania ich wehikułów czasu oraz w sposób na jaki wehikuły te umożliwiają im osiągnięcie owej "uwięzionej nieśmiertelności" opisywanej w punkcie #G1 powyżej. Praktycznie bowiem ich cywilizacja istnieje tylko przez tak długo - jak długo [wszechświatowy intelekt \(Bóg\)](#) pozwala im prowadzić życie w ramach owego "nieistniejącego istnienia" opisywanego w punkcie #G5 powyżej. Kiedy zaś w ramach owego "nieistniejącego istnienia" w końcu mieszkańcy owej pasożytniczej cywilizacji zostaną przeniesieni w fazę "nieistnienia", wówczas każdy z nich nieodwołalnie otrzymuje dokładnie to na co sobie zasłużył. Znaczący, jest wtedy osądzany i karany tak samo jak każdy zwykły śmiertelnik. Jeśli więc podczas swego życia jako "uwięziony nieśmiertelnik", taki uczestnik cywilizacji posiadającej wehikuły czasu był wyjątkowo świński i prześladowczy dla jakichś podległych mu istot, wówczas po przeniesieniu go w fazę fizycznego "nieistnienia" wszechświatowy intelekt (Bóg) może go reinkarnować np. w ciało jednej z owych istot które poprzednio on sam tak zawzięcie gnębił. Albo wysłać go aby swe następne życie prowadził jako niewolnik na jakiejś najbardziej zniewolonej i gnęzionej planecie wszechświata. W rezultacie końcowym, na przekór że działa ona powoli oraz ze znacznym opóźnieniem czasowym, wszechświatowa sprawiedliwość w ostatecznym rozrachunku jest precyzyjnie wyegzekwowana również i dla owych posiadaczy wehikułów czasu.

---

**Część #H: Informacje końcowe tej strony o filozofii [pasożytnictwa](#):**



## #H1. Podsumowanie i słowo końcowe tej strony o pasożytnictwie:

Z filozofiami jest trochę jak z naszymi płucami: każdy je ma i bez przerwy je używa aby żyć, jednak nie każdy i, nie przez cały czas, jest świadomy, że one istnieją i że ich używa. Wszakże, bez względu jak słowo "filozofia" jest definiowane w kosztownych podręcznikach, w codziennym zastosowaniu praktycznym oznacza ono "zbiór zasad zgodnie z jakimi ktoś prowadzi swoje życie" (odnotuj paradoks z życiem: nawet jeśli ktoś nie stosuje w życiu żadnych zasad, ciągle ktoś ten żyje zgodnie z zasadą "nie wypełniania żadnych zasad" - znaczy ktoś ten wyznaje filozofię "prymitywnego pasożytnictwa" opisywanego właśnie na niniejszej stronie). Stąd, nawet jeśli ktoś wcale nie jest tego świadomym, ciągle żyje zgodnie z jakimś tam rodzajem filozofii i realizuje tą filozofię we wszystkim, co czyni. Tyle tylko, że zwykle filozofia jaką ktoś posiada jest nieusystematyzowana i nieformalna: po prostu reprezentuje ona mieszaninę zasad, jakie stanowią albo wynik jej lub jego reakcji emocjonalnych, albo też jakie przechwycone zostały ze społeczności, w której ktoś żyje. Stąd zwykle taki ktoś praktykuje chaotyczną filozofię impulsów. Z kolei, jeśli ktoś przeanalizuje dokąd taka chaotyczna filozofia prowadzi (a uczynione to zostało na niniejszej stronie), wówczas się okazuje, że prowadzi go to do nikąd, znaczy w dół pola moralnego! Istota więc tego, co tutaj chcę powiedzieć, to że skoro ktoś praktykuje się już ową chaotyczną filozofię pasożytnictwa, jaka prowadzi nas do nikąd i w dół pola moralnego, dlaczegoż nie spróbować dowiedzieć się więcej na jej temat poprzez poczytanie sobie i "wzięcie do serca" treści niniejszej strony. Potem zaś być może warto poznać już nieco głębiej dokładną odwrotność opisanego tutaj pasożytnictwa - czyli poznać nieporównanie lepszą filozofię zwaną totalizmem, oraz z niewielkim dodatkiem trudu zaadoptować tamtą znacznie lepszą filozofię w swoim życiu.

Niefortunnie, chociaż filozofia jest jak nasze płuca, nadal niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z jej istotności dla jakości swojego życia. Niewielu też ludzi stara się adoptować w swoim życiu ową przynoszącą moralność, szczęście, oraz filozoficzne zdrowie filozofię totalizmu. W rezultacie na Ziemi coraz szerzej panoszy się niszczycielska filozofia pasożytnictwa. Im bardziej zaś owa filozofia pasożytnictwa upowszechnia się po Ziemi, tym trudniejsze i bardziej nieszczęśliwe jest nasze życie. Niniejsza strona jest więc kolejnym głosem nawołującym do opamiętania się naszej cywilizacji. Na szczęście dla nas, takich jak ona głosów, coraz więcej rozlega się na naszej planecie.

## #H2. Korzyści jakie czytający uzyskał dzięki zapoznaniu się z niniejszą stroną internetową o pasożytnictwie:

**Motto: "Filozofia pasożytnictwa jest najszerzej upowszechnioną filozofią**

**na Ziemi. Niemniej ludzkość nie wie niemal nic na jej temat."**

W chwili obecnej mamy poważny problem na naszej planecie. Mianowicie ludzie nie rozumieją współzależności pomiędzy dominującą filozofią, a własnym szczęściem, bezpieczeństwem, pokojem, wolnością, itp. Nie dostrzegają, że **Bóg** wcale NIE jest gotowy tolerować ludzi którzy praktykują pasożytniczą filozofię zagrażającą Jego nadrzędnym planom, a stąd że ów Bóg bezwzględnie tępi pasożytnicze jednostki i całe pasożytnicze społeczności za pomocą "kar", nieszczęść i kataklizmów opisywanych m.in. na totaliztycznych stronach o nazwach [mozajski.htm](#), [seismograph.pl.htm](#), [landslips.pl.htm](#), czy [day26.pl.htm](#). Ludzie nie potrafią też odróżnić moralnej filozofii totalizmu która wnosi szczęście oraz wszelkie inne poszukiwane wartości do naszego życia, od niemoralnej filozofii pasożytnictwa. A to przecież właśnie owo pasożytnictwo jest główną przyczyną zła panoszącego się na Ziemi, ludzkiego bólu i nieszczęść, "bandytyzmu" oraz rabunku jakie z powodu owej filozofii pasożytnictwa wiodące kraje świata upowszechniają w stosunkach z biedniejszymi od siebie, itd., itp. Miejmy nadzieję że treść niniejszej strony zdołała zwrócić uwagę czytelnika na wagę klarowego wyjaśnienia roli owych dwóch najważniejszych filozofii dla jakości ludzkiego życia.

### **#H3. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totaliztyczne opisy interesujących nas tematów:**

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myśzą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

### **#H4. Proponuję okresowo powracać na tą stronę w celu sprawdzenia dalszych**

# usprawnień niniejszej prezentacji niszczyielskiej filozofii pasożytnictwa:

W celu śledzenia jak dalej będzie usprawniana niniejsza strona o filozofii pasożytnictwa, warto czasami do niej powracać. Z definicji strona ta będzie bowiem poddawana dalszym okresowym udoskonaleniom i poszerzeniom, w miarę jak pojawią się ewentualne nowe informacje lub okoliczności które zainspirują jej zaktualizowanie. Jeśli więc w przyszłości zechcesz czytelniku poznać te nowiny, wówczas odwiedź tą stronę ponownie. Ja bowiem będę okresowo aktualizował jej zawartość, w miarę jak rozwój sytuacji przysporzy jakichś wydarzeń lub informacji wartych tu zaraportowania.

Warto także okresowo sprawdzać "blogi totalizmu" działające już od kwietnia 2005 roku pod adresami [totalizm.wordpress.com](http://totalizm.wordpress.com) i [totalizm.blox.pl/html](http://totalizm.blox.pl/html). (Odnotuj że blogi te są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów.) Na blogach tych bowiem wiele spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest dodatkowymi informacjami spisowanymi w miarę jak zdarzenia te się rozwijają przed naszymi oczami.

## #H5. EMAILE AUTORA TEJ STRONY:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](mailto:dra.inz.jana.pajak@wp.pl), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak\\_jan.htm](http://pajak_jan.htm) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak\\_jan.pdf](http://pajak_jan.pdf) (dla wersji strony "pajak\_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst\\_11.htm](http://tekst_11.htm)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii

zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

## **#H6. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:**

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

**[parasitism\\_pl.pdf](#)**

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona

właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totalizacyjne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

## #H7. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

\* \* \*

**If you prefer to read English,  
click on the flag**  
(jeśli preferujesz czytanie po angielsku,  
kliknij na flagę poniżej)



Data założenia niniejszej strony: 7 stycznia 2007 roku  
Data jej najnowszego aktualizowania: 1 lipca 2013 roku  
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)  
[licznik](#)